

NASZE
KOLKO
PRACUJE



..PRZYJAŃ ZSRR, POMOC
ZSRR, PRZYKŁAD ZSRR —
OTO PODSTAWOWE ŹRÓDŁO
NASZYCH ZWYCIĘSTW"

B. BIERUT



NR. 11 / 52 • LISTOPAD • 1952

NASZE KOŁO PRACUJE

MIESIĘCZNIK
INSTRUKCYJNY
ZMP

W NUMERZE:

Przemówienie tow. Józefa Stalina na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego	3
Przemówienie tow. Bolesława Bieruta po powrocie z XIX Zjazdu KPZR . . .	
Nasze zadania na wyborach	11
Apel Zarządu Głównego ZMP	15
O budowlach komunizmu — E. Boeczek	20
Wieczysta przyjaźń — F. Rapaport . .	26

Z DOŚWIADCZEŃ ZETEMPOWSKICH ORGANIZACJI

Wymiana legitymacji i nowa ewidencja — Piotr Karpiuk	32
Kilka uwag o Zaciągu pionierskim . . .	37
Nowo organizowane koła wymagają opieki — H. Skoczylas	42
„Nie kwękać” — Z. Nowicki	46

O pracy kół ZMP w spółdzielniach produkcyjnych:

Lepsze jest nasze życie — J. Reszka . .	50
Aby spółdzielnia rozwijała się — E. Jabłońska	53
O wykonanie zadań wypływających z szefstwa ZMP nad lotnictwem — M. Renke	57
Zadania ZMP na wyższych uczelniach — J. Kempa	63

KĄCIK PROPAGANDYSTY I AGITATORA

Opowiadanie propagandystki — G. Radziszewska	70
Agitator odpowiada na pytania . . .	78

KSIAŻKA TWÓJ PRZYJACIEL I NAUCZYCIEL

„Matka i syn” — Albina Bobruka . . .	84
Nowości wydawnicze	87
Z pomocą propagandyście	89
Satyra	90

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

O mojej pracy	92
Najwyższa kara	93
Aktywista nie może korzystać z przywilejów	95

Rysunki: Wł. Dybczyński

„Nasze Koło Pracuje” — Miesięcznik Instrukcyjny ZMP. — Wydaje Zarząd Główny ZMP. — Redaguje Kolegium Nakładem RSW „Prasa”
Adres Redakcji: Warszawa, ul. Mokotowska 3 Telefony 80-200 do 80-209
Prenumerata zakładowa — PPK „Ruch” — Prenumerata indywidualna
— urzędy pocztowe i listonosze Warunki prenumeraty: mies 0,60 zł.
Kwart. 1.80 zł, półroczna 3.60 zł. **Adres administracji:** Warszawa, Marszałkowska 8, telefon 80-711

Zam. Nr 4657 z dnia 22.X.52 r. Nakł. 29264. Papier rotogr. mat. rot. 84 cm

Październik 1952 r.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego
3-B-27623



Przemówienie towarzysza Józefa Stalina na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Towarzysze!

Niech mi wolno będzie wyrazić wdzięczność w imieniu naszego Zjazdu wszystkim bratnim partiom i grupom, których przedstawiciele zaszczytili nasz Zjazd swą obecnością, lub które nadesłały Zjazdowi orędzia powitalne — za przyjacielskie pozdrowienia, za życzenia sukcesów, za zaufanie. (Burzliwe, długotrwałe oklaski, przechodzące w owacje).

Szczególnie cenne jest dla nas to zaufanie, które oznacza gotowość poparcia naszej partii w jej walce o promienną przyszłość narodów, w jej walce przeciwko wojnie, w jej walce o zachowanie pokoju. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Byłoby błędem sądzić, że partia nasza, która stała się potężną siłą, nie potrzebuje już poparcia. Jest to niesłuszne. Nasza partia i nasz kraj zawsze potrzebowały i będą potrzebowały zaufania, sympatii i poparcia bratnich narodów za granicą.

Cecha charakterystyczna tego poparcia polega na tym, że wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej partii przez jakąkolwiek bratnią partię oznacza jednocześnie poparcie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju. Gdy w latach 1918—1919, w czasie zbrojnej napaści burżuazji angielskiej na Związek Radziecki, robotnicy angielscy organizowali walkę przeciwko wojnie pod hasłem „Ręce precz od Rosji“, było to poparcie, poparcie przede wszystkim walki własnego narodu o pokój, a następnie również poparcie Związku Radzieckiego. Gdy towarzysze Thorez lub towarzysze Togliatti oświadczają, że ich narody nie będą walczyły przeciwko narodowi Związku Radzieckiego (burzliwe oklaski), to jest poparcie, przede wszystkim poparcie dla robotników i chłopów Francji i Włoch, walczących o pokój, a następnie również poparcie pokojowych dążeń Związku Radzieckiego. Ta właściwość wzajemnego poparcia tłumaczy się tym, że interesy naszej partii nie tylko nie są sprzeczne, lecz, przeciwnie, są zbieżne z interesami miłujących pokój narodów, (burzliwe oklaski). Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie.

Rzecz zrozumiała, że nasza partia nie może pozostawać dłużna wobec bratnich partii i sama ona powinna ze swej strony udzielać im poparcia, a także popierać ich narody w ich walce o wyzwolenie, w ich walce o zachowanie pokoju. Jak wiadomo, postępuje ona właśnie w ten sposób. (Burzliwe oklaski). Po wzięciu władzy przez naszą partię w 1917 roku i po tym gdy partia podjęła realne środki dla zlikwidowania ucisku kapitalistycznego i obszarniczego, przedstawiciele bratnich partii, podziwiając odwagę i sukcesy naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej“ światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej“ ulżą sytuacji narodów jęczących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia usprawiedliwiła te nadzieje, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki rozgromił niemiecką i japońską tyranię faszystowską, wybawił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej. (Burzliwe oklaski).

Było oczywiście bardzo trudno spełniać tę zaszczytną rolę, dopóki istniała tylko jedna jedyna „brygada szturmowa“ i dopóki musiała spełniać tę awangardową rolę niemal w osamotnieniu. Ale tak było. Obecnie sprawy mają się zupełnie inaczej.

Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier pojawiły się nowe „szturmowe brygady“ w postaci krajów ludowo-demokratycznych, — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca poszła różnie. (burzliwe, długotrwałe oklaski).

Na szczególną uwagę zasługują te partie komunistyczne, demokratyczne czy też robotniczo - chłopskie, które nie doszły jeszcze do władzy i które nadal pracują pod butem drakońskich ustaw burżuazyjnych. Im, oczywiście, trudniej jest pracować. Ale nie jest im tak trudno pracować, jak było trudno nam, komunistom rosyjskim, w okresie caratu, gdy najmniejszy ruch naprzód uznawano za najcięższą zbrodnię. Jednakże komuniści rosyjscy wytrwali, nie zlekli się trudności i wywalczyli zwycięstwo. To samo będzie z tymi partiami.

Dlaczego jednak partiom tym w porównaniu z komunistami rosyjskimi z okresu caratu nie będzie tak trudno pracować?

Dlatego, po pierwsze, że mają one przed oczyma takie przykłady walki i sukcesów, jakie istnieją w Związku Radzieckim i w krajach ludowo-demokratycznych. Mogą one zatem uczyć się na błędach i sukcesach tych krajów i w ten sposób ułatwić sobie pracę.

Dlatego, po wtóre, że sama burżuazja — główny wróg ruchu wyzwolenczego — stała się inna, poważnie się zmieniła, stała się bardziej reakcyjna, straciła więc z ludem i osłabiła się w ten sposób. Zrozumiałe jest, że okoliczność ta musi również ułatwić pracę partii rewolucyjnych i demokratycznych. (burzliwe oklaski).

Dawniej burżuazja pozwalała sobie na uprawianie liberalizmu, broniła swobód burżuazyjno-demokratycznych i przez to stwarzała sobie popularność w masach. Obecnie z liberalizmu nie pozostało ani śladu. Nie ma już tzw. „wolności indywidualnej“ — prawa indywidualne przyznawane są obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał ludzki, zdalny jedynie do wyzysku. Podeptana została zasada równości praw ludzi i narodów, zastąpiono ją zasadą pełni praw wyzyskującej mniejszości i pozbawienia wszelkich praw wyzyskiwanej większości obywateli. Sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych wyrzucony został za burtę. Sądzę, że sztandar ten wypadnie podnieść wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie skupić przy sobie większość narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść. (Burzliwe oklaski).

Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stawiając je „ponad wszystko“. Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej“. Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę. Nie ulega wątpliwości, że sztandar ten wypadnie podnieść wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie być patriotami swego kraju, je-

zeli chcecie się stać kierowniczą siłą narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść. (Burzliwe oklaski).

Tak mają się sprawy w chwili obecnej. Rzecz zrozumiała, że wszystkie te okoliczności muszą ułatwić pracę partii komunistycznych i demokratycznych, które nie doszły jeszcze do władzy.

A zatem, istnieją wszelkie podstawy, by liczyć na sukcesy i zwycięstwo bratnich partii w krajach, w których panuje kapitał. (Burzliwe oklaski).

Niech żyją nasze bratnie partie! (Długotrwałe oklaski).

Niech żyją przywódcy bratnich partii! (Długotrwałe oklaski).

Niech żyje pokój między narodami! (Długotrwałe oklaski).

Precz z podżegaczami wojennymi! (Wszyscy powstają z miejsc. Burzliwe, długo nie milknące oklaski, przechodzące w owację. Okrzyki: „Niech żyje towarzysz STALIN!“, „Towarzyszowi STALINOWI — hurra!“, „Niech żyje wielki wódz mas pracujących całego świata towarzysz STALIN!“, „Wielkiemu STALINOWI — hurra!“, Niech żyje pokój między narodami!“). Okrzyki: „Hurra“).

STALIN... Imię to wyrosło na przełomie dwóch epok. Ginąca — doprowadziła do największego pognębienia człowieka. Nowa — rozplomienia się coraz potężniejszym blaskiem zwycięstwa jego wolności. Imię STALIN jest symbolem tego zwycięstwa.

(Bolesław Bierut — „O Partii“, str. 78)

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta po powrocie z XIX Zjazdu KPZR

Drodzy Przyjaciele i Towarzysze!

Delegacja polska przekazała XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego gorące i najserdeczniejsze pozdrowienia od polskich mas pracujących, przekazała narodom ZSRR, ich sławnej i bohaterskiej Partii i Wielkiemu Wodzowi, Nauczycielowi, Przyjacielowi wszystkich narodów, walczących o pokój, wolność i nowe życie — gorące uczucia przyjaźni, wdzięczności, solidarności od narodu polskiego.

Delegacja polska przywozi nawzajem narodowi polskiemu, masom pracującym i Partii gorące, serdeczne pozdrowienia XIX Zjazdu, skierowane do wszystkich bratnich narodów, do wszystkich partii, walczących o pokój, o demokrację, o niepodległość i socjalizm. Delegacja polska przywozi ze Zjazdu historyczne słowa towarzysza Stalina, jego gorący i serdeczny apel do bratnich partii, jego wielkie, idące dziś poprzecz cały świat, pobudzające ludzką, wszystko co jest w niej najlepsze, przodujące, żywe i szlachetne — potężne hasło walki o pokój między narodami.

Nie ma na świecie narodu, nie ma człowieka o czystych uczuciach i sumieniu nie tkniętym trucizną imperialistycznego wyrodnienia, nie ma wśród uczciwych i przodujących ludzi nikogo, kto by nie rozumiał i nie odczuwał olbrzymiej wagi słów towarzysza Stalina, zawartych w jego ostatnim przemówieniu zjazdowym. Słowa te mobilizować będą niezliczone, milionowe masy do jeszcze bardziej wytężonej, ofiarnej, nieugiętej walki w potężnych, rosnących szeregach bojowników o pokój między narodami, do nieustraszonej walki z podżegaczami wojennymi, do walki o wolność, demokrację i niepodległość narodów na całym świecie. Słowa Józefa Stalina i obrady wielkiego, histo-

rycznego Zjazdu przodującej Partii proletariatu międzynarodowego — będą ożywiać, uzbrajać ideologicznie, budzić otuchę i wiarę w słuszność wielkiej, niepokonanej, nieśmiertelnej sprawy wyzwolenia ludu pracującego. wiarę w jej niezawodne zwycięstwo.

Nie podobna w kilku krótkich słowach omówić olbrzymie międzynarodowe znaczenie XIX Zjazdu WKP(b), która odtąd będzie nosiła nazwę Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Zjazd ten stanowił wydarzenie polityczne najwyższej wagi. o skali światowej.

Znaczenie tego Zjazdu i sprawy, które były przedmiotem jego obrad dają się streścić w sposób następujący:

Zjazd dał ocenę walk, prac i wydarzeń za 13-letni, niezwykle doniosły w historii ludzkości okres, jaki upłynął od XVIII Zjazdu w 1939 roku. Był to okres wielkiej wojny światowej, okres rozbicia i zdruzgotania faszyzmu przez zwycięskie armie narodów radzieckich, okres wyzwolenia i odrodzenia w oparciu o władzę ludu pracującego szeregu narodów — odrodzenia narodu polskiego.

Dla kapitalizmu światowego był to okres nowych potężnych wyrw w jego systemie, okres znacznego pogłębienia — i zaostrzenia się ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego.

Dla narodów radzieckich i narodów wyzwolonych dzięki ich braterskiej pomocy z pęt kapitalizmu był to okres potężnej, twórczej odbudowy i rozbudowy, okres wielkich historycznych przeobrażeń. okres szybkiego wzrostu sił wytwórczych tych narodów, okres przejścia do wielkich budowli komunizmu ZSRR. Był to okres olbrzymiego wzrostu siły, autorytetu, roli ZSRR w świecie, olbrzymiego wzrostu wpływu Wielkiego Kraju Rad na świadomość, ideologię, postawę przodujących warstw całej ludzkości. Związek Radziecki stał się dla olbrzymiej większości ludzi w całym świecie niezawodną i niezwykłą ostoją pokoji i nadzieją lepszego, szczęśliwego jutra.

Nie przeto dziwne, że na obrady XIX Zjazdu Wielkiej, bohaterskiej Partii narodów radzieckich zwrócone były oczy całego świata.

Zjazd poprzedziło opublikowanie nowego, historycznego dzieła towarzysza Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Doniosłe znaczenie tej epokowej pracy nie tylko dla narodów radzieckich, ale i dla wszystkich krajów, budujących socjalizm, przełomowe jej znaczenie dla nauki ekonomicznej, dla nauk społecznych, dla marksizmu-leninizmu odczute i docenione zostało przez całą przodującą część ludzkości. XIX Zjazd

przyjął tę pracę za podstawę programowych wytycznych i zadań Partii.

W oparciu o genialną analizę naukową towarzysza Stalina, w oparciu o wielkie osiągnięcia gospodarcze, kulturalne i moralno-polityczne w historycznym okresie, jaki upłynął od XVIII Zjazdu — XIX Zjazd Partii wykazał w świetle nieodpartych faktów i procesów historycznych niezwykłą moc ustroju socjalistycznego i jego bezsporną wyższość nad wnikającym się we własnych sprzecznościach ustrojem kapitalistycznym. XIX Zjazd wytyczył jasną drogę przejścia społeczeństwa radzieckiego do następnej, wyższej fazy ustrojowej, przejścia od socjalizmu do komunizmu. W tym wyraża się najdobitniej wielka, historyczna rola XIX Zjazdu.

Zjazd ustalił wytyczne piątej Pięciolatki — nieodparte świadectwo dalszego, coraz szybszego rozkwitu gospodarczego Związku Radzieckiego, wzrostu jego potęgi gospodarczej i wzrostu dobrobytu ludności.

Zjazd uchwalił nowy Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — dokument niezmierniej wagi świadczący o ogromnych osiągnięciach wielkiej Partii Lenina-Stalina, o nowym zasięgu praw i obowiązków członka Partii, odpowiadających zadaniom nowego okresu, dokument, który będzie twórczym bodźcem dla wszystkich bratnich partii.

Niemniej doniosłą była międzynarodowa rola XIX Zjazdu, jego potężne znaczenie dla mas pracujących całego świata. Zjazd uwypuklił — z niezwykłą siłą nie tylko potężną i niewzruszoną zwartość i monolitność wielkiej 7-milionowej Partii Lenina-Stalina, ale i jej najgłębszy i wzruszający w swym wyrazie patriotyzm, ofiarność i żelazną wolę w pracy nad rozbudową siły, dobrobytu i kultury społeczeństwa radzieckiego. Z obrad, z atmosfery Zjazdu promieniował równocześnie z niezwykłą siłą internacjonalizm, najgłębsze tętno uczuć solidarności międzynarodowej i gotowości oddania wszystkich sił dla wielkiej sprawy zabezpieczenia pokoju między narodami, poparcia i solidarności z walką wszystkich narodów o ich niepodległość. Troska o pokój, o braterstwo między wolnymi narodami biła z nieźrównaną mocą ze wszystkich przemówień, z całości kształtu obrad Zjazdu. Z głębokim poczuciem siły zdolnej zabezpieczyć pokój, z przekonaniem, że sprawa pokoju jest największym problemem ludzkości dopóki istnieje imperializm, Zjazd dawał nieprzerwanie wyraz gotowości poświęcenia sprawie pokoju wszystkich rosnących szybko i nieprzerwanie sił narodów radzieckich.

Doniosłe uchwały XIX Zjazdu winny być głęboko, gruntownie i wszechstronnie przestudiowane i przyswojone przez każdego, kto pragnie kroczyć aktywnie w szeregach bojowników o nowy, lepszy ustrój społeczny, o dalszy jeszcze szybszy rozwój sił i potęgę swego narodu, o pokój między narodami, o niepodległość, demokrację i socjalizm.

Oto, drodzy Towarzysze i Przyjaciele to, co się da w paru słowach powiedzieć o Zjeździe. Naród polski stoi w chwili obecnej przed doniosłym aktem politycznym jakim są wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Ludowej. Wielka, pobudzająca siła idei, które promieniowały na świat cały w historycznych dniach Zjazdu, stanie się niewątpliwie i dla naszego narodu twórczym bodźcem cementującym i mobilizującym jeszcze mocniej nasze szeregi — szeregi Frontu Narodowego zarówno w najbliższe dni kampanii wyborczej, jak i w dalszej wielkiej pracy nad budownictwem wielkości, potęgi i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny.

Niech żyje i krzepnie nasz Front Narodowy!

Precz z podżegaczami wojennymi!

Niech żyje pokój między narodami!

Niech żyje długie, długie lata Wielki Przyjaciel narodu polskiego, Choraży Pokoju Józef Stalin!

Wzmacniamy i rozszerzamy jedność narodu, skupiamy pod sztandarami Frontu Narodowego wszystkich ludzi pracy, partyjnych i bezpartyjnych, wszystkich patriotów!

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego)

Nasze zadania po wyborach

DNIA 26 października naród polski na podstawie nowej Konstytucji wybrał posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wybory te były wielkim i doniosłym momentem w życiu naszej młodzieży, która po raz pierwszy w historii Polski wzięła udział w wyborach najwyższej w państwie władzy.

Wybory były wielkim i doniosłym aktem w dziejach naszego narodu. Po raz pierwszy w historii Polski naród nasz zjednoczony w szeregach Frontu Narodowego — jako jedna potężna siła — wybrał w sposób głęboko demokratyczny swą władzę najwyższą.

Wybory były głębokim wyrazem wzrastającej stale jedności i dojrzałości naszego narodu, były wyrazem niezłomnej i nieodpartej woli budowania nowego i lepszego życia w naszej ojczyźnie, a równocześnie utrwalenia pokoju na świecie.

Aktywna postawa młodzieży i mas pracujących w okresie przedwyborczym oraz ich pełny udział w wyborach są głęboką gwarancją tego, że Program Frontu Narodowego — program ogromnych przeobrażeń naszego kraju, uprzemysłowienia i przebudowy rolnictwa, ujarzmienia rzek i rozkwitu kultury — zostanie w pełni zrealizowany.

Wybory i kampania przedwyborcza były wielką mobilizacją mas pracujących do walki o wykonanie zadań naszego budownictwa. Młodzież polska, której dopiero państwo ludowe stworzyło pełne warunki rozwoju i zapewniło szeroki udział we współrządzeniu krajem, w decydowaniu o losach naszej ojczyzny, uczciła wybory do Sejmu wzmożoną pracą w fabrykach, na roli i w szkołach. Szeroko rozwinął się ruch współzawodnictwa. Z okazji wyborów i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR młodzież i starsi podejmowali liczne zobowiązania i czyny, których realizacja przyczynia się do szybszego wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych; przyniosła państwu dodat-

kowe tony stali, węgla, tkanin i innych produktów; przyczynia się do szybszego spełnienia przez wieś jej obowiązków wobec państwa.

W okresie kampanii wyborczej wyrosło dużo dobrego i ofiarnego aktywu — w kołach robotniczych, wiejskich i szkolnych. Znacznie ubojowiły się nasze organizacje, które prowadzą ofensywną agitację, jednocześnie skutecznie zwalczały działalność wroga, usiłującego rozbić jedność naszego narodu, zahamować nasz marsz naprzód.

Wśród ogólnego entuzjazmu i radości naród wybrał posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Obecnie przed młodzieżą i jej ideowym kierownikiem — Związkiem Młodzieży Polskiej, pierwszym bojowym pomocnikiem Partii, stoi zadanie dalszego umacniania i pogłębiania jedności naszego narodu na gruncie walki o pokój i plan sześcioletni, razem z masami pracującymi. Stoi przed nami zadanie bezwzględnej tępienia i paraliżowania każdej próby wroga, zmierzającej do rozbicia spójności i jedności naszego narodu. Stoi przed nami zadanie dalszego, jeszcze mocniejszego, skupienia w szeregach Frontu Narodowego całej młodzieży polskiej i skierowania jej wysiłków do walki o świetlaną przyszłość naszej Ojczyzny.

Musimy przede wszystkim wychowywać młodzież na ofiarnych i świadomych budowniczych socjalizmu, w duchu bezgranicznej miłości do Partii i Ludowej Ojczyzny. W tym celu trzeba dalej rozwijać pracę polityczno-wychowawczą w masach młodzieży; gruntownie zapoznawać ją z wielkimi przemianami zachodzącymi w naszym kraju, z historią jego rozwoju i nieugiętą walką narodu o niepodległość i wyzwolenie społeczne, o władzę ludu.

Walka naszego narodu nierozłącznie związana jest z walką i rozwojem narodów radzieckich, którym zawdzięczamy wyzwolenie spod jarzma hitleryzmu oraz podstawy naszej niezawisłości gospodarczej i politycznej. ZSRR jest dla nas przykładem budownictwa socjalistycznego. Dlatego powinniśmy zapoznawać młodzież z życiem narodów radzieckich, wykazywać ogromną rolę ZSRR — ostoji i nieugiętego bojownika o pokój między narodami. Powinniśmy budzić w młodzieży głęboki szacunek i miłość dla ludzi radzieckich, do ich przewodniczek — **Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Wielkiego STALINA**. W tym celu musimy dalej i szerzej prowadzić propagandę odczytową i organizować wieczornice i dyskusje poświęcone tym tematom. Aktyw nasz przy każdej okazji, wy-

stepując przed młodzieżą, powinien wygłaszać odczyty na temat XIX Zjazdu KPZR, wykazując jego ogromne znaczenie dla narodów Związku Radzieckiego, budujących komunizm, dla krajów budujących socjalizm oraz wszystkich narodów świata, walczących o prawdziwą demokrację i trwały pokój. W pracy odczytowej powinniśmy jak najszerzej wykorzystać młodą inteligencję.

Głównym środkiem wychowania politycznego młodzieży będzie praca w zespołach szkolenia ideologicznego w miastach i na wsi. Musimy im poświęcić jak najwięcej uwagi i starania, stale wzmacniając i podnosząc poziom ich pracy. Musimy lepiej i skuteczniej pomagać propagandystom tych zespołów, organizując dla nich seminaria, zapewnić im konsultacje w komitetach partii, umożliwić zaopatrzenie się w niezbędne broszury i książki do prowadzenia pracy szkoleniowej. Zarządy ZMP powinny stale śledzić, kontrolować i oceniać pracę zespołów szkoleniowych, nie zapominając o udzielaniu konkretnej i systematycznej pomocy zespołom.

Ogromne zadania naszego budownictwa wymagają stałej mobilizacji sił, dużego wysiłku ludzi pracy i młodzieży, pokonywania wielu trudności. Nasze budownictwo, zmierzające do ugruntowania niepodległości i pełnego rozkwitu Ojczyzny, potrzebuje wielu ofiarnych i zahartowanych ludzi, gotowych do walki i pracy na tych odcinkach, gdzie jest najtrudniej, gdzie trzeba dużego poświęcenia i hartu. Takich ludzi musi wychowywać nasza organizacja. Realizacja tego zadania wymaga szerokiego rozwijania pracy polityczno-wychowawczej wokół ochotniczego Zaciągu pionierskiego, ze szczególnym zwróceniem uwagi na Zaciąg młodzieży wiejskiej do przemysłu węglowego. Węgiel jest podstawowym surowcem dla naszego przemysłu. Wydobyć go wymaga dużego wysiłku, dlatego właśnie praca w kopalniach powinna się stać obiektem młodzieżowego szturm. Będziemy więc głęboko i gruntownie zapoznawali młodzież z zaszczytną i doniosłą pracą górników, z jej ogromnym znaczeniem dla gospodarki narodowej. Będziemy budzili w młodzieży głęboki szacunek do tego zawodu i zapal do pracy w górnictwie — tam właśnie — gdzie trudności są największe.

Do pracy politycznej wokół Zaciągu zarządy zetempowskie powinny w pełni wykorzystać najlepszych agitatorów kampanii wyborczej i skierować ich do pracy w określonych grupach młodzieży, aby w rozmowach grupowych i indywidualnych wyjaśniali młodzieży cel pionierskiego Zaciągu, budzili

zapał do pracy dla Ojczyzny. Zarządy powiatowe i gminne powinny sporządzić imienny wykaz tych agitatorów, przeprowadzać z nimi seminaria, uczyć ich i zaopatrywać w odpowiednie broszury i książki.

Równocześnie z Zaciągami musimy dalej szeroko rozwijać współzawodnictwo i przodownictwo pracy, podnosząc je na wyższy poziom, dążąc do tego, aby stało się ono jak najbardziej masowe. Przede wszystkim trzeba skontrolować wykonanie zobowiązań podjętych z okazji wyborów i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR. Na zebraniach kół i całych załóg należy dokonać podsumowania tych zobowiązań, wyróżnić przodujących, skrytykować opieszłych, inicjować i podejmować nowe zobowiązania dla uczczenia **35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej**. Szczególną uwagę powinniśmy zwrócić na rozwój współzawodnictwa umownego, jako wyższej formy współzawodnictwa socjalistycznego, które jest silnym orężem w wychowaniu młodzieży.

W okresie kampanii przedwyborczej nastąpiła dalsza mobilizacja sił naszej organizacji. Dzięki wzrostowi aktywu poprawiła się praca naszych zarządów i ich zdolność kierowania całą młodzieżą. Chodzi teraz o to, żeby przez pełne wykorzystanie doświadczeń z kampanii przedwyborczej jeszcze lepiej i skuteczniej mobilizować młodzież do walki o wykonanie naszej sześciolatki. Instancje ZMP powinny dalej ugruntowywać swoje osiągnięcia, jeszcze mocniej i szerzej powiązać się z masami młodzieży, głębiej i wnikliwiej przysłuchiwać się jej głosom i krytycznym uwagom oraz stale ulepszać styl pracy z młodzieżą. Większą uwagę należy zwrócić na pracę kół, pomóc im w ugruntowaniu ich dorobku z kampanii wyborczej i utrzymaniu bojowej i ofensywnej postawy. Aktyw działający w kołach otoczmy szeroką opieką, będziemy mu dawali konkretne zadania i kontrolowali ich wykonanie.

Jednocześnie musimy szerzej i śміielej rozbudowywać szeregi ZMP, aby w każdej grupie młodzieży były ogniwa zetem-powskie, zwłaszcza tam, gdzie młodzież jest jeszcze zacofana i łatwo ulega naporowi wroga.

Rozszerzając i wzmacniając więź z masami młodzieży, podnosząc jednocześnie na wyższy poziom pracę i dyscyplinę wewnątrz-związkową, organizacja nasza pod kierownictwem Partii poprowadzi młode pokolenie Polski Ludowej do zwycięskiej walki o plan sześcioletni, o rozkwit naszej Ojczyzny, o pokój.

**Dziewczęta i chłopcy
stawajcie do pionierskiego Zaciągu!**

Apel Zarządu Głównego ZMP

Pamiętacie dzień 22 lipca, kiedy Zlot Młodych Przetowników — Budowniczych Polski Ludowej w imieniu całej patriotycznej młodzieży polskiej składał przysięgę Ojczyźnie. Dziewczęta i chłopcy, ogarnięci wzruszeniem, uroczystie ślubowali

„Umacniać władzę robotników i chłopów,
Walczyć z ciemnotą, zacofaniem i przesądami.

Pomnażać bogactwa narodu

pracą i nauką,

walczyć w pierwszych szeregach

o wykonanie Planu 6-letniego,

o rozwój nauki i wzrost kultury narodowej,

o zwycięskie zbudowanie socjalizmu“.

Po Zlocie młodzi chłopcy i dziewczęta z różnych fabryk, warsztatów i wiosek, zwracają się do Zarządu Głównego ZMP, o skierowanie ich na najtrudniejsze posterunki naszego budownictwa, wyrażają oni gotowość podjęcia ciężkiej i odpowiedzialnej pracy wszędzie tam, gdzie ojczyźnie potrzebne są ich młode siły, męstwo i zapał, aby łatwiej łamać przeszkody, zdobywać nowe pozycje w bitwie o Plan 6-letni.

Jesteśmy z nich dumni.

Swym męznym postanowieniem, swą bojową postawą wskazują oni całej młodzieży jak należy kochać swój kraj, jak wykuwać jego szczęśliwą przyszłość.

Robotnicy i chłopci dopiero 8 lat rządzą Polską, ale zrobili już bardzo wiele.

Nie stać było przedwojennych fabrykantów i obszarników na zbudowanie chociażby jednej fabryki samochodów. Dzisiaj mamy je już na Żeraniu, w Lublinie i Starachowicach. Jedna tylko Nowa Huta da nam wkrótce więcej stali, aniżeli wszystkie przedwojenne huty polskie razem wzięte.

Żerowały przed wojną pasibrzuchy na ciemnocie ludu, a dzisiaj zlikwidowaliśmy już analfabetyzm.

W ciągu 8-miu lat władzy ludowej wydaliśmy o 100 milionów książek więcej, aniżeli wydała burżuazja w ciągu dwudziestu lat.

A ile mamy nowych świetlic, szkół, zespołów artystycznych, ile młodzieży uczy się w szkołach!

Niech pienią się ze złości wrogowie narodu polskiego, niech wściekają się ich szczekaczki radiowe, nie już nie zdoła zatrzymać naszego pochodu.

Nasze osiągnięcia zdobyliśmy w walce. Ale nie zapominajmy, że walka z wszystkimi siłami, które nas ciągną wstecz jeszcze się nie skończyła.

Walka trwa!

Toczymy ją z zacofaniem odziedziczonym po rządach wyzyskiwaczy, ze zniszczeniami, które przyniosła nam ostatnia wojna, z przesądami, zabobonem i ciemnotą.

Toczymy ją z imperialistami, którzy szykują nową wojnę. Nie możemy być bezbronni. Nie chcemy, by powtórzyła się hańba i bezsilność naszego kraju, tak jak jesienią 1939 roku.

Toczymy walkę z niedobitkami reakcji, zdrajcami i szpiegami, dywersantami i szkodnikami, którym droższy jest dolar amerykański od niepodległości Polski.

Toczymy ją ze spekulantami i kułakami, którzy śrubują ceny i działają na szkodę robotników i pracujących chłopów.

Toczymy ją ze złodziejstwem i marnotrawstwem, z biurokracją i bezdusnością, z niedbalstwem i rozrzutnością.

Walka prowadzona na tylu frontach to trudna walka. Nie doprowadziliśmy jej jeszcze do końca i dlatego bywa nam ciężko.

Są braki i niedomagania. Nie wszyscy mają już jasne, przyzwoite mieszkania. Trzeba nieraz żyć bardzo skromnie, by związać koniec z końcem.

Ale co robić, by było inaczej? Czy godzić się z trudnościami? Nie chcemy się z nimi godzić! Chcemy żyć lepiej. Chcemy się lepiej ubierać i lepiej odżywiać. Chcemy, by z twarzy naszych ojców i matek znikło jak najwięcej trosk i kłopotów.

Właśnie o to chodzi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, taki jest Program Wyboreczy Frontu Narodowego, ale żeby to osiągnąć,

trzeba wzmóc walkę, trzeba wytrwale łamać przeszkody, szturmować i usuwać trudności.

Zrozumieli to młodzi pionierzy z fabryki im. Strzelczyka w Łodzi i powiadają:

„Co nam dadzą gorzkie żale? Zatrzymać budowę nowych fabryk i zakładów, jak Nowa Huta albo Żerań? Tak by chcieli amerykańscy i niemieccy kapitaliści i fabrykanci. Oni przed wojną wykorzystywali zacofanie Polski, wyczyszcili nas, trzymali w zależności od siebie i swych wyrobów.

My rozumiemy, że nasza nadzieja na pokój i lepsze życie jest tylko w szybkim wzroście przemysłu i produkcji.

A za nic nie możemy się zgodzić, żeby Polska Ludowa była bezbronna i wydana na łup naszych wrogów, amerykańskich i hitlerowskich podpalaczy.

Krytyka różnych nieporządków bardzo jest nam potrzebna, ale nie gorzkie żale“.

Nie sarkaniem i narzekaniem lecz męstwem, śmiałością i czynem pokażmy drogę wyjścia z trudności, dowiedzmy naszej miłości dla Ojczyzny.

Precz z mazgajami, których stać tylko na biadolenie!

Ojczyźnie potrzebni są ludzie odważni, którzy nie lękają się niewygód i gotowi są pójść tam, gdzie toczy się decydująca bitwa, tam, gdzie rozstrzygają się losy całej walki.

Węgiel i stal — oto główne odcinki boju.

Przemysł węglowy i metalowy to kluczowe gałęzie naszej gospodarki narodowej. Od nich zależy rozwój, siła i obrona Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dlatego Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej podtrzymuje słuszną inicjatywę chłopców i dziewcząt ze Strzelczyka, z Cieszęcina, z innych zakładów pracy, z gromad i zwraca się do młodzieży z wezwaniem:

Stawajcie do pionierskiego zaciągu!

Stawajcie do pracy w kopalniach i na najtrudniejszych posterunkach przemysłu metalowego.

Wielkie nadzieje pokłada w nas Partia, władza ludowa i nasz ukochany Prezydent tow. Bierut.

Nie zawiedźcie tego zaufania.

Władza ludowa uczyni wszystko, aby młodzież miała na powierzonych posterunkach dobre warunki pracy, pełne możliwości nauki i podnoszenia kwalifikacji zawodowych, opanowywania nowoczesnej techniki. Ale nie zawsze od razu można stworzyć takie warunki. Trzeba je w walce wykuwać.

Dlatego potrzebne będzie męstwo, śmiałość i odwaga.

Nie trzeba nam tchórzy, nierobów i bumelantów.

Potrzebni są pionierzy, to znaczy ludzie odważni, którzy nie lękają się stanąć na przedzie i w trudnej walce torować drogę innym.

Ojczyzna wzywa najlepszych chłopców i dziewczęta!

Wnieście do kopalń i najważniejszych zakładów pracy swą odwagę, nieustępliwość i zapał. Umacniajcie tam dyscyplinę pracy i rozwijajcie ruch przodownictwa i współzawodnictwa.

Niech idą za wami coraz to nowe zastępy młodych patriotów. Niech za waszym przykładem woła walki z trudnościami przeniknie wszędzie tam, gdzie pracują i uczą się młodzi chłopcy i dziewczęta.

Bierzmy przykład płomiennego patriotyzmu z Tadeusza Kościuszki. Uczmy się od Adama Mickiewicza, który mówił:

Razem młodzi przyjaciele!...

Choć droga stroma i śliska,

Gwałt i słabość bronią wchodu;

Gwałt niech się gwałtem odciska,

A ze słabością łamać uczmy się za młodu.

Bierzmy przykład z bohaterstwa wielkich bojowników rewolucji:

Ludwika Waryńskiego,

Feliksa Dzierżyńskiego,

Marcelego Nowotki

i Karola Świerczewskiego.

Uczmy się samozaparcia i ofiarności od brygad młodzieżowych, które łamiąc trudności budowały hutę im. Bolesława Bieruta i cementownię w Wierzbicy — nie przerywając pracy, nieraz bez snu i odpoczynku, dopóki zadanie nie zostało wykonane.

Naprzód na bohaterską drogę komсомolskich budowniczych Magnitogorska i Wolgo-Donu!

Bądźmy niezłomni, jak młodzież Ludowej Korei, wzorujmy się na odwadze Henri Martina we Francji.

MŁODZI ROBOTNICY!

Najlepsi młodzi ślusarze, tokarze, frezerzy, narzędziowcy, spawacze, elektrycy, mechanicy precyzyjni. Zgłaszajcie swój udział w zaciągu pionierskim — zgłaszajcie się w zarządach ZMP do pracy w najważniejszych zakładach przemysłu metalowego, tam, gdzie trzeba opanować najnowocześniejszą i najbardziej skomplikowaną technikę.

MŁODZI CHŁOPI, MŁODZI PRACOWNICY INSTYTUCJI
I URZĘDÓW!

Komu droga jest przyszłość Ojczyzny, kto nie boi się niewygód i trudności — do pierwszych szeregów. Zgłaszajcie swój udział w za-

ciągu pionierskim — zgłaszajcie się do chlubnej pracy w kopalniach węgla.

ZETEMPOWCY, DELEGACI NA ZŁOT, MŁODZI PRZODOWNICY!

Przodujcie w Zaciągu, kroczcie w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej — bądźcie przykładem dla całej młodzieży.

MŁODZI WYBORCY!

Już za kilkanaście dni staniecie pierwszy raz przed urnami wyborczymi — młodzi obywatele, pełnoprawni synowie naszego narodu. Program Frontu Narodowego kreśli przed Wami wspaniałe perspektywy nauki i pracy, budownictwa, któremu równego nie znała historia Polski.

Pamiętajcie:

**NASZE POPARCIE
DLA PROGRAMU FRONTU NARODOWEGO
WYRAŻAMY CZYNEM!**

Stawajcie więc w pierwszych szeregach bitwy o lepszą przyszłość — stawajcie w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej. Niech bojowa postawa młodych pionierów węgla i stali będzie wzorem i przykładem dla całej młodzieży.

Naprzód do walki o wzrost i jakość produkcji.

Do walki z wrogami ludu, kulakiem — krwiopijcą, spekulantem i szkodnikiem.

Jesteście współgospodarzami kraju — pracujcie po gospodarsku. Usuwajcie wszystko co nam przeszkadza, co zgniłe i złe. Nie omijajcie obojętnie żadnego kamienia leżącego na naszej drodze. Szturmujcie „wąskie gardła“ produkcji. Uczcie się lepiej i wytrwalej.

STAWAJCIE DO ZACIĄGU! NAJLEPSI, NAJODWAŻNIEJSI, NAJBARDZIEJ WYTRWALI — NA NAJTRUDNIEJSZE POSTERUNKI, DO WALKI O SZCZĘŚCIE I POTĘGĘ OJCZYZNY!

Warszawa, październik 1952 r.

**ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIAZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ**



Eugeniusz Boczek

POWZIĘTE w drugiej połowie 1950 roku z inicjatywy towarzysza STALINA historyczne uchwały Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o budowie olbrzymich elektrowni wodnych i hydrowęzłów, o zakładaniu potężnych systemów zraszania i nawadniania ziem stepowych i pustynnych, składających się z rozległej sieci kanałów, sieci pomp i mechanicznych rozpylaczy wody, o budowie kanału żeglownego Wołga-Don — stanowią gigantyczny plan przeobrażania przyrody na rozległych terenach Związku Radzieckiego. W realizacji tego planu powstają nowe, wielkie budowle komunizmu, będące podstawą w tworzeniu materialno-technicznej bazy ustroju komunistycznego.

Wyższą fazę komunizmu cechuje taki poziom rozwoju sił wytwórczych i wydajności pracy społecznej, który zapewni pełną obfitość przedmiotów spożycia i pozwoli na przejście od zasady „rozdziału według pracy” do zasady „rozdziału według potrzeb”.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego uchwalił Dyrektywy w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 — 55, w których znajdujemy zasadnicze za-

łożenia dalszego szybkiego rozwoju na drodze urzeczywistnienia ustroju komunistycznego. Suche napozór zestawienia liczbowe w sprawie: rozwoju przemysłu, rolnictwa, obrotu towarowego i wzrostu stopy życiowej narodów ZSRR zawierają głęboką treść, mówiącą o wspaniałym życiu dzisiaj i jeszcze wspanialszym życiu — jutro. Mówią one o zakrojonych do niebываłych rozmiarów pracach dla dobra narodu radzieckiego. Naukowe planowanie, zespołowy wysiłek całego narodu, całkowita mechanizacja robót, głęboka troska o człowieka i jego dobro — oto zasadnicze cechy radzieckiego budownictwa. Różni się ono zasadniczo od budownictwa kapitalistycznego, obliczonego wyłącznie na natychmiastowy zysk i prywatną korzyść kapitalisty.

Na gigantyczny plan przeobrażenia przyrody i zbudowania ustroju komunistycznego w Związku Radzieckim składa się kilka zasadniczych grup wielkich budowli:

po pierwsze — **siedem olbrzymich ośrodków hydrotechnicznych,**

po drugie — **sieć wielkich kanałów nawadniających,**

po trzecie — **największy w świecie system irygacyjny,**

po czwarte — **kanal żeglowny Wołga-Don,**

po piąte — **leśne pasy ochronne na terenach pustynnych i stepowych.**

Omówimy je pokrótce w ich chronologicznym porządku.

Budowane olbrzymie ośrodki hydrotechniczne — to elektrownie wodne, olbrzymie zapory i zbiorniki wody oraz śluzy żeglugowe. Powstają one nad Wołgą koło Stalingradu i Kujbyszewa, nad Dnieprem koło Kachówki, nad Donem koło stacji Cymlańskiej, nad Amu-Darią i w dwóch miejscach nad Głównym Kanałem Turkmeńskim. Ośrodki te pomyślane są kompleksowo, to znaczy tak, że wody ich będą poruszać turbiny olbrzymich elektrowni oraz będą dostarczać wody, która poprzez sieć kanałów nawadniających będzie doprowadzana na tereny pustynne i nawiedzane posuchą. Ogólna moc tych elektrowni **wodnych** wyniesie 4,2 miliona kW, a roczna wydajność — około 23 miliardów kWh. Przy czym same tylko elektrownie w Stalingradzie i Kujbyszewie przynosić będą rocznie 10 miliardów kWh i będą one największymi elektrowniami na świecie. Gdyby szukać porównania — to można ich wielkość określić w ten sposób, że będą one przynosić więcej energii elektrycznej niż wszystkie elektrownie wodne razem Włoch, Szwajcarii i Szwecji. Jeżeli chodzi o rezerwuary wodne, to wystarczy wspomnieć o dwóch — kujbyszewska zaporą wodną i Cymlański system

wodny — których długość wynosić będzie 600 — 700 km, a szerokość 25 — 40 km.

W sieci wielkich kanałów, (o łącznej długości około 3 000 km), które przebiegać będą przez tereny najbardziej nawiedżane przez suszę, tj. przez południowo-wschodnie tereny europejskiej części ZSRR oraz przez zachodnią Turkmenię, wyliczyć należy **Główny Kanał Turkmieński** długości 1 100 km, **kanał Stalingrad** — rzeka Ural, kanał od Zaporozża do rzeki Małocznaja, od Kachowki do Perekopu. Od tych głównych kanałów rozchodzić się będzie cała sieć kanałów nawadniających i tworzyć będzie ściśle powiązaną całość, jako jeden system nawadniania olbrzymich terenów stepowych i pustynnych. Np. Główny Kanał Turkmieński, przechodzący przez bezwodną pustynię Kara-Kum umożliwi zbudowanie 1200 km odprowadzających kanałów nawadniających oraz sieć wodociągów o długości 1 000 km.



Największy na świecie system irygacyjny, oparty na stosowaniu potężnych pomp i mechanicznych rozpylaczy wody nawadniać będzie obszar o powierzchni 28 milionów hektarów. Gdyby znowu uciekać się do porównań — to obejmie on obszar równy powierzchni Anglii, Belgii, Holandii, Szwajcarii i Danii razem wziętych.

Kanał żeglowny Wołga-Don, za pomocą 13 śluz połączył już te dwie olbrzymie rzeki, chociaż różnica poziomu ich wód wy-

nosi około 100 metrów. Ma on wielkie znaczenie dla rozwoju komunikacji i transportu, gdyż połączył pięć mórz — Białe, Bałtyckie, Kaspijskie, Azowskie i Czarne.

W południowej i południowo-wschodniej europejskiej części Związku Radzieckiego oraz w zachodniej Turkmenii na łącznym obszarze około 7 milionów hektarów przeprowadza się sztuczne zalesienia. Ochronne pasy leśne, szerokości od 10 do 100 metrów obejmą obszar około 120 milionów hektarów. Gdyby z zalesionego obszaru zrobić pas o szerokości 30 metrów — to można by nim 15 razy opasać glob ziemski na równiku.

Gwarancję wykonania tych olbrzymich planów stanowią ludzie radzieccy, posługujący się nowoczesną, przodującą techniką. Ludzie radzieccy i przodująca technika — oto co decyduje o tempie robót, o tempie marszu do komunizmu. Obliczono, że wykonanie tych planów wymagać będzie wykopania i przemieszczenia około półtora miliarda metrów sześciennych gruntu. Czy plany te byłyby więc realne bez zastosowania nowoczesnej techniki, która decyduje o tempie robót. Budowę kanału między dopływami Wołgi i Donu rozpoczął swego czasu już Piotr I. 30 tysięcy chłopów pańszczyźnianych wykopało w przeciągu 3 lat 650 tysięcy metrów sześciennych ziemi. Dzisiaj tyleż samo wydobywa jedna tylko koparka krocząca przez dwa miesiące. Taka koparka posiada 44 — 45 motorów elektrycznych o łącznej mocy 6—6.5 tysiąca kWh, czyli siła urządzeń jednej tylko koparki jest 3 razy większa od siły motorów w całej gospodarce rolnej Rosji carskiej. Zastosowanie na tych budowlach najnowocześniejszej w świecie techniki: — koparki mechaniczne, dziesięcio i dwudziesto-tonowe ciężarówki samowyladowawcze, pięćdziesięciotonowe wagony wywrotki, zgarniarki o pojemności 15 metrów sześciennych, ciągniki, dźwigi ruchome — pozwala na olbrzymie tempo robót. Dla lepszego zobrazowania tego tempa weźmy kilka porównań: budowa kanału Sueskiego o długości 160 km trwała 22 lata, kanał Panamski, długości 81 km budowano 35 lat, zapory na Nilu wznoszono przez 68 lat, a w Związku Radzieckim stukilometrowy kanał Wołga-Don przekopano w ciągu niecałych 40 miesięcy.

Wznoszone w nie spotykanym dotychczas tempie wielkie budowle komunizmu mają decydujący wpływ na rozwój gospodarczy kraju, na jeszcze większe wykorzystanie bogactw naturalnych kraju. Wpływ ten idzie zasadniczo w dwóch kierunkach — na dalszy rozwój przemysłu i na rozwój gospodarki rolnej.

Zasadniczą rolę odgrywa tu dostarczenie olbrzymiej ilości energii elektrycznej, która już dziś w Związku Radzieckim używana jest we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej i jest podstawowym źródłem energii. Całkowita mechanizacja, automatyzacja i chemizacja procesów produkcji jest zależna od odpowiedniej ilości energii elektrycznej. Zbudowano już „Fabrykę-automat” — do wyrobu tłoków samochodowych. Jest to prototyp techniki komunizmu. Wydajność pracy tej fabryki jest 8—9 razy większa i zatrudnia ona na jedną zmianę zaledwie 5-ciu pracowników.

Ten plan niebywałego w historii ludzkości przekształcenia przyrody, zmiany geografii i klimatu stwarza nowe warunki dla osiągnięcia obfitości produktów rolnych, jednego z najważniejszych warunków stworzenia materialnej bazy komunizmu.

Obliczenia mówią, że na terenach, gdzie będzie stosowane nawadnianie urodzaje wszystkich kultur rolniczych zwiększą się trzykrotnie. Tereny te zapewnią zaopatrzenie w żywność, odzież i obuwie jeszcze 100 milionów ludzi.

Dalsze stosowanie energii elektrycznej w rolnictwie przyniesie olbrzymie korzyści. Kompleksowe zastosowanie energii elektrycznej w rolnictwie daje następujące oszczędności pracy i siły pociągowej: za każde 1 000 kWh — 230 stałych i 150 sezonowych robotników, 42 koni rocznie i 36 koni w sezonie.

Urzeczywistnienie tych planów zapewni więc: zwiększenie wydajności pracy, przekształcenie pracy rolniczej w odmianę pracy przemysłowej, usunięcie istotnych różnic między miastem a wsią, podniesienie kulturalno-technicznego poziomu robotników do poziomu pracowników inżynieryjno-technicznych, co usunie istotną różnicę między pracą fizyczną a umysłową — stworzy więc realne przesłanki ustroju komunistycznego.

Świat kapitalistyczny, który cechuje rabunkowy charakter eksploatacji bogactw naturalnych, uwikłany w wewnętrznych sprzecznościach, kryzysach i anarchii panującej w produkcji, nie może w żaden sposób rozwiązać planowego opanowania sił przyrody, przeobrażania jej i podporządkowania dla dobra człowieka.

W warunkach kapitalistycznego sposobu prowadzenia gospodarki rolnej, zacofanie techniczne doprowadza do szybkiego wyczerpania gleby. Żyzne gleby, które tworzą się w ciągu całych tysiącleci wyczerpują się po kilkudziesięciu latach ich eksploatacji. Np pokrowiec glebowy w Stanach Zjednoczonych na olbrzymich przestrzeniach od Montany i Dakoty do Teksasu jest

już całkowicie zniszczony. Podobnie rzecz się ma w stanach Kansas, Colorado, New-Mexico, Oklahoma. Z tym wyczerpaniem gleby nie może uporać się przeciętny fermer amerykański.

Nieurodzaje i posuchy nawiedzają te tereny przeciętnie co 3 lata. Około 500 tysięcy fermerów nie może zapewnić wyżywienia nawet własnym rodzinom.

Monopoliści nie są zainteresowani doskonaleniem sposobów produkcji rolnej. Nawadnianie i zalesianie nieurodzajnych, stepowych terenów zwiększa urodzajność gleby, a więc powoduje niżkę cen na rynku. A kapitałiści, w strachu o swoje interesy, przeszkadzają temu jak mogą.

W rezultacie takiej sytuacji w Stanach Zjednoczonych powstała ludność koczująca, zwana „migrantami rolnictwa“, której liczba przekracza już dziś 2 miliony. Koczuje ona na rozległych terenach o długości 1 500 — 2 000 kilometrów, starając się znaleźć jakieś środki do życia. Od 1940 — 1945 roku ogólna ilość ferm w USA zmniejszyła się o 215 tysięcy.

Taki jest właśnie haniebnny rezultat panowania grabieżczego prawa prywatnego zysku.

Wielkie budowle komunizmu wznoszone w ZSRR napawają otuchą miliony ludzi pracy na całym świecie. Prości ludzie, prawdziwi twórcy bogactw widzą w nich urzeczywistnienie swych marzeń.

Dla nas, dla kraju budującego podstawy socjalizmu, budownictwo komunistyczne Związku Radzieckiego jest wzorem i realną wizją naszej przyszłości.

Wspaniały dar narodów Związku Radzieckiego, budujący się przy pomocy najnowocześniejszych urządzeń Pałac Kultury i Nauki w Warszawie jest świadectwem, że komunizm nie jest „gdzieś za górami“, ale powstaje w konkretnych warunkach rozwoju społeczeństwa radzieckiego, budują go radzieccy ludzie. I stamtąd promieniuje on na cały świat.



WIECZYSTA PRZYJAŹŃ

Felicja Rapaport

NA rzeszowskiej ziemi poległ komsomolec Turkienicz, członek Młodej Gwardii. On i tysiące innych żołnierzy radzieckich zginęli między innymi również po to, aby Polska była wolna. „Min nie znaleziono“ na domach Warszawy pisał w języku rosyjskim radziecki żołnierz, który z narażeniem życia oddawał nam naszą stolicę do codziennego użytku, który zakładał pierwsze odcinki sieci telekomunikacyjnej w wyzwolonej Warszawie, który budował pontonowy most łączący brzegi Wisły.

W pięknym kombinacie bawełnianym w Piotrkowie komsomolcy z Uralu pracowali przy montażu nowoczesnych maszyn.

W Nowej Hucie radzieccy inżynierowie pomagali polskim kolegom w opracowaniu planów budowy.

Lidia Korabielnikowa — uczyła zetempowców w fabryce obuwia w Chelmku, jak należy pracować.

Polscy chłopci początkowo z niedowierzaniem przyglądali się bogatym i pięknym kołchozom Ukrainy, ale po powrocie rozpoczęli w swojej wsi kolektywną gospodarkę.

Do Warszawy przychodzą codziennie wagony z napisem: Warszawa Pałac Kultury i Nauki. To Ural — wielkie fabryki maszyn przysyłają przedterminowo wykonane urządzenia.

Paweł Korczagin — stał się przyjacielem dziewcząt i chłopców, od niego uczą się żyć i służyć Ojczyźnie. Piosenka ojczyzny wolnych ludzi, nieobjętej dla ludzkiego oka, rozlega się po całej Polsce.

Każdy, kto oczy ma otwarte bez trudu znajdzie tysiące wspólnych przykładów prawdziwej przyjaźni, przyjaźni dwóch wolnych narodów miłujących pokój.

— Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR i przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw — uczy nas tow. BIERUT.

Od 7 listopada do 7 grudnia obchodzimy miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Miesiąc ten będzie okresem dogłębnego zapoznania młodzieży polskiej z dorobkiem wielkiego kraju Rad, z XIX Zjazdem WKP(b), z istotą braterskich stosunków między ZSRR a Polską.

WSPÓLNA BYŁA WALKA

Nie od dziś datuje się nasza przyjaźń. Korzenie jej sięgają głęboko w historię ruchów rewolucyjnych. Wspólna była walka rosyjskich i polskich demokratów, rosyjskich i polskich rewolucjonistów przeciwko caratowi i kapitalizmowi, przeciwko wrogom rosyjskiego i polskiego robotnika, przeciwko wrogom rosyjskiego i polskiego chłopu.

Wiek temu ksiądz Ściegienny pisał: „Na przeszłych wojnach panowie Polacy kazali wojsku z chłopów i mieszczan złożonemu bić wojsko rosyjskie, z chłopów i mieszczanów złożone. Panowie rosyjscy kazali także swemu wojsku bić wojsko polskie. Zabijało się wojsko, a panowie z dala patrzyli. W przyszłej wojnie staną chłop i mieszczaństwo polscy i rosyjscy z jednej strony, a panowie i królowie polscy i rosyjscy z drugiej strony, chłop i mieszczanin nie do chłopów, ale do panów“.

Mickiewicza i Puszkina łączyło umiłowanie wolności, łączyła służba poezji dla sprawy wyzwolenia rosyjskiego i polskiego ludu.

Aleksander Hercen — wielki rosyjski dyplomata pisał w 1863 roku: „Jesteśmy za Polską, bo jesteśmy za Rosją, jesteśmy po stronie Polaków, bo jesteśmy Rosjanami, chcemy niezawisłości Polski, bo chcemy wolności Rosji, jesteśmy za Polakami, bo jeden skuwca nas łańcuch“. Ten łańcuch ucisku i niewoli skuwający lud rosyjski i polski przerywali powstańcy polscy i rosyjscy demokraci.

W 1831 roku lud Warszawy wyległ tłumnie na ulice, aby wspaniałą demonstracją uczcić pamięć straconych przez cara Mikołaja dekabrystów. Wieść o tym dotarła aż do zesłanych na Sybir. Wtedy to Odojewski napisał o polskim ludzie:

„Requiem śpiewa w zgiełku bitew i gromów ofiarom walki,
co rzuciła płomień na rosyjskiego noc narodu“.

A kiedy wybuchło powstanie 1863 roku pismo rosyjskich demokratów „Kołoło” apelowało do żołnierzy rosyjskich w Polsce:

— „Nie, to nie wojna narodowa — to policyjna pacyfikacja przy użyciu wojska — to te same karabiny, które strzelały w Bezdnej, te same kolby, którymi bito petersburskich studentów, te same bagnety, które jutro będą dźgały rosyjskiego chłopca...”.

O każdym żołnierzu, który odmówił strzelania do Polaków demokraci rosyjscy mówili: „uratował honor Rosji”. Rosyjski oficer — Andrzej Potiebnia, walczący w szeregach powstańców polskich — to symbol braterskiej walki o wspólną wolność.

Na rewolucję w 1905 roku odpowiedziała Warszawa i Łódź strajkami i demonstracjami, a lud Polski powitał salwy Aurory w 1917 roku jako zwiastuny swego wyzwolenia.

O wolną ludową Polskę walczył w szeregach kierowników Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej — Feliks Dzierżyński i Karol Świerczewski.

„Ręce precz od Związku Rad” wołali polscy robotnicy, gdy Piłsudski w imieniu jaśniepańskiej Polski zdradziecko napadł na młodą Republikę Radziecką.

Z tymi historycznymi faktami i źródłami naszej przyjaźni zapoznawać musimy młodzież. Rzeczową i głęboką pracą wyjaśniającą, wykarczujemy grubą warstwę przesądów i uprzedzeń, które były hodowane i podsycane przez wieki, a zostały podcięte dzięki wielkiej Rewolucji Październikowej, dzięki historycznemu zwrotowi w stosunkach między naszymi narodami.

HISTORYCZNY ZWROT

Związkowi Radzieckiemu, jego kierowniczej sile KPZR za-wdzięczamy „...wyzwolenie z niewoli, utrwalenie niepodległości narodowej, szybki wzrost gospodarki, kultury i siły wewnętrznej państwa” (B. BIERUT, powitanie XIX Zjazdu WKP(b).

Pomoc w postaci bezprocentowych pożyczek, dostarczanie na zasadzie umów naszemu przemysłowi najnowocześniejszych maszyn — umożliwia nam przedterminowe wykonanie planu 6-letniego. Towarzysze radzieccy mówią nam: nie mamy przed wami żadnych tajemnic, korzystajcie z naszych trzydziestoletnich doświadczeń, uczcie się, doganiajcie nas szybko.

„Związek Radziecki daje światu przykład nowych stosunków międzynarodowych między krajami, wyzwolonymi z przemocy imperialistycznej dzięki zwycięstwu narodów radzieckich.

Stosunki te cechują braterski sojusz, przyjaźń i owocna wzajemna współpraca we wszystkich ważnych dziedzinach życia tych narodów. W tych nowych, nieznanych dawnemu światu, możliwych tylko dzięki zwycięstwu wielkiej rewolucji proletariackiej, stosunkach międzynarodowych — Polska Ludowa korzysta z potężnej i wszechstronnej, bezinteresownej i serdecznej pomocy Związku Radzieckiego“ — mówi tow. BIERUT.

Nic też dziwnego, że różnego rodzaju „głosy Ameryki“ i kapitalistyczni politykierzy atakują te nowe stosunki między naszymi państwami. Ich tępym głowom wydają się one niemożliwe. Przecież w świecie kapitalistycznym panuje zasada: silniejsze państwo pożera mniejsze, podporządkowuje je swoim interesom, czyni z niego swego wasala politycznego, niszczy je i rujnuje, ciągnąc z niego wszystkie soki żywotne. Marszałowska pomoc dla Francji, Włoch i innych krajów odbywa się na zasadzie — my wam śmierdzące konserwy, a wy za to zamkniecie swój przemysł narodowy, wypełniać będziecie wszystkie nasze polecenia, staniecie się naszym poligonem ćwiczebnym.

To są wilcze prawa stosunków między narodami w ustroju kapitalistycznym. Jakże jaskrawo odbijają one od naprawdę przyjaznych stosunków pomiędzy ZSRR a naszym krajem. W miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej powinniśmy bardzo wyraźnie wyjaśnić młodzieży, kto jest naszym przyjacielem, a kto śmiertelnym wrogiem.

Niech nasz aktyw na konkretnym przykładzie swojej fabryki, swego miasta czy wsi uzmysłowi chłopcom i dziewczętom wielkość pomocy Związku Radzieckiego zapoznając ich z naszymi wielkimi budowlami socjalizmu, niech w oparciu o typowe przykłady mówi o tym, że ZSRR pomaga przekształcić Polskę w kraj wielkiego przemysłu.

KRAJ, KTÓREGO DZIŚ — JEST NASZYM JUTREM

„Partii Lenina i Stalina — przypadła w udziale wielka szlachetna misja historyczna — zapewnić zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju i w ten sposób utorować całej ludzkości drogę do komunizmu“ — powiedział w przemówieniu końcowym na XIX Zjeździe WKP(b) tow. Woroszyłow.

Na stepach pustynnych powstają wielkie miasta. Rzeki podporządkowane zostały człowiekowi. Moskwa — staje się portem pięciu mórz. Na niezmiierzonych przestrzeniach Związku Radzieckiego gęsto rozsiane są wielkie budowle komunizmu. Je-

szcze lepsze i piękniejsze staje się życie ludzi radzieckich. Ten ogrom prac, możliwych tylko w Związku Radzieckim, ta wspa-
niała perspektywa państwa radzieckiego, porywają miliony
prostych ludzi do walki, napawają otuchą i wiarą w przyszłość
ludzkości, w to, że siły pokoju zwyciężą siły wojny.

Wielka jest miłość polskiej młodzieży do kraju, w którym
śmiało marzenia stają się rzeczywistością. Ale nie wszyscy
chłopcy i dziewczęta w naszym kraju w pełni znają i rozumieją
wielkość komunistycznego budownictwa. Odczyty o XIX Zjeź-
dzie WKP(b), zapoznanie młodzieży poprzez pogadanki z po-
rywającym planem pięcioletnim Związku Radzieckiego — to
powinno być treścią naszej pracy w miesiącu pogłębienia przy-
jaźni. Temu powinny służyć nasze gazetki ściennie, fotomon-
taże i gabloty zdjęciowe, mające pokazać młodym ludziom
wielkość i wspaniałość kraju budującego komunizm — kraju,
którego dziś jest naszym jutrem.

„STALINOWSKIE JASNE SŁOŃCE — OPROMIENIA CAŁY ŚWIAT“

STALIN — z tym imieniem związana jest rewolucja, zwią-
zana jest cała historia zwycięskiego kraju Rad.

„Stalin przyjdzie — nasze będzie zwycięstwo“ — takie były
ostatnie słowa bohaterki Związku Radzieckiego Zoi Kosmode-
miańskiej.

Do niego zwracali się o pomoc matki bohaterów greckich,
jego imię wypisują na murach Paryża i Rzymu bojownicy o po-
kój, bo jest ono równoznaczne ze słowem pokój.

Wyzwolenie Polski spod hitlerowskiej okupacji, powrót do
macierzy prastarych ziem nad Odrą i Nysą, wszystkie nasze
osiągnięcia związane są z osobą tow. STALINA.

I dlatego pragniemy, aby w okresie miesiąca pogłębienia
przyjaźni polsko-radzieckiej powstały kółka studiowania ży-
ciorysu tow. STALINA, aby aktyw nasz wygłaszał referaty
i odczyty o Jego życiu i działalności.

O LUDZIACH — JAK HARTOWAŁA SIĘ STAL

„Człowiek — to najcenniejszy kapitał“ — powiedział towa-
rzysz STALIN. 200 milionów ludzi radzieckich — to ogromny
kapitał. Oni budują komunizm. Ich bohaterstwo i prostota, wy-
trwałość i radość życia, żarliwa miłość do ojczyzny i człowie-
ka, nieznająca litości nienawiść do wrogów człowieczeństwa
są wzorem dla naszych chłopców i dziewcząt. Chcemy, żeby
młodzież poznała piękne postacie ludzi radzieckich, pokocha-
ła ich, uczyła się od nich, pragnęła być takimi jak oni.

Życie i walka ludzi radzieckich oto temat wielu pięknych powieści, dramatów, filmów. Przedstawione w nich postacie — to bohaterowie, z którymi powinniśmy zapoznać młodzież w miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, organizować dyskusję nad książkami radzieckimi, konkursy na temat: **k t o j e s t m o i m u l u b i o n y m b o h a t e r e m** książkowym, prowadzić kolportaż książek, tak, aby w każdym domu znalazły się najciekawsze książki. W tym też okresie trwać będzie festiwal filmów radzieckich. Trzeba organizować zbiorowe wycieczki na filmy i dyskusje na ich temat.

Młodzież szczególnie interesuje się pracą i walką leninowsko-stalinowskiego Komsomołu, pragnie jak najwięcej o nim wiedzieć. I warto na zebraniach zetempowskich opowiadać młodzieży za co Komsomol został nagrodzony przez Rząd czterema orderami, o Zoji Kosmodemiańskiej, o budowniczych kanału Wołga - Don, o cechach i postawie komsomolców.

W piosence Anatola Nowikowa ofiarowanej młodzieży polskiej na Złot Lipcowy znajdują się piękne słowa:

**„Serdeczne łączą
Przyjaźni Związki
Młodzież radziecką
z młodzieżą Polski“.**

O tych serdecznych związkach trzeba codziennie mówić z naszą młodzieżą.

Piękne są wiersze, melodyjne piosenki radzieckie. Młodzież lubi je, zna. Niech one będą tematem wieczornic świetlicowych, wieczorów pieśni radzieckich, wieczorów poezji, które urządzimy w miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Zapoznamy również młodzież z siłą i potęgą Armii Radzieckiej — ostoji pokoju. Zaproszeni na zebranie przedstawiciele Wojska Polskiego, niech podzielą się z młodzieżą swoimi frontowymi wspomnieniami, niech opowiedzą o sile i potędze Armii Radzieckiej, o jej wielkich historycznych zwycięstwach. Pomocą w tym mogą być audycje radiowe, wystawy itp.

Obchodem miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej zajmują się specjalne komitety pracujące pod kierownictwem TPPR. Trzeba, aby czynnie pracowała w nich młodzież, żeby pomagała urządzać akademie i wystawy, kolportaż książek, imprezy i festyny. Do pracy tej powinny włączyć się nasze brygady artystyczno-agitacyjne i młodzi agitatorzy. Nie może być ani jednego zetempowca, który by w okresie trwania miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej nie miał konkretnych poleceń organizacyjnych.

2. doświadczeń

ZETEMPOWSKICH ORGANIZACJI

Wymiana legitymacji i nowa ewidencja

Piotr Karpiuk

Kier. Ref. Sprawozdawczego ZG ZMP

WYMIANA legitymacji członkowskich i wprowadzenie nowej ewidencji ma wielkie znaczenie polityczne w życiu Związku Młodzieży Polskiej i w życiu każdego członka organizacji. Pomaga ona zlikwidować dotychczasowe braki w ewidencji i uregulować sprawę przynależności do organizacji wielu członków. Zmieni bezduszny stosunek niektórych naszych instancji do spraw przynależności młodzieży do ZMP.

Kampania przygotowawcza i sama wymiana legitymacji ma za zadanie wzmocnić politycznie i organizacyjnie nasz Związek, pomóc nam jeszcze bardziej rozszerzyć pracę polityczno-wychowawczą z całą młodzieżą. Znaczący to, że będzie ona miała decydujący wpływ na realizację podstawowego zadania organizacji, które partia postawiła przed ZMP, jako swoim pierwszym pomocnikiem, — wychowanie młodego pokolenia na wiernych bojowników pokoju i socjalizmu, na gorących patriotów naszej Ojczyzny. Tylko silny politycznie i organizacyjnie, skupiający w swych szeregach najlepszą młodzież Związek potrafi należycie sprostać nowym, coraz trudniejszym zadaniom, wynikającym z naszego budownictwa socjalistycznego.

W okresie wymiany legitymacji — szczegółowiej zapoznamy członków organizacji z programem i nowymi zadaniami ZMP, z prawami i obowiązkami oraz postawą moralno - polityczną zetempowca.

Praca ta przez wyrobienie właściwego stosunku każdego członka do legitymacji zetempowskiej, podniesie dyscyplinę wewnątrz-organizacyjną oraz zwiększy dyscyplinę opłacania składek członkowskich.

Pomoże ona również instancjom ustalić rzeczywisty stan liczebny organizacji, jej skład socjalny i dać obraz ruchu członków, co jest podstawowym warunkiem należytego kierowania składem socjalnym, pracą ZMP i całą młodzieżą. Nie znając swoich sił, nie można odpowiednio pokierować nimi.

Tym samym pomoże ona ożywić życie wewnątrz-organizacyjne, pobudzić do pracy słabo pracujące koła, zaktywizować każdego członka i przyspieszyć wzrost organizacji szczególnie wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Praca wokół wymiany legitymacji powinna zmienić zasadniczo stosunek każdego członka do legitymacji członkowskiej. Otrzymując nową legitymację każdy członek winien pamiętać, że legitymacja członkowska jest podstawowym dokumentem, stwierdzającym przynależność do Związku. Sposób w jaki członek odnosi się do legitymacji, świadczy o jego stosunku do organizacji i o stopniu jego dojrzałości politycznej. Członek stale winien mieć legitymację przy sobie, szanować ją. Nie można posługiwać się legitymacją jako dowodem osobistym, ani też odstępować innym. Można ją jedynie okazywać na żądanie instancji partyjnych i zetempowskich. Każdy członek winien zdawać sobie sprawę z tego, że wróg będzie się starał zdobyć legitymację, przeniknąć w szeregi ZMP i wykorzystać legitymację do swoich perfidnych celów, plamić legitymację i dobre miano członka organizacji.

Pamiętamy filmy radzieckie *Legitymacja partyjna* i *Miasto młodzieży*. Pamiętamy, jak wróg w okresie budownictwa socjalistycznego w ZSRR starał się zdobyć legitymację partyjną, czy komsomolską. — Te momenty jeszcze bardziej powinny wzmóc czujność każdego członka ZMP, każdej instancji organizacyjnej.

Członek ZMP w swoim codziennym postępowaniu, pracy i nauce musi pamiętać, że posiada legitymację zetempowską i nie może jej splamić.

Miano członka organizacji, legitymacja, zobowiązuje go do przedowania w pracy i nauce, do stałego podnoszenia swoich kwalifikacji i znajomości, do dawania przykładu całej młodzieży polskiej swoją patriotyczną postawą.

O ważności legitymacji świadczy między innymi i to, że w wypadku jej zgubienia lub zniszczenia, o ponownym wydaniu decyduje Prezydium Zarządu Wojewódzkiego.

Jak będziemy przeprowadzać wymianę?

Wymianę legitymacji i wprowadzenie nowej ewidencji poprzedzi zebranie koła, na którym przy pomocy przedstawiciela

ZP (ZM, ZD) zostanie omówiona Uchwała Zarządu Głównego o pracy kół ZMP. Przy omówieniu Uchwały członkowie oceniają pracę swego koła i podejmują wnioski do dalszej pracy. Zaraz po zebraniu zarząd koła ZMP przeprowadzi wraz z przedstawicielami ZP (ZM, ZD) rozmowy ze wszystkimi członkami. Sprawdzą ich legitymacje zwracając uwagę na opłacenie składek. Członkowie posiadający dotychczasowe legitymacje wypełnią specjalne ankiety, które będą służyły jako kartoteka personalna w ZP (ZM, ZD).

Ankiety wypełniają także członkowie posiadający zaświadczenia tymczasowe i ci, których przynależność może poświadczyć koło. Wszyscy pozostali wypełniają deklarację dla nowowstępujących i są traktowani jako nowowstępujący do ZMP, to znaczy są przyjmowani do organizacji na ogólnym zebraniu koła i zatwierdzani przez Prezydium ZP (ZM, ZD). Po wypełnieniu ankiet przez członków Zarząd koła na swoim zebraniu poświadcza zgodność danych zawartych w ankiecie oraz rozpatruje deklaracje, które wpłynęły od nowowstępujących.

Szczególną uwagę przy wymianie legitymacji należy zwrócić na przyjmowanie do ZMP. Zarząd winien się zastanowić, kto w danym zakładzie, gromadzie czy klasie zasługuje na przyjęcie do ZMP, i przydzielić członkom zadanie przygotowania przyszłych członków do wstąpienia w szeregi organizacji.

Z przeprowadzenia prac przygotowawczych zarząd koła sporządza protokół, który zatwierdza Prezydium ZP (ZM, ZD) przy obecności przedstawiciela ZP (ZM, ZD), który pomagał kołu w przygotowaniach oraz przewodniczącego danego koła. Prezydium podejmuje decyzję komu wydać nową legitymację i zatwierdza jednocześnie deklaracje nowowstępujących do danego koła.

W czasie sprawdzania ankiet zarząd koła uzupełnia szczegółowo zeszyt: S p i s c z ł o n k ó w k o ł a oraz zwraca szczególną uwagę, by nie pominąć żadnego członka, by wszyscy wypełnili ankiety. Zarząd ustala jednocześnie, kiedy odbędzie się ogólne zebranie członków, na którym przedstawiciel ZP (ZM, ZD) wręczy nowe legitymacje. Członkowie przy wypełnieniu ankiet składają w zarządzie koła po jednym zdjęciu oraz po 1 złotym tytułem należności za legitymację.

Po zatwierdzeniu protokołu przez Prezydium ZP (ZM, ZD) z prac przygotowawczych do wymiany w kole na ogólnym uroczystym zebraniu koła przedstawiciel ZP wygłosi pogadankę ZG o znaczeniu legitymacji zetempowskiej, krawacie i znac-

ku ZMP oraz o postawie moralno-politycznej członka organizacji.

Na porządek dzienny uroczystego zebrania składa się pogadanka przedstawiciela ZP (ZM, ZD), dyskusja i wręczenie legitymacji przez przedstawiciela ZP (ZM, ZD).

Ci, którzy nie byli na zebraniu zgłaszają się po odbiór legitymacji do ZP (ZM, ZD). Stare legitymacje członkowie zdają przedstawicielowi ZP na ogólnym zebraniu.

W nowym systemie ewidencji na szczególną uwagę zasługuje to, że nowowstępującym legitymacje wręcza Przewodniczący ZP (ZM, ZD) zaraz po Prezydium, które zatwierdziło decyzję koła. Znaczy to, że Prezydium ZP (ZM, ZD) sprawę przyjęcia członka do organizacji rozpatruje przy jego obecności. Ma to niezmiernie wielkie znaczenie dla członka, który wstępując do ZMP, osobiście bierze udział w prezydium ZP i otrzymuje legitymację bezpośrednio od przewodniczącego.

Nowy system ewidencji nakłada na każdego członka organizacji, zmieniającego miejsce zamieszkania, obowiązek wymeldowania się w swoim zarządzie powiatowym (ZM lub ZD) oraz zgłoszenia swego przybycia w zarządzie powiatowym (ZM lub ZD), na teren którego przybył, gdzie otrzyma skierowanie do koła ZMP w nowym miejscu pracy lub nauki. Wymeldowanie i przybycie na nowy teren odnotowuje się w legitymacji. Deklaracje, ankiety i inne dokumenty członka zarząd powiatowy (ZM lub ZD) wysyła dopiero na zapotrzebowanie zarządu powiatowego (ZM lub ZD), na teren którego członek przybył. Ten system pozwoli instancjom uchwycić dokładnie ruch członków, a członkowi uniknąć przerw w przynależności do koła i pracy organizacyjnej. Będzie to jednocześnie sprawdzianem przywiązania członka do organizacji i jego dyscypliny organizacyjnej.

Przygotowanie do wymiany legitymacji i wprowadzenie nowej ewidencji nakłada na wszystkie organizacje i instancje organizacyjne bardzo odpowiedzialne obowiązki.

Po pierwsze — wokół wymiany legitymacji należy rozwinąć pracę polityczno - wychowawczą przez wygłaszanie w kołach pogadanek i odczytów na temat postawy moralno-politycznej członka ZMP, praw i obowiązków członka, znaczenia legitymacji i obchodzenia się z nią, zadań ZMP w budownictwie socjalistycznym itp., w pracy tej pomoże nam organizowanie wieczorków świetlicowych o tematyce związanej z legitymacją członkowską i postawą zełempowca, organizowanie zbiorowe-

go słuchania specjalnych audycji Polskiego Radia i zbiorowych dyskusji nad filmami: „Legitymacja partyjna” i „Miasto Młodzięży”. Zarządy kół winny organizować także dyskusje nad materiałami zamieszczonymi na ten temat w prasie organizacyjnej oraz przygotowywać gazetki ściennie o tematyce związanej z wymianą legitymacji.

Rozwinięcie szerokiej pracy politycznej pozwoli nam wzmocnić politycznie i organizacyjnie Związek, poszerzyć jego pracę wychowawczą z całą młodzieżą i podnieść dyscyplinę wewnątrzorganizacyjną. Pozwoli to organizacji lepiej spełniać zadania stawiane przez partię i rząd.

Po drugie — zadaniem zarządów powiatowych, miejskich i dzielnicowych jest przygotowanie szczegółowych planów wymiany legitymacji i uzgodnienie ich z odpowiednimi komitetami partii. W planach pracy szczególną uwagę należy zwrócić na szkolenie aktywu, rozwinięcie szerokiej pracy politycznej oraz na terminarze zebrań.

Należyty dobór aktywu i właściwe przygotowanie go do tej olbrzymiej kampanii polityczno-organizacyjnej zadecyduje o pracy kół i poszczególnych członków. Instancje ZMP powinny sobie zdawać sprawę, że nie chodzi tylko o samą wymianę legitymacji, lecz o polityczne zaktywizowanie członków ZMP i powiązanie ich z młodzieżą niezorganizowaną, chodzi o wychowawczy moment zebrań zetempowskich, które będą pomagały młodzieży rozwiązywać jej codzienne troski, wychowują ją na wiernych budowniczych socjalizmu, przygotowują do pokonywania trudności i wreszcie wychowują członków ZMP na godnych przyjęcia w szeregi kierowniczkii narodu polskiego — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Koła ZMP winny w tej kampanii przydzielić wszystkim członkom zadania w należytych przygotowaniu uroczystych zebrań, na których dokonana będzie wymiana legitymacji, w przygotowaniu niezorganizowanych do wstąpienia w szeregi ZMP, w przygotowaniu dyskusji, gazetek ściennych itp. Tylko zebranie przygotowywane przez wszystkich członków zaktywizuje ich i spełni swoje zadanie politycznego wychowania młodzieży.

Realizując te zadania wzmocnimy naszą organizację politycznie. Będzie ona jeszcze bardziej zdyscyplinowana i sprężysta, co pozwoli jej lepiej spełniać zadania pierwszego pomocnika partii.

Kilka uwag o Zaciągu pionierskim

BY czynem poprzeć Program Wyborczy Frontu Narodowego, — by brać udział w realizacji tego Programu na najtrudniejszych posterunkach naszego budownictwa, — by łamiąc największe trudności torować drogę innym — towarzyszki **Marta Dymowska, Eugenia Cyrda i Janina Grzech** — z Krakowskiej Wytwórni Papierosów — zgłosiły swój udział w pionierskim zaciągu walki o pokój i socjalizm.

Oto krótka notatka ze „Sztandaru Młodych”. Podobnych notatek coraz więcej ukazuje się w naszej prasie zetempowskiej. Każdy dzień przynosi nowe zgłoszenia udziału w pionierskim zaciągu walki o pokój i socjalizm ogłoszonym przez Zarząd Główny naszej organizacji.

Kto jako pierwszy stanął na Apelu?

Przyjrzyjmy się krótko sylwetkom pierwszych pionierów, posługując się znów wycinkami z prasy. Na hasło Zaciągu rzuczone między innymi przez przodowników pracy **Leona Olezaka,**



Władysława Wiktorskiego i Józefa Piąteckiego odpowiedziało czterech młodych, dzielnych ludzi, którzy w wykonywanej przez siebie pracy osiągnęli wspaniałe wyniki: **Eugeniusz Bader** wyrabiał średnio 320 % normy przy naprawach samochodów. **Stefan Kusik i Stanisław Malinowski** wyrabiają 300 % normy przy montażu sil-

ników samochodowych. **Bogdan Lesiak** jako samodzielny monter przeszło 190 %. Poza tymi sukcesami każdy z nich poszczycić się może dobrymi wynikami w pracy organizacyjnej i społecznej.

Takich, ofiarnych w pracy zawodowej i społecznej i oddanych Polsce Ludowej pionierów, wzywa Zaciąg do przemysłu węglowego i metalowego. Takich ludzi wychowuje nasza organizacja i skierowuje na ważne odcinki pracy, do walki o zwycięstwo socjalizmu, do usuwania przeszkód stojących na drodze realizacji naszych planów państwowych, po to, żeby swoją postawą i męstwem torowali drogę naszemu budownictwu i zachęcali innych młodych ludzi do pójsścia w ich ślady.

Zaciąg ten jest zaciągami ochotniczym, pionierskim. Jego głównym zadaniem, obok skierowania najlepszych, najbardziej oddanych na najtrudniejsze odcinki pracy, jest kształtowanie wśród młodzieży świadomości, że ofiarna praca jest jej patriotycznym obowiązkiem, jest realizacją wskazań naszego nauczyciela tow. BIERUTA i ślubowania złożonego na Zlocie.

Tak w najkrótszych słowach można określić istotę Zaciągu pionierskiego. Tak powinni ją rozumieć nasi aktywiści, cała młodzież. Niestety, w niektórych zarządach powiatowych aktywiści podchodzą do spraw zaciągu bardzo mechanicznie, bez zrozumienia jego roli politycznej i wychowawczej. Po prostu uważają, że głównym ich zadaniem jest „wywiązywanie się” z rozdzielnika sporządzonego przez zarząd wojewódzki.

Nie wolno spłycać treści Zaciągu

Kiedyśmy rozmawiali na temat Zaciągu z kierownikiem organizacyjnym ZP w Mławie — tow. Śliwińskim, ów oświadczył:— „werbunek w naszym powiecie nie napotka na żadne trudności”. Sądziłszy początkowo, że to z jego strony zwykłe potknięcie słowne. Jednakże w dalszej rozmowie okazało się, że tow. Śliwiński istotę swego zadania widzi w znalezieniu kilku młodych ludzi o nienagannej opinii, pozostających chwilowo bez zatrudnienia, których należałoby namówić na zgłoszenie się do przemysłu węglowego.

Otóż, gdyby tak było, jak sądzi tow. Śliwiński, to byłby to prosty werbunek, a nie Zaciąg. W zagadnieniu tak obszernym, jakim jest ochotniczy Zaciąg pionierski, cyfry i „wywiązywanie się” to sprawy najmniejszej wagi, one będą następstwem pracy wychowawczej i propagandowej i tylko od niej zależą. Nie będzie pracy wychowawczej ze strony organizacji, nie będzie i cyfr. Cyfry postawione na pierwszy plan zasłaniają niektórym aktywistom właściwą treść Zaciągu.

Pomiędzy ochotniczym Zaciągami pionierskimi a werbunkiem jest olbrzymia różnica. Przez Zaciąg mamy podnieść styl pracy

naszych organizacji, wzmocnić autorytet i kierowniczą rolę ZMP wśród młodzieży, rozszerzyć i umocnić sukcesy kampanii złotowej. Takich zadań nie może spełnić żaden werbunek. Nie wolno więc nam mylić tych dwóch pojęć i spłycać roli Zaciągu do... werbowania ludzi.

Ochotniczy Zaciąg pionierski — to wychowywanie młodzieży w duchu ofiarności i oddania sprawie walki o socjalizm i pokój.

Niebezpieczeństwo „stawiania“

W czasie rozmów na temat Zaciągu z aktywistami ZP w Makowie, Przasnyszu i Mławie, w odpowiedzi na pytanie — jak przedstawia się w waszym powiecie sprawa Zaciągu — otrzymaliśmy ogólnikowe stwierdzenie — „stawialiśmy tę sprawę przed aktywem“. Co było treścią owego „stawiania“ trudno im było wyjaśnić.

Podobnie „stawiały tę sprawę“ również zarządy gminne. W gminie Kowalewko natrafiliśmy na zebranie aktywu gminnego, na którym komendantka hufca gm. SP — tow. J. Marchlewska, obok zadań kół w akcji przedwyborczej, dość szczegółowo i dobrze zaplanowanych, „stawiała“ również sprawę Zaciągu. Na czym to polegało. Otóż kol. Marchlewska poinformowała aktyw kół, że „jest Zaciąg, że najlepsi pójdą do przemysłu węglowego i metalowego, że każdy powinien agitować w tej sprawie“. Należy przypuszczać, że w tej samej formie „postawiono“ również sprawę Zaciągu w kołach. Młodzież informację o Zaciągu przyjęła prawdopodobnie jako jeden z komunikatów zarządu gminnego — bez żadnego przeżycia, bez zrozumienia głębokiego celu tej wielkiej kampanii.

A przecież na tymże zebraniu była kol. Danuta Kęcicka — pełnomocnik ZP, która powinna była szerzej zapoznać aktyw gminny z treścią Apelu ZG ZMP o ochotniczym Zaciągu pionierskim i zaproponować formy konkretnej pracy polityczno-wyjaśniającej w kołach. Kol. Kęcicka brała udział w odprawie aktywu powiatowego w Mławie, na której „stawiano sprawę Zaciągu“, a mimo to nie była w stanie dopomóc kol. Marchlewskiej. Jak się jednak okazało nie zapoznała się ani z tekstem Apelu ZG ZMP, ani z żadnym artykułem ze „Sztandaru Młodych“. Z tych materiałów mogła była wyciągnąć wnioski do swej pracy.

Prosty z tego wniosek. Nie wystarczy na odprawach zasadniczo omówić sprawy Zaciągu. Trzeba od razu kontrolować czy aktyw zna treść polityczną i wychowawczą Zaciągu, trzeba też

od razu występować z konkretnymi planami pracy dla zarządów, na podstawie których zarządy gminne rozpoczną pracę z kołami. Zaciągu nie będziemy realizowali wśród zarządów, lecz w kołach, w masie młodzieży.

Tow. Smoliński — przew. zarz. gminnego w Szydłowie, zapytany, jak wyobraża sobie pracę w kołach wokół zaciągu, nie potrafił na to odpowiedzieć. Realizację Zaciągu widział w zarządzie gminnym, a nie w kołach. I to jest poważny błąd. Zarząd powiatowy powinien cały aktyw nastawiać na pracę w kołach i wśród młodzieży niezorganizowanej, i przygotować go do tej pracy.

Trzeba przeciwdziałać plotkom

W gromadach Łukowa i Chyliny Wielkie, w pow. Maków Mazowiecki, dwóch „uciekinierów” ze szkół przysposobienia przemysłu węglowego rozpowiada wśród młodzieży plotki o beznadziejnie trudnej pracy w zawodzie górnika, o bardzo ciężkich warunkach, w jakich uczy się młodzież górnicza, o wielkich niebezpieczeństwach cychających na ludzi węgla, itp. Bajki te owi „uciekinierzy” opowiadają na usprawiedliwienie swego bume-lanctwa w szkole, którą musieli opuścić.

Młodzież tych gromad, nie znając prawdziwego stanu rzeczy, wierzy „na słowo” w owe plotki i powtarza je dalej. Wynik jest taki, że ani z Łukowej, ani z Chylin W., ani też z okolicznych gromad nie ma wśród młodzieży chętnych do węgla. Zainteresowaniem cieszy się tylko Zaciąg do przemysłu metalowego. (Tow. Marchlewska twierdziła, że w Kowalewku jest również jeden taki „uciekinier“.)

Kiedyśmy w tej sprawie rozmawiali z tow. L. Szczęsnym — przewodniczącym ZP ZMP w Makowie, tow. Szczęśny zapewnił nas, że ZP zdemaskuje plotkarzy i wyjaśni młodzieży, dlaczego owi zrejterowali ze szkół. Otóż wydaje się nam, że oficjalne wyjaśnienie ze strony ZP nie da wielkich rezultatów. Zdema-skować plotkarzy powinny koła ZMP, one powinny postawić szkodników pod pręgierz opinii młodzieży, one mogą najlepiej pokazać młodzieży, że powodem ucieczki plotkarzy ze szkół węglowych było jedynie tchórzostwo przed trudną i odpowiedzialną pracą oraz niechęć do nauki.

W kołach tych gromad, gdzie plotka krążyła, trzeba było od razu wzmóc pracę polityczno-wychowawczą i agitacyjną. Trzeba

było urządzić spotkanie z młodymi górnikami, którzy nie uciekli ze szkół, ale wytrwale i z godnością uczą się swego pięknego zawodu. A takich z powiatu Makowskiego jest wielu. Gdyby ZP w Makowie Maz. dopomógł kołom w przeciwdziałaniu plotce, z pewnością nie potrzebowałby stwierdzać obecnie: „w naszym powiecie nie ma chętnych do węgla“. Ale jeszcze nie jest za późno. Spodziewamy się, że ZP w Makowie Maz. i inne zarządy powiatowe, w których krążą podobne plotki, pomogą kołom w ich zwalczeniu.



W każdym powiecie jest dobra i chętna młodzież. Trzeba jej tylko głęboko i rzeczowo uzasadnić dlaczego Ojczyzna wzywa najlepszych spośród młodzieży na najtrudniejsze pozycje naszego wielkiego planu sześcioletniego, trzeba podnieść jej świadomość odpowiedzialności za losy naszego kraju, którego jest współgospodarzem.

To są właśnie najważniejsze zadania naszych organizacji w przygotowaniu młodzieży do ochotniczego Zaciągu pionierskiego walki o pokój i socjalizm.

Red.



Nowoorganizowane koła wymagają opieki

Henryk Skoczylas

Kier. Wydz. Org. - Instr. ZW ZMP w Warszawie

PPRACUJĄC pod kierownictwem partii, Związek Młodzieży Polskiej aktywnie uczestniczy w walce o wykonanie historycznych zadań — uprzemysłowienia kraju, socjalistycznej przebudowy wsi, wychowania nowego człowieka. ZMP jest przywódcą, wychowawcą i organizatorem całej młodzieży. Aby do wykonania tych gigantycznych zadań porwać całą młodzież, trzeba dbać o stały wzrost oddziaływania ZMP na najszersze masy młodzieży, dbać o dalszy wzrost aktywności ZMP, o dalszy wzrost szeregów organizacji.

W czasie kampanii zlotowej i pozlotowej, dzięki wzmożonej pracy polityczno-wyjaśniającej, osiągnęliśmy poważny wzrost liczebny naszej organizacji. W naszym województwie przyjęliśmy do ZMP 2.500 młodych chłopców i dziewcząt, założyliśmy 145 nowych kół na wsi. W powiatach: Maków, Ostrów, Nowy Dwór, Sierpc powstało przeciętnie od 10 do 15 nowych kół, do których przyjęto 200 — 300 nowych członków. Ten szybki wzrost szeregów organizacji świadczy o podnoszącym się wpływie ZMP na masy młodzieży, o wzroście zaufania młodzieży do naszej organizacji.

W pracy nad rozwojem organizacji bardzo ważne miejsce zajmuje praca z nowopowstałymi kołami, bez której nie może być mowy o dalszym wzroście aktywności ZMP. Założyć nowe koło — to dopiero początek pracy. Otoczyć je troskliwą opieką ze strony zarządu gminnego i powiatowego, pomóc w rozwinięciu wszechstronnej, aktywnej działalności — to ważne zadanie, o którym należy stale pamiętać.

NIE ZOSTAWIAĆ BEZ OPIEKI NOWOPOWSTAŁYCH KÓŁ

Do niedawna jeszcze praca z nowoorganizowanymi kołami na terenie naszego województwa była słaba. W większości po-

wiatów o nowych kołach przypomniano sobie przy sporządzaniu ankiet statystycznych, względnie na posiedzeniach prezydium przy omawianiu wzrostu organizacji. Często były wypadki, że po zorganizowaniu koła zarząd powiatowy więcej się nim nie interesował. Członkowie wielu kół nie wiedzieli, czy zostali zatwierdzeni przez Zarząd, czy mają pełne prawa członków, jakie stoją przed nimi zadania itd. Tak było z kołem ZMP w Zalesiu (pow. Piaseczno). Zarząd koła pomimo dużych chęci, nie umiał zorganizować sobie pracy, a nikt mu w tym nie pomógł. Przewodniczący koła nie wiedział, jak przygotować i przeprowadzić zebranie, jak zrobić plan pracy, jak podzielić zadania pomiędzy członków koła. Zebrania więc się nie odbywały. Zarząd koła zwracał się do ZP o pomoc, ale jej nie otrzymał i to zniechęciło młodzież do pracy.

Wymownym przykładem słabej opieki nad nowoorganizowanymi kołami jest praca Zarządu Powiatowego ZMP w Makowie. Na 78 kół gromadzkich 26 powstało w okresie kampanii zlotowej. Pracownicy zarządu powiatowego założyli nowe koła, lecz żaden z nich w miesiącu lipcu i sierpniu nie był w żadnym z tych kół. Zarząd Powiatowy ZMP w Makowie nie docenił ważności pracy z nowoorganizowanymi kołami, które wymagają szczególnie troskliwej opieki. W wyniku tego koła przez dłuższy okres czasu nie przejawiały żadnej działalności.

W pracy z nowymi kołami najważniejszym zadaniem dla zarządów powiatowych i gminnych jest nadanie tym kołom prawidłowego, politycznego kierunku rozwoju. Wiemy, że na nowopowstałe koła jest silny napór wroga, a szczególnie w tych gromadach, gdzie nie ma organizacji partyjnej. **Nasyć pracę koła treścią polityczną, uodpornić młodych zetempowców na działalność wroga, wyjaśnić młodzieży, o co toczy się walka — oto co najważniejsze.**

Trzeba pomagać zarządom kół w zapoznawaniu młodzieży z tradycjami ZMP, z celem i zadaniami jakie stawia przed nimi partia, ze statutem ZMP, organizować odczyty, które winni wygłaszać również pracownicy ZP, itd.

Niezależnie od umocnienia pracy politycznej w nowopowstałych kołach trzeba udzielać im pomocy organizacyjnej, instruować przewodniczących i zarządy kół, uczyć ich sztuki kierowania pracą koła. Zaczynać trzeba od rzeczy podstawowych: jak przygotować i przeprowadzić zebranie koła, jak prowadzić dokumentację, jak pisać protokoły, jak podzielić pracę, żeby każdy członek koła miał przydzielone konkretne zadanie.

W celu ulepszenia pracy zarząd wojewódzki zorganizował dla przewodniczących nowopowstałych kół seminarium „O pracy koła”, w którym wzięli udział niektórzy przewodniczący zarządów gminnych. Tak samo na odprawach przewodniczących ZP oraz w rozmowach indywidualnych wskazywaliśmy aktywowi na wagę i formy pracy z nowymi kołami. Obecnie praca ta uległa znacznej poprawie.

W większości powiatów przyjęto zasadę, że prezydium ZP na pewien okres czasu przydziela do pomocy nowopowstałym kołom instruktorów nieetatowych. Praktyka ta okazała się słuszną. W gromadzie Białysyt (pow. Sierpc) powstało koło z grupy złotowej, ale pracowało bardzo słabo. Prezydium ZP wydelegowało do pomocy temu kołu tow. Wrzesikowskiego, aktywistę nieetatowego. Wrzesikowski jeździł często do gromady Białasyt.



Nudne i bezbarwne jest życie młodzieży na wsi, gdy koło zetempowskie „śpi”.

uczył zarząd koła i pomagał mu w pracy. Po każdym jego po-
bycie koło pracowało intensywniej. Liczba członków koła wzro-
sła z 9 do 32. Jest to obecnie jedno z najlepiej pracujących kół
w powiecie. Z inicjatywy zetempowców chłopci zorganizowali
tam manifestacyjną odstawę zboża.

Gromada Białasyt jako jedna z pierwszych w powiecie wy-
konała planowy skup zboża. Jej młodzież, pod kierownictwem
koła ZMP, podjęła szereg cennych zobowiązań produkcyjnych
i kulturalnych dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu
WKP(b) — odbudowała świetlicę gromadzką, zorganizowała ze-
spół artystyczny, założyła LZS. Zorganizowano również zespół
szkoleniowy, gdyż młodzież chce się uczyć, podnosić swój po-
ziom polityczny.

Zarząd Powiatowy ZMP w Sierpcu raz w miesiącu organizuje
seminaria dla przewodniczących nowopowstałych kół. Na semi-
nariach tych przerabiane są tematy takie, jak: „**Tak przeprowa-
dzić zebranie koła ZMP**”, „**Zadania koła w kampanii wybor-**

czej" itp. Tego rodzaju seminaria są poważną pomocą dla zarządów kół i dobrze będzie, jeśli inne zarządy powiatowe zorganizują je również u siebie.

Nieco inną formą pracy z nowopowstałymi kołami prowadzi Zarząd Powiatowy ZMP w Ostrołęce — wysyła przewodniczących kół gromadzkich słabo pracujących do kół dobrze pracujących. Np. przewodnicząca koła ZMP w Gralbach — Maria Dykta odwiedziła kilka dobrze pracujących kół i zapoznała się z ich pracą i doświadczeniami. Koło ZMP w Gralbach zaczęło lepiej pracować. Zetempowcy zdemaskowali oszukańczą działalność kierownika mleczarni, który dolewał wody do mleka, zmniejszając w ten sposób procent tłuszczu w mleku dostarczanym przez chłopów. Koło to rozwija się dobrze, liczba członków stale się powiększa.

Przykłady te świadczą o tym, że niektóre zarządy powiatowe

Pełne radości i życia są dobrze zorganizowane zajęcia młodzieży w świetlicy.



zerwały z beztroskim stosunkiem do pracy z nowopowstałymi kołami. Trzeba, aby w ich ślady poszły również te zarządy, które do tej pory sprawą tą się nie zajmują. Trzeba, żeby zarządy powiatowe wykorzystały w swej pracy te doświadczenia, wzbogacały je w nowe formy. Można przecież organizować wycieczki do dobrze pracujących kół, nie tylko przewodniczących, ale całych zarządów, nawet całych kół, organizować wspólne wieczorki, przeprowadzać wspólne prace, wymieniając w ten sposób doświadczenia przodujących kół.

Dla dalszego usprawnienia tej pracy zarząd wojewódzki będzie się starał lepiej niż dotychczas uczyć zarządy powiatowe i gminne, pomagać im, prowadzić systematyczną kontrolę ich pracy. A w stosunku do niepoprawnych wyciągać wnioski organizacyjne.

„Nie kwękać”

Zdzisław Nowicki

Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP
przy Państwowych Zakładach Pomocy Szkolnych w Częstochowie

UCZESTNICZĄC w naradach organizowanych przez nasz zarząd miejski ZMP, słyszę nieraz biadolenie z powodu rzekomych przeszkód nie do pokonania, nie pozwalających organizacjom zetempowskim uzyskać dobrych wyników w pracy. Jakież to są te przeszkody?

— Otóż ci biadolący towarzysze zupełnie swobodnie stwierdzają, że nie mogą na przykład rozpocząć szkolenia, ponieważ zarząd miejski nie dostarczył im tematyki zajęć, ponieważ nie mają materiałów, dzienników itp. Innym razem twierdzą, że praca ich koła wiecznie musi kuleć, bo członkowie nie opłacają składek, nie prenumerują prasy, nie uczęszczają na zebrania, a ich zarząd ZMP jest bezsilny i nie potrafi zmienić biernej postawy członków.

Pragnę tutaj zaznaczyć, że nie bez winy w tych sprawach jest nasz zarząd miejski ZMP, który w wielu wypadkach zbywa lamentujących utartymi zwrotami: „materiały niedługo nadejdą”, „pracujcie po zetempowsku”, „nie załamujcie się” itp., ale nie wskazuje konkretnych sposobów zlikwidowania braków. Zresztą niektórzy pracownicy zarządu miejskiego sami niejednokrotnie łatwo poddają się trudnościom i bezradni stają wobec błahych przeszkód.

Często zamiast poprzez szeroki kolektyw kierować pracą organizacji zetempowskiej w mieście, tracą oni czas na wykonywanie prac drobnych, nieraz często technicznych, jak gdyby koniecznie musieli wykonywać je sami.

Posłuchajcie towarzysze jak nasze młode, bo istniejące zaledwie trzeci miesiąc, koło ZMP daje sobie radę i pokonuje przeszkody, o których wspomniałem wyżej.

O tym, jakie tematy obejmuje tegoroczny program zajęć szkoleniowych, dowiedzieliśmy się z wrześniowego numeru Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP. Na pierwszych zajęciach, w okresie kampanii wyborczej, przygotowaliśmy uczestników szkolenia do pełnienia odpowiedzialnej funkcji agitatora Frontu Narodowego. W prowadzeniu tych zajęć przysłała nam z pomocą podstawowa organizacja partyjna, rada zakładowa, dyrekcja. Dziennik szkolenia opracowaliśmy sobie sami. W rezultacie objęliśmy szkoleniem dwudziestu dziewięciu członków ZMP i pięciu niezorganizowanych.

Początkowo i u nas nie wszyscy członkowie opłacali składki, jednak zarząd naszego koła ZMP z miejsca na to zareagował. Rozmawialiśmy ze wszystkimi członkami. Powiedzieliśmy im, że wstępując w szeregi ZMP zobowiązali się przecież przestrzegać dyscypliny organizacyjnej oraz wypełniać wszystkie obowiązki, jakie nakłada na nich organizacja. Jednym z takich obowiązków jest obowiązek opłacania składek członkowskich. Według tego, jak zetempowiec opłaca składki, ocenić można jego zdyscyplinowanie, jego stosunek do organizacji. Rezultat naszej pracy wyjaśniającej jest taki, że dzisiaj skarbnik naszego koła już nie szuka członków: sami do niego przychodzą, ażeby regularnie, w terminie opłacić składkę członkowską.

Sprawa prenumeraty. Jestem przekonany, że mała ilość prenumeratorów w niektórych kołach ZMP jest następstwem złej pracy zarządów tych kół, które nie propagują prasy młodzieżowej, nie troszczą się o to, aby członkowie tę prasę czytali, nie ogłaszają przez radiowęzły ciekawych artykułów, nie organizują prasówek, słowem — nie dbają o prenumeratę prasy. U nas jest inaczej. Organizacja zetempowska liczy trzydziestu trzech członków, a prenumeratorów „Sztandaru Młodych“ mamy czterdziestu siedmiu. Ponadto dwunastu aktywistów ZMP prenumeruje i czyta Miesięcznik Instrukcyjny. Prenumerata prasy młodzieżowej wzrasta u nas z każdym miesiącem.

Sprawa frekwencji na zebraniach. Na każdym zebraniu zetempowskim osiągnąć można pełną frekwencję, jeżeli wykorzysta się wszystkie możliwości dobrego przygotowania i przeprowadzenia zebrania. Zebranie naszego koła ZMP poprzedzamy zawsze posiedzeniem zarządu, na którym ustalamy porządek dzienny i rozdzielamy wśród członków zarządu i agitatorów zadania związane z przygotowaniem zebrania. Na kilka dni przed zebraniem wywieszamy starannie wypisane ogłoszenie, z podaniem porządku obrad. Staramy się, żeby

porządek obrad nie był przeładowany. Przyjeliśmy zwyczaj organizowania zebrań krótkich, a za to częstych. W przygotowaniu i przeprowadzeniu zebrań pomógł nam artykuł z wrześniowego numeru Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP. Przeczytanie tego artykułu wiele nas nauczyło, toteż radzę zainteresowanym towarzyszom z artykułem tym się zapoznać.

Nie jesteśmy idealni. W pracy naszego koła ZMP istnieje jeszcze sporo braków. Często wynikają one po prostu z niewiedzy; jesteśmy młodym kołem i brak nam jeszcze doświadczenia w pracy. Przyjmowaliśmy na przykład nowych członków na okres próbny. Był to błąd wynikający z niezajomości zasad przyjmowania nowych członków do ZMP. W myśl słusznej zasady, że każdemu zetempowcowi przydzielać trzeba konkretne polecenia do wykonania, uczyniliśmy trzech członków ZMP odpowiedzialnymi za wzrost organizacji, a jednego za zbieranie skarg i zażaleń od młodzieży niezorganizowanej. Postąpiliśmy niesłusznie, bo za wzrost organizacji i za żywe reagowanie i załatwianie skarg i zażaleń młodzieży odpowiada przecież cała organizacja, wszyscy jej członkowie, a nie tylko poszczególne jednostki.

Utrzymywany przez nas kontakt listowny z redakcją Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP pozwolił nam błędy te dostrzec i naprawić.

Mamy pretensje do naszego zarządu miejskiego ZMP, że niedostatecznie przychodzi nam z pomocą. Raz tylko była u nas z zarządem miejskiego ZMP jedna towarzyszka, zdaje się jedyna, która coś niecoś wiedziała o istnieniu naszego koła. A my chcieliśmy, ażeby zarząd miejski częściej kontrolował naszą pracę, pouczył nas, jak powinniśmy pracować, pomógł nam i poradził, chociażby w uzyskaniu lokalu na świetlicę, której zakład nasz nie posiada. Jesteśmy przecież zrzeszeni w kole młodym, które powstało dopiero po Zlocie.

Kiedy zbliżały się dni Zlotu, bardzo bolało nas to, że nikt o nas nie pamiętał. Nie mieliśmy swojego delegata na Zlocie. Przekonaliśmy się potem, że nie byliśmy bez winy sami, że nie wolno nam było siedzieć beczynnie z założonymi rękami.

W sierpniu zorganizowaliśmy koło ZMP przy naszym zakładzie. Na pierwszych zebraniach zarządu wyrażaliśmy obawę, że trudno nam będzie „dokonać przełomu“ wśród młodzieży, „zmobilizować“ ją. Zaczęliśmy jednak pracować systematycznie, z zapałem i to dało wyniki. Obyło się bez „przełomu“, całkiem zwyczajnie. Okazało się, że młodzież w naszym zakładzie — a sądę, że nie tylko w naszym zakładzie — jest bardzo

chętna, że gotowa jest oddać wszystkie swoje siły i cały swój entuzjazm dla sprawy socjalizmu, jeżeli tylko sprawę tę dobrze zrozumie. Zbliżyć młodzieży sprawę socjalistycznego budownictwa jest właśnie zadaniem naszej zetempowskiej organizacji.

Bodźcem, który zachęcał nas do pracy w kole ZMP, są osiągnięte przez nas wyniki w wychowaniu młodzieży, w produkcji. Wspomnę tutaj chociażby tylko o naszych zobowiązaniach produkcyjnych. Z okazji wyborów, XIX Zjazdu WKP(b) i 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji, młodzież naszego niewielkiego zakładu podjęła i realizuje indywidualne i zbiorowe zobowiązania o ogólnej wartości 16.500 zł.

Wskazywałem powyżej na kilka rzekomych przeszkód. Tylko niedołęgi mogą je nazwać przeszkodami nie do pokonania. My w naszym kole przekonaliśmy się, że wynikają one po prostu z niezaradności, z niezdarstwa i nieróbstwa.

Najsukuteczniejszą bronią w zwalczaniu wszelkich przeszkód jest chęć i zapał do walki z nimi. Bądźmy prawdziwymi zetempowcami. Prawdziwy zetempowiec lubi pokonywać przeszkody, lub wykonywać to, co jest trudne.

Nie kwękać! — mówili do siebie komsomolcy — bohaterowie „Poematu pedagogicznego“ Makarenki, kiedy było im ciężko. **Uczmy się od nich zapału i wytrwałości w walce.**

Trzeba, żeby nasze instancje i aktyw z całą energią dalej zwalczali wszystkie kancelaryjno-biurokratyczne metody kierownictwa żeby większość swego roboczego czasu spędzali wśród młodzieży, nieśli tam żywe słowa naszej prawdy, a jednocześnie czuwali nad całością pracy, kierowali masowym ruchem.

(Z przemówienia przew. ZG ZMP Wł. Matwina, na Krajowej Naradzie Przedlotowej Młodych Przewodników w dniu 25.VI.1952 r.—Mies. Instr. ZMP. „Nasze Koło Pracuje“ nr 7(48), str. 16).

Lepsze jest nasze życie

Jan Reszka

Przew. Koła ZMP w Spółdz. prod. „Przyszłość“ w Kulicach

W CHWILI obecnej organizacja ZMP w naszej spółdzielni liczy 22 członków, w tym 15 dziewcząt.

W życiu spółdzielni produkcyjnej koło nasze, od samego początku jej istnienia, odgrywało poważną rolę. Już przy zakładaniu spółdzielni w roku 1949 dużo wysiłków włożyła zetempowska organizacja, prowadząc wśród ludności wsi i całej młodzieży szeroką pracę propagandowo-agitacyjną. Zetempowcy — **Jan Moskwa, Maria Delewska, Halina Kozłowska, Antoni Delewski** i inni zasłużyli w tej pracy na specjalne wyróżnienie. Dzięki ich stałemu przekonywaniu mieszkańców gromady o wyższości gospodarki spółdzielczej nad indywidualną do spółdzielni przystąpili tacy gospodarze, którzy bardzo długo nie wierzyli w gospodarkę spółdzielczą, jak np. Bronisław Cylka i Leokadia Kaniecka. Dziś są oni bardzo zadowoleni z podjętej decyzji.

Zetempowcy zdają sobie w pełni sprawę z roli, jaką winni odgrywać w spółdzielni. Poprzez otwarte zebrania, masówki, akademie i inne uroczystości — zapraszając na nie młodzież i starszych — stale zapoznajemy młodzież z perspektywami naszego rozwoju, naszego życia, rozwoju naszej spółdzielni produkcyjnej. Tłumaczymy młodzieży, że to właśnie spółdzielnia stworzyła dla niej wielkie możliwości lepszego życia, zdobycia zawodu, podnoszenia wiedzy rolniczej, rozwoju kulturalnego.

Przykład życia mojego i mojej rodziny jest bardzo wymowny. Prawie całe życie ojciec mój był parobkiem, wyrobnikiem u Fischera, Wygodzkiego czy innych obszarników. Nędza i głód były naszymi nieodłącznymi towarzyszami. Nie opuszczała nas ta nędza w ciastnej, wilgotnej i ciemnej izbie, w której gnietliśmy się w dwanaście osób. Życie nasze rozjaśniło się dopiero po wojnie. Z reformy dostaliśmy siedem hektarów ziemi. Ale dopiero w spółdzielni poznaliśmy w pełni to **n o w e**, które przyniosła nam, chłopom, władza

ludowa. Nowy i piękny, wieloizbowy domek, pracę i dostatnie życie — oto co dała spółdzielnia mojej — i nie tylko mojej — rodzinie.

Pragnę zostać agrotechnikiem i zostanę nim na pewno. Moi bracia i siostry uczą się również, zdobywają zawody, o których nie mogła marzyć niegdyś biedota chłopska. Takich wieloosobowych rodzin z podobną „historią życia“ jest w Kulicach więcej. A i w mniejszych rodzinach sytuacja nie wiele była lepsza. Często wspominamy jak to źle było dawniej i porównujemy te czasy z naszym wspaniałym dniem dzisiejszym. Dziś Jan Justa, Józef i Ignacy Ubowscy — poszli do pracy w przemyśle, a Konrad Murowski i Henryka oraz Maria Nowakówna — studiują na wyższych uczelniach.

Młodzież nasza widzi przed sobą szczęśliwą przyszłość i to nie gdzieś daleko, ale tu, na wsi. Widzi ją w nowo zbudowanym szkolnym gmachu, w nowych domach, w rosnącej stale wydajności z hektara, w swojej pracy.

Dlatego to koło zetempowskie jest aktywnym pomocnikiem organizacji partyjnej i zarządu spółdzielni w walce o rozwój i umocnienie naszego gospodarstwa, o coraz lepszy rozkwit spółdzielni. Dotychczas sześciu zetempowców było członkami spółdzielni — to znaczy wszyscy ci, którzy ukończyli 18 lat. W najbliższym czasie szeregi młodych spółdzielców — zetempowców powiększą się jeszcze o dwie osoby: o mnie i Helenę Marks — sekretarkę naszego koła.



Staliśmy się już pełnoletnimi. Być członkiem spółdzielni produkcyjnej — to ważna sprawa. Zdajemy sobie z tego sprawę. Członek spółdzielni jest jej współgospodarzem. Na nim ciąży odpowiedzialność za gospodarkę spółdzielni, za jej rozkwit. Przynależność do spółdzielni przywiązuje mocniej młodego człowieka do wspólnej gospodarki, pomaga w wyzwoleniu jego inicjatywy i pomysłowości. Dlatego koło nasze stawia przed każdym członkiem zadanie: wstąpić do spółdzielni z chwilą ukończenia 18 lat życia.

Zarząd koła szczególnie żywo zajmuje się pracą produkcyjną młodzieży. Członkowie zarządu wspólnie z księgowym codziennie kontrolują pracę młodzieży. Podczas kampanii żniwno-omłotowej, kam-

panii jesienno-siewnej, w pracach przy hodowli bydła i trzody chlewnej, przy budowie domów mieszkalnych mobilizujemy wszystkich naszych członków do jak najwydajniejszej pracy. Na przykład w okresie przygotowań do Złotu i dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza BIERUTA wszyscy zetempowcy zobowiązali się pracować po dwie godziny dziennie więcej, aby pilne prace wykonać przed terminem. W pracy tej wyrosło u nas wielu przodowników, a wśród nich: **Helena Marks, Krystyna Kozłowska, Halina Reszka, Antoni Delewski** i inni.

Troska o mienie społeczne, o żywy i martwy inwentarz, o czystość i porządek w spółdzielczych obejściach — to również sprawy, którymi zajmuje się nasze koło. Upowszechnienie wiedzy rolniczej wśród młodzieży — to sprawa troskliwej pracy naszego koła. Dużo zawdzięczamy przewodniczącemu naszej spółdzielni towarzyszowi Murawskiemu. Jest on doświadczonym gospodarzem, o dużym zasobie wiedzy agrotechnicznej; wiele cennych doświadczeń przywiózł z wycieczki do ZSRR. Z jego to inicjatywy zorganizowaliśmy kółko studiowania wiedzy rolniczej, hodowli rasowych kur, założyliśmy poletka doświadczalne. Towarzysz Murawski wygłasza na zajęciach naszego kółka odczyty i pogadanki na tematy fachowe. Oprócz tego systematycznie czytamy w naszej świetlicy książki i broszury o rolnictwie, hodowli — dyskutujemy nad tymi zagadnieniami. Pracą tą kieruje i kontroluje jej przebieg zarząd koła ZMP.



Koło nasze zajmuje się aktywnie pracą kulturalną. Dzięki planowej i kolektywnej pracy mamy czas i na czytanie książek, i na życie świetlicowe, i na szkolenie ideologiczne. Poszczególnymi odcinkami pracy kierują nasi najzdolniejsi zetempowcy, np. **Bernardyna Delewska** kieruje pracą świetlicy, **Jadwiga Zawadzka** prowadzi bibliotekę, organizuje zbiorowe dyskusje nad książkami. Szkolenie ideologiczne i kontrola wykonania planów pracy należy do moich obowiązków. Dużą pomoc okazują nam w pracy nauczyciele szkoły podstawowej, służąc radami, dzieląc się z nami swoimi doświadczeniami; bardzo często zwracamy się do nich o pomoc.

Nie wszystko jednak w naszej pracy jest już dobre. Mamy w niej jeszcze wiele braków. Mimo, że prowadzimy szkolenie ideologiczne, pracę kulturalno-swieclicową, sportową — to poziom zarówno szkolenia, jak i tej pracy jest jeszcze słaby. Nasze plany pracy wydają nam się również nie najlepiej opracowane i w ich wykonaniu napotykamy też często na trudności, z którymi sami nie możemy dać sobie rady. Dla usunięcia tych braków i trudności potrzebna nam jest pomoc. Nie zawsze ją otrzymujemy, szczególnie ze strony Zarządu Powiatowego ZMP w Tczewie. W ZP tłumaczą nam, że koło nasze jest silne i dobrze pracuje — więc pomocy mu nie trzeba. Nie-słuszne jest takie tłumaczenie. Chcielibyśmy, aby od czasu do czasu przybył do nas przedstawiciel ZP i pomógł nam w opracowaniu planu pracy, wskazał na możliwości jego wykonania, ujawnił braki naszej pracy i pomógł je zlikwidować. Chcielibyśmy, aby przedstawiciel ZP przemówił do młodzieży na ciekawy temat — o życiu i pracy młodzieży w ZSRR, o sytuacji międzynarodowej, aby był na naszym szkoleniu, wieczorku artystycznym. Pomogło by nam to na pewno wzbogacić naszą pracę i podnieść jej poziom.

Aby spółdzielnia rozwijała się

E. Jabłońska

członek Zarządu Koła ZMP w Spółdzielni Produkcyjnej

„Dobrebyt”

Walka o spółdzielnię toczyła się u nas dość długo. Ale, w naszym kole zetempowskim naprawdę dopiero wtedy zawrzało, gdy w sąsiedniej gminie, w gromadzie Kulice już powstała spółdzielnia. „Musimy mieć spółdzielnię i u nas” — postanowili zetempowcy na zebraniu w końcu 1949 roku. Przystąpiliśmy energicznie do pracy. Młodzież nasza zaczęła się zapoznawać ze statutem spółdzielni, a następnie każdy zetempowiec otrzymał zadanie — przekonywać rodziców o potrzebie przystąpienia do spółdzielni.

Takie były początki. Zetempowcy aktywnie pomogli partii przy organizowaniu spółdzielni. W życiu gromady odegraliśmy tym samym poważną rolę.

Ze wzrostem naszej polityczno-masowej pracy wokół zorganizowania spółdzielni rosła wśród młodzieży popularność naszej organizacji. Z siedmiu członków koła ZMP wzrosło do liczby 56 w roku 1950 i 1951.

Koło ZMP w naszej wsi prowadzi aktywną działalność kulturalno-oświatową i sportową. Posiadamy zespół artystyczny i LZS liczący 58 członków. Pracą zespołu artystycznego i LZS kieruje **Fran-ciszek Chmielewski** przy aktywnej pomocy **Gabriela Sadowskiego** — kierownika szkoły podstawowej. Dotychczas nasz zespół artystyczny dał 54 występy, a wśród nich wystawił sztuki takie, jak: „Okno w lesie“, „Młoda Gwardia“, „Kołchoz radziecki“, „Zaprzęgaj konia“ i inne. Sztuki te wystawialiśmy również w 14 innych gromadach. Dzięki pracy kulturalno-oświatowej zdobyliśmy fundusze na własną bibliotekę, która liczy obecnie 350 książek. Nasz zespół szkoleniowy liczy 28 członków. „Sztandar Młodych“ prenumerują w naszym kole prawie wszyscy. 23 członków naszego koła zdobyło w roku bieżącym odznaki SPO. Posiadamy własne boisko, sprzęt sportowy. Oto owoce naszej pracy kulturalno-oświatowej.

Prowadzenie pracy kulturalno-świeclicowej i sportowej jest jedną z podstawowych form więzi naszego koła z młodzieżą niezorganizowaną i wychowywania jej. W naszej wsi jest 64 młodych dziewcząt i chłopców, a w ZMP jest nas obecnie 48.



Mimo, że w naszej organizacji prawie połowa członków to dzieci indywidualnych gospodarzy — sprawy spółdzielni wysuwamy na pierwsze miejsce. Koło zetempowskie dokłada wszelkich starań, aby spółdzielnia rozwijała się jak najlepiej, aby rosła wydajność z hektara, aby rosła ilość bydła, trzody chlewnej i drobiu. Kiedy w roku ubiegłym, z powodu niedostatecznej ilości maszyn, opóźnione zostały żniwa, zwołaliśmy zebranie całej młodzieży i do pracy stanęliśmy wszyscy — tworzyliśmy młodzieżowe brygady obsługi maszyn. Podczas dnia pracowaliśmy w polu, a w nocy przeprowadzaliśmy omloty. Zboże zebraliśmy w terminie. Podobnie było podczas kopania kartofli i buraków. Żniwa w roku bieżącym ukończyliśmy pierwsi w powiecie, realizując podjęte na Zlot Młodych Przodowników zobowiązania. Do 210, a niekiedy i 300 procent wykonania normy przy pracach polowych dochodzą nasi najlepsi

przodownicy — Ludwika Śledziówna, Jan Grabowski i inni, utrwalając i poszerzając osiągnięcia zlotowe. Wspaniały mieliśmy urodzaj buraków dzięki temu, że zarówno pielenie jak i inne polowe roboty zetempowcy wykonywali bardzo sumiennie. Dobrze sypało nam zboże, nieźle obrodziły kultury rolne.

Lepiej by się gospodarowało, gdyby do spółdzielni należeli wszyscy drobno i średniorolni gospodarze. Dlatego też zetempowcy, synowie i córki tych, którzy nie należą do spółdzielni przekonują swoich rodziców o tym, że w spółdzielni można lepiej żyć.

Nasze koło na swych zebraniach omawia sprawy wywiązywania się rodziców zetempowców — indywidualnych gospodarzy z ich obowiązków wobec państwa. Spółdzielnia przoduje w planowym skupie zboża, ziemniaków, trzody i innych artykułów i duży jest jej wpływ na pozostałą wieś. Coraz pełniej i bardziej terminowo wypełnia nasza wieś plany skupu i kontraktacji. Coraz więcej ludzi spoza spółdzielni przekonuje się o wyższości zespołowej gospodarki.

Zdajemy sobie sprawę, że mamy poważne osiągnięcia w naszej pracy. Zawdzięczamy je przede wszystkim coraz bardziej planowej i zorganizowanej pracy koła. Zebrania zetempowskie odbywają się regularnie — dwa razy w miesiącu. Każde zebranie poprzedzone jest posiedzeniem zarządu. Omawiamy na nim sprawy, które będą tematem ogólnego zebrania koła. Staramy się zapoznać z nimi członków koła już przed zebraniem, dzięki czemu prawie wszyscy członkowie przychodzą na zebranie koła przygotowani. Tematami naszych zebrań są w pierwszym rzędzie sprawy produkcyjne, a następnie kulturalno-światlicowe i inne. Na przykład, jeżeli zbliża się akcja żniwna, to na zebraniu omawiamy, w jaki sposób winna wziąć w niej udział nasza organizacja, co powinien robić każdy członek. Przydzielamy zadania członkom zarządu i wszystkim zetempowcom.

W każdym prawie zebraniu ZMP bierze udział przedstawiciel zarządu spółdzielni, a najczęściej przewodniczący — **Teodor Chmielewski**. Wskazują nam oni sprawy, którymi koło winno się zająć. Członkowie zarządu koła i aktywiści ZMP zapraszani są na zebrania zarządu spółdzielni i biorą udział w zebraniach ogólnych członków spółdzielni.

Są jednak w naszej pracy i poważne braki. Ani jeden z zetempowców nie jest jeszcze członkiem spółdzielni. Nie zwróciliśmy na to dotychczas uwagi. W wyniku tego pewna część naszej młodzieży, szczególnie dziewcząt, nie bardzo czuje się związana ze spółdzielnią. Niedostatecznie pracujemy nad tym, aby młodzieży uka-

zać perspektywy jej życia i pracy na wsi, aby podnosić wiedzę zawodową, agrotechniczną zetempowców. Słabość naszej pracy, naszego koła ma źródło przede wszystkim w tym, że koło pracuje w poważnym oderwaniu od partii.

Są to poważne braki. Sami nie możemy sobie dać z nimi rady, a pomocy nie otrzymujemy prawie żadnej — zarówno od zarządu gminnego, jak i powiatowego ZMP. Pomoc Zarządu Gminnego ZMP w Rudnie ogranicza się do tego, że czasem przysyła kogoś po ankietę statystyczną. Z ZP natomiast przyjeżdżają do nas od czasu do czasu sporządzić ocenę pracy koła, aby omówić ją na prezydium ZP czy ZW, ale wniosków do naszej pracy, podjętych w wyniku tej oceny, nawet nam nie pokazują. Sami to nie zawsze wiemy, co i w jaki sposób powinniśmy robić. A gdyby tak co pewien czas przyjeżdżali towarzysze z ZP, wykazali nam nasze błędy i pomogli wyciągnąć właściwe wnioski do dalszej pracy, wskazali sposoby ich realizacji, gdyby pracę naszą kontrolowali — osiągnięcia byłyby niewątpliwie większe. Nasza młodzież jest chętna, chce pracować, chce sumiennie wykonywać swoje obowiązki. Tylko sama nie zawsze potrafi.

**Po raz pierwszy od dziesiątków i setek lat dziecko
chłopskie uwolniło się od poniewierki i tulaczki za
ch'ebem, od beznadziejnej troski o swą przyszłość,
znalazło nareszcie w swej ojczyźnie szerokie możli-
wości przestąpienia przez odwieczny mur oddziela-
jący wieś od miasta, prawo do zdobycia wiedzy, za-
wodu, pracy według własnego wyboru.**

(Z referatu tow. B. Bieruta wygłoszonego na VII Plenum KC
PZPR—„O umocnienie spójni między miastem a wsią” str. 61).

O wykonanie zadań wypływających z szefostwa ZMP nad lotnictwem

Marian Renke

Kier. Wydziału Kultury Fizycznej i Przysposob. Wojskowego ZG ZMP

W przeddzień wielkiego Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej na uroczystym posiedzeniu Plenum Zarządu Głównego ZMP przyjęta została doniosła uchwała o objęciu przez Związek Młodzieży Polskiej szefostwa nad Wojskami Lotniczymi.

Młodzież polska niejednokrotnie daje wyraz swej nieugiętej woli wzmacniania siły obronnej Ojczyzny, gotowości do obrony jej niepodległości, do pokrzyżowania zbrodniczych planów imperializmu. W imię tych właśnie idei pokojowego budownictwa i umacniania niepodległości narodu Plenum ZG ZMP postanowiło uroczystie objąć szefostwo nad Wojskami Lotniczymi.

Lotnictwo — ta potężna, wspaniała i tak ważna we współczesnych warunkach walki broń — jest młodzieży szczególnie droga i bliska. Nie ma chyba takich chłopców i dziewcząt, którzy by nie marzyli o lotniczych skrzydłach, o pięknym i trudnym zawodzie lotnika. Objęcie przez ZMP szefostwa nad Wojskami Lotniczymi jest wyrazem pragnień i marzeń młodzieży.

Po przyjęciu przez Zarząd Główny uchwały o szefostwie wielu przodujących, śmiałych i odważnych chłopców zgłosiło się do ochotniczej służby w Wojskach Lotniczych, do Oficerskich Szkół Lotniczych. Ożywiła się praca młodzieży w szeregach Ligi Lotniczej, z inicjatywy organizacji zetempowskich powstało wiele nowych kół LL.

Pod kierownictwem organizacji zetempowskich rozwinał się w Wojskach Lotniczych szeroki ruch przodownictwa w wyszkoleniu bojowym i politycznym o zdobycie „Sztandaru Przechodniego ZG ZMP dla przodującego oddziału Wojsk Lotniczych”.

Polepszyła się również w tym okresie praca niektórych terenowych organizacji zetempowskich w zakresie przygotowania mło-

dzieży do obronności kraju, a zwłaszcza zbliżenia młodzieży do lotnictwa.

Oczywiście, że tymi osiągnięciami nie możemy się zadowolić. Nie wszystkie koła i instancje naszego związku doceniły należyście fakt objęcia przez ZMP szefostwa, nie wszystkie przystąpiły do realizacji uchwały Plenum ZG. Wielu aktywistów nie zapoznało się dotychczas z opublikowanymi w tej sprawie dokumentami. Praca większości organizacji zetempowskich w tej dziedzinie jest niewystarczająca w stosunku do poważnych zadań ZMP, wpływających z objęcia szefostwa nad Wojskami Lotniczymi. Jakie są te zadania i jak należy je realizować?

Szerzej rozwijać pracę polityczną

Uchwała Plenum Zarządu Głównego ZMP o objęciu szefostwa nad Wojskami Lotniczymi zobowiązuje wszystkie organizacje zetempowskie do wzmoczenia pracy polityczno-wychowawczej z młodzieżą wokół sprawy umacniania obronności kraju, wokół związania z Ludowym Wojskiem Polskim. Oznacza to, że powinniśmy szerzej zapoznawać młodzież z pięknymi tradycjami walk naszego narodu przeciwko obcym najazdom, przeciwko zaborcom i okupantom, z tradycjami walk „za naszą i waszą wolność”, powinniśmy wychowywać młodzież na najlepszych tradycjach walk narodowo-wyzwoleńczych. Młodym chłopcom i dziewczętom trzeba stawiać za wzór bohaterów tych walk. I dlatego musimy mówić młodzieży o Stefanie Czarneckim — hetmanie polskim, który odparł najazd szwedzki, o Kościuszcze, który walczył o wolność Ameryki i o Bemie, który dowodził węgierskimi powstańcami, o Jarosławie Dąbrowskim, naczelnym dowódcy wojsk Komuny Paryskiej, o Sułkowskim, o Walterze Świerczewskim — polskim generale, który bronił Madrytu, o wszystkich Polakach, którzy zawsze byli tam, gdzie toczyła się sprawiedliwa walka w obronie człowieka.

Odczyty na ten temat zainteresują młodzież. Wygłaszać je mogą nauczyciele historii, prelegenci TWP, aktywiści naszej organizacji, szczególnie spośród młodzieży studenckiej. O tych sprawach powinno się mówić na zajęciach szkoleniowych i seminariach dla aktywu.

Współczesna nam historia dała wspaniałe przykłady bohaterstwa narodu polskiego. Naszym zadaniem jest pogłębiać w młodzieży uczucia dumy i przywiązania do Ludowego Wojska Polskiego, które przeszło wspaniałą drogę od Lenino do Berlina, przywiązania do Ludowych Wojsk Lotniczych, popularyzować

nierozerwalne braterstwo broni wojska polskiego z bohaterską Armią Radziecką, polskiego lotnictwa ze wspaniałym i najnowocześniejszym lotnictwem radzieckim. Zapraszani na zebrania ZMP przedstawiciele Wojska Polskiego, młodzi lotnicy powinni opowiadać młodzieży o naszym wojsku, jego tradycjach, o swojej służbie, podzielić się z młodzieżą frontowymi wspomnieniami.

Chcemy, aby młodzież kochała Armię Radziecką, wyzwoliciełkę Polski i ostoję pokoju i niepodległości narodów. Piękne postacie Stalinowskich Sokolów — Czkałowa i Gastello muszą się stać bliskie naszym chłopcom i dziewczętom. W tym celu można zorganizować ciekawą dyskusję nad książkami o tematyce lotniczej, takimi jak „Opowieść o prawdziwym człowieku” B. Polewoja, „W służbie ojczyzny” — Kożeduba, „Myśliwce” — Pokryszkina.

Zacieśniać więź z ludowym lotnictwem

Powinniśmy nieustannie zacieśniać bezpośrednią więź organizacji zetempowskich z jednostkami Wojsk Lotniczych, otaczać stałą opieką organizacje ZMP w tych jednostkach. Dobrze pracujące organizacje zetempowskie — zakładowe, szkolne czy wiejskie — objąć powinny szefostwo nad stacjonującymi w pobliżu jednostkami Wojsk Lotniczych — tak, by każda jednostka miała „swoją” organizację przydzieloną na stałe, której zadaniem będzie stałe udzielanie konkretnej pomocy dla organizacji zetempowskiej w jednostce, w rozwiązywaniu jej trudności i kłopotów — zwłaszcza w organizowaniu życia kulturalnego żołnierzy. Dlatego pomiędzy obiema organizacjami konieczny jest codzienny, ścisły kontakt.

Wiele organizacji ZMP posiada cenne doświadczenia w organizowaniu masowych spotkań młodzieży z żołnierzami Wojsk Lotniczych. Doświadczenia te trzeba upowszechnić i rozwijać. Spotkania tego rodzaju, urozmaicone występami artystycznymi, wspólną zabawą, śpiewem, przyczyniają się w poważnej mierze do zacieśnienia przyjacielskiej więzi między młodzieżą a żołnierzami Wojsk Lotniczych i wzbudzają zainteresowanie lotnictwem.

Przygotować najlepszych do zaszczytnej służby lotniczej

Bardzo odpowiedzialnym zadaniem naszej organizacji jest kierowanie najlepszych aktywistów i członków ZMP do służby w lotnictwie, a zwłaszcza do Oficerskich Szkół Lotniczych. Win-

ni to być naprawdę przodujący chłopcy — nie tylko w pracy czy nauce, ale w życiu osobistym, śmiali i odważni, posiadający faktyczne zamiłowanie do lotnictwa — tacy, którzy nie ulegną żadnym trudności, nie załamają się, potrafią z uporem zdobywać kwalifikacje pilota, radiotelegrafisty czy mechanika lotniczego. Zadanie to wykonamy przez stałą codzienną i systematyczną pracę z młodzieżą, nie ograniczającą się tylko do okresu trwania werbunku. Zetempowcy skierowani do Oficerskich Szkół Lotniczych muszą czuć i rozumieć, że skierowała ich organizacja, która będzie się interesowała wynikami uzyskanymi przez nich w szkole i w służbie, oraz, że ich służba jest wykonaniem zadania organizacyjnego. Ale sprawa przygotowania dobrych, ofiarnych, oddanych ojczyźnie kadr dla lotnictwa, to nie tylko kierowanie aktywu do Oficerskich Szkół Lotniczych. Rozwijanie wśród młodzieży zainteresowania techniką, troską o wyniki nauki młodzieży uczącej się w szkołach i uczelniach technicznych, przygotowujących kadry dla przemysłu lotniczego, kadry techniczne dla lotnictwa, polityczno-wychowawcza praca z uczącą się w tych szkołach młodzieżą — to również bardzo ważne zadanie wypływające z szefostwa nad Wojskami Lotniczymi.

Konieczna jest ścisła współpraca z Ligą Lotniczą

Organizacje ZMP winny rozwijać jak najszerszej wśród młodzieży zainteresowanie lotnictwem. Przy pomocy książek, wydawnictw i czasopism lotniczych powinny przyciągać szerokie rzesze młodzieży do uprawiania pięknego sportu lotniczego, do modelarstwa i spadochroniarstwa. Zadanie to można wykonać tylko wtedy, gdy wszystkie organizacje i instancje ZMP będą ściśle współpracowały z Ligą Lotniczą, gdy będą okazywały większą niż dotychczas pomoc kołom i zarządom Ligi Lotniczej.

Czas skończyć z teoryjkami pokutującymi w wielu organizacjach, że pomoc dla Ligi Lotniczej to sprawa mało ważna, nie ich sprawa. Podobnie jak nad jednostkami Wojsk Lotniczych, nasze organizacje powinny obejmować szefostwo nad aeroklubami Ligi Lotniczej, nieustannie troszczyć się o rozwój kół Ligi Lotniczej i zakładać nowe — zwłaszcza na wsi. Do pracy w Lidze Lotniczej trzeba kierować dobry i wypróbowany aktywny związek.

Wspólnie z Ligą Lotniczą należy organizować zawody i pokazy sportowe lotnictwa silnikowego, szybowcowe lub spadochroniarskie, pokazy skoków z wież spadochronowych itp. Naszym obowiązkiem jest zakładać kółka modelarzy, przyciągając do

nich jak najwięcej młodzieży i dzieci, organizować w oparciu o koła Ligi Lotniczej kursy wstępnych wiadomości lotniczych itp. Szczególną troską organizacje zetempowskie powinny otaczać szkolenie przeprowadzane przez Ligę Lotniczą, gdyż przyczynia się ona do zwiększenia liczby uprawiających sport lotniczy i przygotowuje młodzież do służby w szeregach Wojsk Lotniczych.

Obecnie trwa nabór na szkolenie różnego rodzaju specjalności — pilotów silnikowych, szybowcowych, skoczków spadochronowych, mechaników lotniczych itp. Na to szkolenie organizacje ZMP winny kierować najlepszą młodzież — kontrolując i dbając, by systematycznie uczęszczała ona na zajęcia, by konsekwentnie i z uporem zdobywała wiedzę lotniczą, by po zakończeniu szkolenia podnosiła swe kwalifikacje i sprawność w aeroklubach Ligi Lotniczej. Zetempowcy winni tu świecić przykładem. Trzeba bardzo starannie zająć się działalnością organizacji zetempowskich w ośrodkach szkoleniowych i na różnego rodzaju kursach Ligi Lotniczej, szybko podnieść na wyższy poziom pracę polityczno-wychowawczą tych organizacji z przyszłymi pilotami czy mechanikami lotniczymi.

Pamiętać o sporcie

Uchwała Plenum ZG o objęciu szefostwa nad Wojskami Lotniczymi poleca „rozszerzyć i wzmocnić działalność ZMP w dziedzinie wychowania fizycznego i sportowego młodzieży“. Wszystkie organizacje i cały aktyw związku winien zrozumieć, że nie da się oddzielić sprawy umacniania obronności naszego kraju i przygotowywania młodzieży do służby w ludowym lotnictwie od sprawy kultury fizycznej i sportu. Wychowanie fizyczne i sport podnoszą zdrowotność, sprawność fizyczną, odporność na trudy i zmęczenia — tak bardzo potrzebne w wojsku, a zwłaszcza w lotnictwie i dlatego też praca nad rozwojem, umasowieniem kultury fizycznej i sportu wśród młodzieży jest zadaniem, o którym nie można zapominać, mówiąc o szefostwie nad Wojskami Lotniczymi.

* * *

Takie są pokrótce najważniejsze zadania wypływające z naszego szefostwa nad Wojskami Lotniczymi. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że nie są one łatwe, że ich wykonanie wymagać będzie poważnego wysiłku ze strony organizacji zetempowskiej i całego aktywu. Dlatego też sprawa realizacji uchwały Plenum

ZG o szefostwie winna być często omawiana na posiedzeniach Zarządów ZMP, a aktywiści powinni dobrze znać zadania, jakie stoją przed nimi w tej pracy.

Wielką pomocą są dla nas doświadczenia komsomolskie w dziedzinie szefostwa Komsomolu nad Flotą i współpracy z Armią. Wiele jest na ten temat publikacji, z którymi musi się zapoznawać cały aktyw.

Pamiętajmy, że realizacja uchwały Plenum ZG o szefostwie — to dalsze umocnienie obronności Ojczyzny, to dalsze wzmocnienie ludowego Wojska Polskiego, strzegącego niepodległości i pokojowej pracy naszego narodu.



Zetempowcy, chłopcy i dziewczęta zaprawiajcie się w sportach lotniczych. — Szykujcie się do zaszczytnej pracy lotnika. Szerzej rozpostrzyjmy nad Ojczyzną skrzydła naszego lotnictwa — skrzydła pokoju i przyjaźni między narodami, skrzydła wolności i niepodległości Polski Ludowej.

(Z uchwały ZG ZMP o objęciu szefostwa nad Wojskami Lotniczymi — Mies. Instr. ZMP nr 8/49, str. 85).

Zadania ZMP na wyższych uczelniach

Józef Kępa

Z-ca Kier. Wydz. Młodzieży Stud. ZG ZMP

„Dziś bardziej niż kiedykolwiek zdajemy sobie sprawę, że nauka i technika stają się wielką, postępową i twórczą siłą, jeśli są jak najściślej zespolone z dążeniami i potrzebami mas pracujących, jeśli służą ich interesom, jeśli stają się rękojmią szlachetnych wyzwolenческих ideałów ludzkości“ — uczy nas tow. BIERUT.

Kraj, wielkie budowle dnia dzisiejszego i porywające plany socjalistycznego jutra potrzebują, ideowych wysokokwalifikowanych kadr specjalistów. Socjalizm muszą budować ludzie mądrzy, ludzie, którzy gruntownie opanowali naukę.

Fabryki, kopalnie, budowa nowych miast i portów, linii kolejowych i mostów — to wszystko czeka na nowe zastępy inżynierów, architektów, którzy uczynią pracę ludzką lżejszą i wydajniejszą, śmiało stosować będą w praktyce najnowsze zdobycze techniki i nauki. Wieś polska czeka na młodych, zdolnych agronomów i zootechników. Od opanowania przez nich nowoczesnej wiedzy rolniczej, od ich świadomości, ich znajomości polityki partii w sprawach wsi — zależy w dużym stopniu wydajność naszej gospodarki rolnej, zależy szybkość socjalistycznej przebudowy wsi, wzrost jej dobrobytu. Na przyszłych pracowników kultury i oświaty, literatów, artystów, muzyków, nauczycieli czekają szkoły, domy kultury, czeka nasz naród. Ich twórczość musi dostarczać ludziom przeżyć, ukazywać piękno walki o socjalizm. Ich działalność ma zapoznać ludzi z pięknym dorobkiem naszej narodowej kultury.

Bezpowrotnie minęły czasy kapitalizmu, czasy Judymów i Si-laczek, inteligencji bez pracy, bez możliwości zastosowania swo-

ich twórczych uzdolnień. Władza ludowa otworzyła przed młodzieżą robotniczą, wiejską i inteligencją pracującą bramy wyższych uczelni, dała jej prawo do nauki. Ojczyzna żąda od studentów, aby uporczywie i gruntownie zdobywali wykształcenie, aby kochali swój zawód, aby byli świadomi, jakim celem ma służyć zdobyta przez nich nauka. Wyższe uczelnie mają za zadanie kształcić takie kadry. Mają one — jak mówi towarzysz STALIN — „przygotowywać korpus dowódców w dziedzinie gospodarki i kultury. Medycy i ekonomiści, spółdzielcy, pedagodzy, górnicy i statystycy, technicy i chemicy, specjaliści gospodarki rolnej i komunikacji, weterynarze i leśnicy, elektrycy i mechanicy — wszystko to przyszli dowódcy budowy nowego społeczeństwa, budowy socjalistycznej gospodarki i socjalistycznej kultury. Nie można budować socjalistycznego społeczeństwa bez nowego korpusu dowódców”.

Nasza zetempowska organizacja musi pomóc władzom uczelnianym i podstawowym organizacjom partyjnym na uczelniach w wychowaniu tych nowych dowódców. A organizacja nasza na wyższych uczelniach może z powodzeniem to zadanie wykonać. Przeszło 60 % studentów należy do ZMP. Na wyższych uczelniach wyrasta wielu dobrych aktywistów. Ich szeregi zasilają rok rocznie co najzdolniejsi aktywiści ze szkół średnich i z uniwersyteckich studiów przygotowawczych.

Rok akademicki 1952/53 rozpoczynamy z poważnym dorobkiem osiągnięć zlotowych. Apel ZG ZMP pomógł poprawić wyniki nauczania. Sesja letnia, która otrzymała zaszczytną nazwę „sesji zlotowej“, przyniosła lepsze wyniki egzaminów niż poprzednie. Na wydziale inżynierii Politechniki Warszawskiej nie było ani jednego studenta, który by w sesji letniej 1950/51 zdał wszystkie egzaminy. Na tej samej uczelni w „sesji zlotowej“ egzaminy z trzech przedmiotów na trzecim roku przyniosły same dobre i bardzo dobre. Na Politechnice Śląskiej w I grupie III roku wydz. energ., na trzydziestu studentów zdających egzaminy, 26 otrzymało oceny dobre i bardzo dobre. Wzrosła w tym okresie również odpowiedzialność grup za wyniki w nauce.

Przygotowania zlotowe pomogły uaktywnić młodzież uczącą w pracy kulturalnej. ZMP zbliżył swą pracę do zainteresowań młodzieży. W eliminacjach studenckich zespołów artystycznych zorganizowanych przez ZSP brało udział około 30.000 studentów. Wzmocniła się również więź młodzieży studenckiej z klasą robotniczą i z pracującym chłopstwem. Dowodem tego był aktywny udział studentów w kampanii skupu zboża, wyjaz-

dy zespołów artystycznych na wieś, zapraszanie młodych przodowników pracy na uczelnie. Studenci masowo brali udział w dyskusji nad projektem Konstytucji. Około 6.000 studentów wykorzystało okres wakacji na pracę w ochotniczych brygadach żniwnych. Pracowali ofiarnie i wydajnie, przyczynili się do podniesienia świadomości politycznej załóg PGR, rozbudzili tam życie kulturalno-masowe.

Osiągnięcia te nie powinny jednak przysłać aktywistom ZMP poważnych braków, których jest jeszcze sporo w pracy naszej organizacji na wyższych uczelniach.

CHODZI O GRUNTOWNĄ WIEDZĘ

W walce o wyniki nauczania za mało jest śmiałej krytyki kolektywu, a za dużo administracyjnych środków w rodzaju „trójkę holowniczych“, które w ostatniej chwili podciągają zaniebabanego studenta, nie troszcząc się o gruntowność jego wiedzy, byleby tylko zdał egzamin. A przecież podstawowym środkiem w walce o wyniki nauczania jest polityczna praca, która pomoże wytworzyć atmosferę walki o gruntowną naukę, nie polebkach przed egzaminami, ale od pierwszego dnia na uczelni. Nie wolno traktować tej walki formalno-administracyjnie. To jest przecież bitwa polityczna przeciwko dwulicowości i kłamstwu, przeciwko prześlizgiwaniu się z jednego roku na drugi, przeciwko burżuazyjnemu stosunkowi do nauki. Nie chodzi przecież tylko o dyplom, chodzi o to, żeby za dyplomem stał człowiek, który gruntownie opanował wiedzę, który ją dobrze wykorzysta w służbie socjalizmu. Walka ta toczy się o to, aby przyszły specjalista uzbrojony był w przodującą naukę, aby kolektyw kształtował w każdym studencie świadomy stosunek do niej, systematyczność i dyscyplinowanie, pracowitość i wolę łamania trudności, miłość do obranego kierunku studiów i przyszłego zawodu, zamiłowanie do pracy badawczej, umiejętności planowania i wykorzystywania czasu.

Kształtowanie świadomego stosunku do nauki, walka o systematyczną naukę — to ważne zadanie ZMP w nowym roku akademickim. Zarządy ZMP i organizatorzy grup muszą systematycznie śledzić pracę studenta nad przygotowaniem się do ćwiczeń i seminariów, pobudzać aktywność studentów na zajęciach, dokładnie poznawać każdego studenta, wiedzieć nie tylko, jak się uczy i czy uczęszcza na zajęcia, ale znać jego życie wewnętrzne, wiedzieć na co poświęca czas, jak organizuje sobie pracę, i w porę przychodzić mu z pomocą. Tylko przez wdrożenie

studentów do systematycznej pracy można osiągnąć opanowanie, spokój i dobre wyniki na sesjach egzaminacyjnych i wydać zdecydowaną walkę metodzie „szturmowania“ egzaminów w ostatnich dniach przed sesją.

Student, który w okresie studiów nie pracował systematycznie nad opanowaniem materiału, a „szturmował“ go przed egzaminem, nie daje gwarancji, że po skończeniu studiów będzie umiał w zakładzie pracy systematycznie planować i wykonywać plany.

Aktywiści i członkowie ZMP osobistym przykładem powinni zachęcać swych kolegów do gruntownej nauki, pomagać im w pokonywaniu napotkanych trudności, ale jednocześnie powinni być nieprzejeđnanymi w stosunku do leniów i do biadołających, którzy głoszą teorię o „niemożliwości“ terminowego zdania egzaminów, w myśl której przystępują do egzaminów bez przygotowania.

POZNAĆ MARKSIZM-LENINIZM

Część aktywu nie docenia roli wykładów z podstaw marksizmu-leninizmu i ekonomii politycznej w wychowaniu studentów. Wiele zarządów uczelnianych nie troszczy się o aktywność i pełną frekwencję na wykładach i ćwiczeniach z tych przedmiotów. W studiowaniu marksizmu-leninizmu członkowie ZMP często nie osiągają lepszych wyników niż ogół studentów. Gorzej, bo nieraz zdarza się, że aktywiści ZU ZMP „oblewają“ marksizm-leninizm, jak to np. miało miejsce w zimowej sesji egzaminacyjnej na U.Ł. i U.W.

Wyższe uczelnie w Polsce różnią się zasadniczo od uczelni burżuazyjnych. Równolegle z wiedzą zawodową studenci zdobywają na naszych uczelniach naukę Lenina i Stalina, która ma podstawowe znaczenie w kształtowaniu oblicza ideowo-politycznego przyszłych kadr fachowców. Znajomość marksizmu-leninizmu pomaga przyszłemu specjalście rozszerzać horyzonty poza zakres jego specjalności, pomaga mu słusznie i głębiej wnikać w istotę poznawanych przez niego dziedzin. Marksizm-leninizm daje naukowy światopogląd, pomaga zrozumieć drogę, po której PZPR prowadzi nasz naród. Im głębiej opanowujemy naukę marksistowsko-leninowską, tym owocniejsza będzie nasza praca w każdej dziedzinie nauki. Dlatego wytwarzanie wokół zajęć marksizmu-leninizmu atmosfery zainteresowania i twórczej pracy, wymaganie od członków ZMP i studentów gruntownej znajomości tych przedmiotów, dbałość o to, aby studenci

uczęszczali na zajęcia, aktywnie w nich uczestniczyli, czytali obowiązującą lekturę — to jedno z głównych zadań ZMP w pracy nad ideowo-politycznym wychowaniem studentów. Zarządy ZMP winny pomagać studentom w samodzielnym studiowaniu marksizmu-leninizmu i stwarzać im do tego warunki.

BUDZIĆ W STUDENTACH ZAMIŁOWANIE DO PRACY BADAWCZEJ

Chcemy, aby nasi studenci mieli ambicję prowadzenia samodzielnej pracy naukowo-badawczej, aby śmiało rozwijali nowe myśli, szukali usprawnień i wynalazków. W rozwijaniu tych ambicji powinny pomóc studentom nasze koła naukowe. Na pracy tych kół, które w ostatnim okresie nie przejawiały aktywniejszej działalności zaważył brak pracy ideowo-politycznej. ZU ZMP nie poświęciły temu zagadnieniu należytej uwagi. Nie ma pełnego zrozumienia właściwych zadań koła naukowego, pokutuje jeszcze teoria, że koło jest tylko dla przyszłych naukowców; z niej też między innymi wynika niesłuszny elitaryzm w przyjmowaniu do kół naukowych, a przecież każdy praktyk specjalista powinien również w swojej działalności prowadzić pracę badawczą.

Związek nasz w bieżącym roku akademickim winien polepszyć swą pracę nad rozwijaniem zamiłowania do pracy naukowo-badawczej i stosowania nabytej wiedzy w praktyce. Środkiem do tego — wykorzystywanym dotychczas w słabym stopniu — są koła naukowe. Szeroka mobilizacja studentów do kół naukowych i popularyzacja ich pracy jest ważnym zadaniem ZMP. Związek nasz może i powinien występować do kierowników katedr z inicjatywą tworzenia nowych kół naukowych, powinien dbać o to, aby one pracowały nad zagadnieniami ważnymi dla nauki, nad zagadnieniami, które miałyby zastosowanie w naszym budownictwie, powinni wreszcie dbać o to, aby kołami kierowali profesorowie, aby praca kół naukowych była częścią składową naukowej pracy katedry, czy zespołu katedr.

ODCZYTY — WAŻNYM ŚRODKIEM PRACY POLITYCZNO-MASOWEJ

Praca polityczno-masowa jest jednym z warunków wzrostu aktywności studentów, przyswajania trwałej i głębokiej wiedzy: Od niej zależy wytwarzanie atmosfery rzetelnej nauki.

Treścią naszej pracy politycznej wśród studentów winno być wychowywanie ich dla idei socjalizmu, ukazywanie, co oznacza:

socjalizm nie tylko w rozwoju sił narodu, ale także w stosunkach między ludźmi, wzbudzanie patriotyzmu i dumy narodowej z obecnych osiągnięć naszego narodu i postępowych kart jego historii, kształtowanie materialistycznego światopoglądu i głębokiej wiary w siły klasy robotniczej i rozumu ludzkiego.

Głównym środkiem w tej pracy w obecnym roku akademickim, winna być propaganda odczytowa, na różne tematy: polityczne, gospodarcze, teoretyczne i kulturalne. Istotną w niej będzie nie ilość, lecz jakość odczytów, ich treść, odpowiadająca zainteresowaniom studentów. Trzeba zapoznać studentów z programem Frontu Narodowego, z materiałami XIX Zjazdu WKP(b).

Studenci mają wiele wątpliwości, dyskutują „po kątach” o religii i klerze, o moralności i miłości, o wielu innych zagadnieniach. Zadaniem ZMP jest stworzenie warunków do szerokich, gorących i szczerych dyskusji na te tematy, wychodzenie z tymi zagadnieniami do studentów. Aktyw zetempowski nie zawsze jest w stanie sam przygotować takie odczyty. Na uczelniach są dobrzy, postępowi profesorowie, w miastach gdzie znajdują się uczelnie są działacze partyjni, gospodarczy i kulturalni — trzeba się do nich zwracać z prośbą o przygotowanie i wygłoszenie odczytów.

DBAĆ O ROZRYWKĘ I ODPOCZYNEK STUDENTÓW

Więcej musi być ze strony ZU ZMP troski o to, czym studenci wypełniają wolny czas. A z tym jest źle. Nasze świetlice na uczelniach i w domach akademickich często świecą pustkami. W tym między innymi leży źródło tego, że wśród młodzieży studenckiej spotykamy się z wypadkami pijaństwa, awanturnictwa, szukania rozrywek w knajpach. A niewątpliwie z dużym zainteresowaniem przyjąłby studenci wieczór dyskusyjny poświęcony omówieniu postaci Inż. Beridze i Kowszewa, czy innych sylwetek specjalistów, bohaterów książek i filmów. Trzeba urządzić spotkania studentów z wybitnymi specjalistami z tych zawodów, do których przygotowują się studenci. Ci towarzysze opowiedzą studentom o swojej pracy, o tym jak należy przygotowywać się do przyszłego zawodu. Dużo ciekawych wniosków wyciągnęliby studenci do swej pracy i postawy z wieczornicy świetlicowej poświęconej młodym bohaterom pracy z ich osobistym udziałem. Możliwości do stwarzania warunków kulturalnego spędzania czasu przez studentów mamy sporo — wystarczy tylko przypomnieć o rzeczach powszechnie

znanych, jak zespoły: taneczne, chóralne, wokalne itp. Chodzi o to, że w części ZU ZMP pokutuje przeświadczenie, że praca kulturalno-masowa, to tylko sprawa Zrzeszenia Studentów Polskich. To przeświadczenie należy zlikwidować. W oparciu o doświadczenia pracy przedzłotowej ZMP dbać winno o pogłębienie treści i umasowienia pracy kulturalnej.

O ŚCISŁE POWIĄZANIE UCZELNI Z WARTKIMI STRUMIENIAMI NASZEGO ŻYCIA

Spotykamy często wypadki ulegania naszego aktwu i członków ZMP naciskowi ideologii drobnomieszczańskiej, spotykamy się z faktami braku bojowości, którą zastępuje się zrozumiałstwem. Skąd te zjawiska u dzieci robotników i chłopów studiujących na wyższych uczelniach? — Biorą się one stąd, że niektóre organizacje ZMP oderwane są od życia i niedostatecznie ukazują młodzieży wielki, ofiarny trud ich braci i ojców, przebudowujących nasz kraj.

„Nowy korpus dowódców budownictwa gospodarki i nowej kultury dlatego właśnie nazywa się nowym, że musi radykalnie i bezpowrotnie zerwać ze starymi metodami dowodzenia. Nie odrywać się od mas, lecz jak najbardziej zacieśniać więź z nimi, nie stawiać siebie ponad masami, lecz kroczyć na czele mas i prowadzić je za sobą, nie stronić od mas, lecz zespolić się z nimi i zdobyć sobie zaufanie, poparcie ze strony mas — takie są nowe drogi gospodarowania nowego korpusu dowódców“. Tak formułuje zadania dla absolwentów uczelni tow. STALIN. Dzisiejsi studenci — jutro dowódcy poważnych odcinków naszego życia, muszą w czasie studiów mieć ściśle powiązanie z klasą robotniczą, z życiem.

Powszechnym zjawiskiem na uczelniach powinny być fakty, że przodujący ludzie z produkcji, racjonalizatorzy i przodownicy pracy wygłaszają do studentów publiczne odczyty, że racjonalizatorzy demonstrują przed studentami odpowiednich wydziałów swoje pomysły racjonalizatorskie. Od klasy robotniczej studenci będą uczyli się zapału i ofiarności, z klasą robotniczą będą dzielili się zdobywaną wiedzą. Praca w klubach racjonalizatorów, indywidualna pomoc młodym robotnikom, wyjazdy do zakładów z odczytami i występami artystycznymi — oto zadania studentów-zetempowców na wyższych uczelniach.

Kąciki propagandysty i agitatora



Opowiadanie propagandystki

Gertruda Radziszewska

Propagandystka zespołu szkoleniowego Drukarni Akcydensowej nr 1
w Warszawie

PROPAGANDYSTKĄ jestem od niedawna. od nowego roku szkoleniowego. Gdy organizacja powierzyła mi prowadzenie szkolenia politycznego odczułam wewnętrzne zadowolenie, że towarzysze mi ufają, wyróżniają. Ale trochę obawiałam się, że nie dam rady uczyć i wychowywać innych, skoro sama jeszcze wielu rzeczy nie znam. Uczęszczając na różne zebrania, widziałam że nieraz młodzież po prostu ucieka z zebrań. Słuchając odczytów czy pogadanek bacznie przyglądałam się, jak reaguje na nie młodzież. Zauważyłam, że gdy mówca mówi rozwlekł, gdy trudno zrozumieć, o co mu chodzi, słuchacze denerwują się, nudzą się i pragną jak najrychlejszego końca referatu czy pagadanki.

Niektórzy twierdzą, że zła frekwencja na zajęciach szkoleniowych wynika z tego, że młodzież nie chce się uczyć, nie chce pogłębiać swoich wiadomości ideologicznych. Tak nie jest. Znam swoich kolegów i koleżanki. Wiem, że interesują się wieloma rzeczami, że mają dużo pytań i niejasności, na które chcieliby otrzymać odpowiedź. Nie chcą natomiast przychodzić na takie zajęcia, na których zamiast rzeczowego wyjaśnienia wątpliwości powtarza się młodzieży wkoło to samo, karmi się ją frazesami. Przystępując do pracy w zespole najwięcej bałam się tego braku zainteresowania, który powstaje zwykle z winy samego propagandysty.

Zacząłam sobie często pytanie — jak wobec tego trafić do młodzieży, czym ją zainteresować, aby chętnie przychodziła na zajęcia i aktywnie w nich uczestniczyła. Doszłam do wniosku, że frekwencja będzie zależała w poważnym stopniu od tego, czy zdobędę zaufanie i przyjaźń młodzieży, czy ciekawe

i interesujące będą przeprowadzone przeze mnie zajęcia. Starałam się poznać wszystkich słuchaczy mego zespołu, nie tylko z nazwiska, ale poznać ich kłopoty i bolączki. Po rozmowach, jakie przeprowadzałam z nimi, zaczęli się oni do mnie zwracać ze swoimi troskami osobistymi; mówić o krzywdzie, jaka im się niekiedy działa ze strony kierownictwa działów. We wszystkich tych sprawach od razu interweniowałam. Pomogło mi to zdobyć zaufanie młodzieży.

Ale samo zaufanie nie wystarczy. Żeby wzbudzić szacunek tych, którzy mnie słuchają, mieć u nich autorytet muszę rzetelnie przygotowywać się do pogadanki. Od mego przygotowania zależy to, czy młodzież będzie zadowolona, czy wzbogaci swoją wiedzę, czy wydajniej będzie pracować. Postanowiłam nie czytać na zajęciach broszur lub referatów z prasy, bo to męczy słuchaczy.

Przy czytaniu Programu Frontu Narodowego spotkałam się z takim zdaniem „Bohaterska Warszawa jest dziś znowu tętniącą życiem, coraz piękniejszą stolicą kraju“. Doszłam do wniosku, że w związku z wyborami warto zapoznać młodzież z przeszłością, dniem jutrzejszym i perspektywą Warszawy, z jej bohaterską walką i na przykładzie Warszawy pokazać młodzieży zmiany, które zaszły w naszym życiu. Uczestnicy szkolenia to Warszawiaczy. Kochają oni swoje miasto i ciekawi są jego przeszłości i przyszłości.

Przystępując do opracowania pogadanki zadałam sobie pytanie — co ja wiem o Warszawie. Tyle co z gazet i z własnej obserwacji. Ci, do których mam mówić również to wiedzą.

Mam powiedzieć im coś nowego, podać nowe cyfry — to znaczy, że muszę wiedzieć więcej od nich, zapoznać się z materiałami źródłowymi. Materiałem źródłowym były dla mnie: artykuł tow. Albrechta „Nowa Warszawa — budowla socjalizmu“ zamieszczony w „Nowych Drogach“ i broszura „Warszawa — miasto walki, pracy i pokoju“, wydana przez Stołeczny Komitet Frontu Narodowego. Jednakże samo przeczytanie tych materiałów nie wystarczy. Trudno od razu wszystko zapamiętać. I dlatego zrobiłam konspekt pogadanki. Piszę w nim główne tezy, niektóre rozwijam.

KONSPEKT MOJEJ POGADANKI

I. Trochę o historii Warszawy.

1) Warszawa liczy 700 lat, powstała z małej nadwiślańskiej wioski. W 1596 roku Warszawa stała się stolicą Polski. — Liczy wtedy 737 domostw. (Omówię rozwój Warszawy).

— W początku XVIII wieku zahamowanie rozwoju miasta, magnateria nie troszczyła się o jej rozkwit. — W r. 1655 najazd szwedzki zniszczył prawie całkowicie Warszawę. — W drugiej połowie XVIII wieku następuje przełom w rozwoju stolicy, powstaje szereg nowych budowli, jak np. pałac letni w Łazienkach. — Stolica liczy wówczas 120 tys. mieszkańców.

2) W Warszawie tworzą i działają Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Naruszewicz, Zabłocki i inni.

(Zadam słuchaczom kilka pytań: — kto to był Hugo Kołłątaj, jaki był jego wkład w Konstytucję 3 maja, co napisał Naruszewicz i Zabłocki, dlaczego Staszic oddał swoje majątki w Hrubieszowskim chłopom).

— W domu przy ul. Długiej miała swą siedzibę Komisja Edukacji Narodowej.

3) Dnia 3 maja mieszkańcy stolicy zmusili Sejm do przyjęcia Konstytucji. — W 1794 roku Warszawa walczy z Targowicą. Na ulicznych szubienicach lud warszawski powiesił publicznie zdrajców i sprzedawczyków. — Kiliński szewc warszawski na czele ludu stolicy.

4) Powstanie listopadowe. — 29 listopada 1830 roku zapłonął browar na Solcu. — Sygnał do rozpoczęcia powstania. — Lud zdobył Arsenał i chwycił za broń. (Uwypuklę tu sprawę współpracy z dekabrystami, opowiem o przyjaźni walczących ze wspólnym wrogiem — caratem).

5) Rok 1863. — W Warszawie zbrojne powstanie. (Wyjaśnię co to było stronnictwo „czerwonych“ i „białych“, pokażę, że Warszawa szła za „czerwonymi“, że naczelnikiem miasta był wtedy Jarosław Dąbrowski — przyszły bohater Komuny Paryskiej).

— Zwycięża carat, ale płomień buntu ludu warszawskiego nie gaśnie. Wielką wagę tych walk potwierdza cytata listu Marksa do Engelsa: „Cóż powiesz o sprawie polskiej? Jasne jest jedno: w Europie rozpoczęła się znów w skali mniejszej lub większej era rewolucji“. (W tym miejscu zapytam, kto był w Muzeum i widział obrazy przedstawiające Warszawę tego okresu i poproszę, aby opowiedział o nich).

Krótko podsumuję pierwszą część.

II. Warszawa — kolebką ruchu rewolucyjnego

1) O I Proletariacie.

(Na wstępie zacytuje słowa towarzysza BIERUTA) „Wśród proletariatu Warszawy rodził się polski ruch robotniczy, wyrastały pierwsze rewolucyjne organizacje marksistowskie, tutaj pracował i działał Ludwik Waryński — twórca I Proletariatu“.

(Zaproponuję, aby któryś z uczestników szkolenia opowiedział krótko o działalności I Proletariatu, o działalności Ludwika Waryńskiego).

2) Warszawa miejsce powstania SDKP — przekształconej w 1900 roku na SDKPiL. — W szeregach SDKPiL działają Feliks Dzierżyński, Róża Luksemburg, Julian Marchlewski, zwycięska Rewolucja Październikowa przyniosła wolność narodową Polsce.

3) W Warszawie w 1918 roku z SDKPiL i PPS-lewicy powstaje KPRP, która w roku 1925 przekształca się w KPP. — Na stokach Cytadeli Warszawa traci najlepszych synów narodu takich, jak Hibner, Kniewski, Rutkowski. — W 1925 r. w okresie przedwyborczym w r. 1935 w Warszawie odbywają się strajki polityczne kierowane przez KPP. Strajk nauczycieli przeciwko faszyzacji szkoły i nauki polskiej. Na czele strajku — Wanda Wasilewska.

III. Warszawa zdradzona przez sanację walczy z faszyzmem

1) Pamiętny wrzesień 1939 r. — Klika sanacyjnych dygnitarzy uciekła przez Zaleszczyki do Rumunii, zostawiając kraj na pastwę hitlerowskiego najeźdźcy. — Dni walki przeciwko okupantowi.

(Opowiem szerzej, że w 1940 roku powstało „Stowarzyszenie przyjaciół ZSRR“ i grupa „Sierp i młot“, w których skupili się KPP-owcy, aby walczyć z okupantem).

2) Stolica staje się ośrodkiem kierowniczym walki narodowo-wyzwoleńczej w kraju. — Powstaje w niej — w 1942 r. — PPR, kierująca walką narodu. Tu działają Marceli Nowośko i Małgorzata Fornalska, Paweł Finder, twórca ZWM — Hanka Sawicka i Janek Krasicki. Stąd wyruszają pierwsze oddziały Gwardii Ludowej.

3) W noc sylwestrową powstaje KRN, przewodniczącym zostaje B. BIERUT. (Podkreślę wagę tego historycznego momentu).

4) Armia Radziecka zwycięsko szła na zachód wyzwalać ziemię spod jarzma faszystowskiego. 1 sierpnia Armia Radziecka zbliżała się do Wisły. — Zdrajca Bór-Komorowski i dowództwo AK wiedząc, że Armia Radziecka nie będzie mogła pośpieszyć z natychmiastową pomocą, bo musi złamać główne siły Niemców na Wiśle — dał sygnał powstania. — Bohaterstwo ludności stolicy. — AL i jej sztab, chociaż rozumieli zdraziecką intencję powstania, które z góry skazane było na klęskę, walczyli bohatersko, podobnie jak szeregowi żołnierze AK.

(Powiem młodzieży o desancie czerniakowskim, o lotnictwie radzieckim, które dokonywało zrzutów broni, żywności i lekarstw, bombardowało pozycje Niemców).

— Wróg usiłuje sfalszować prawdę o powstaniu. Młodzież często słyszy kłamstwa o powstaniu. (Wytlumaczę młodzieży, że dowództwo AK i delegatura londyńska usiłowały wykorzystać patriotyzm ludu warszawskiego, po to, aby w czasie powstania burżuazja w oparciu o AK i NSZ mogły uchwycić władzę w swoje ręce i przeciwstawić się Armii Radzieckiej, Wojsku Polskiemu i PKWN-owi, i że ten plan skazujący na zagładę ludność Warszawy został uzgodniony z Niemcami).

IV Warszawa wyzwolona

1) Rok 1945. — Stolica wyzwolona przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie.

— Oblicze Warszawy po wyzwoleniu, trudności komunikacyjne, brak wody i światła, brak mieszkań, pięć mostów łączących oba brzegi Warszawy spalonych, lewy brzeg Wisły w 85 % zniszczony, spalone kina, szpitale, szkoły.

2) Kraj Rad przyszedł z pomocą naszej stolicy. — Żołnierze radzieccy oczyszczają miasto z ruin i pocisków, — budują most wysokowodny, — pomagają w uporządkowaniu komunikacji miejskiej i kolejowej.

— Rząd Radziecki udziela Warszawie pomocy w żywności — transporty zboża i innych produktów. — Zniszczona Warszawa otrzymuje z ZSRR 500 domków fińskich, 30 trolejbusów, stację radiową w Raszynie. — Słowa tow. BIERUTA: „ta pomoc braterska, serdeczna i ofiarna — to pierwsza dłoń bratnia, która pomogła wskrzesić Warszawę“.

3) Warszawa dzisiejsza — centrum przemysłowym i kulturalnym naszego kraju. — Wre praca na 1.200 budowlach Warsza-

wy, wśród których 40 — to wielkie zakłady przemysłowe. Ruszyła FSO na Żeraniu, Zakłady radiowe im. Kasprzaka, Drukarnia Państwowa nr 1 (dzisiejsza Akcydensowa), w której my pracujemy, Dom Słowa Polskiego, WZPO i inne. W przemyśle Stolicy już pracuje 104.000 robotników.

— Od 1945 roku wybudowano 200.000 izb mieszkalnych, przeszło 84.000 objęto kapitalnym remontem. Wybudowaliśmy MDM dla 45.000 mieszkańców oraz Muranów dla 50.000 mieszkańców.

— Odbudowano urządzenia miejskie: komunikację, wodociągi, elektrownie, telefony. — Zbudowano 660 kilometrów sieci wodociągowych, 420 kanałów, oddano do eksploatacji 775 jednostek komunikacyjnych, podmiejską kolejkę elektryczną.

— Powstają nowe żłobki, szpitale, wzrasta liczba placówek społecznych, punkty handlu i żywienia zbiorowego. Z roku na rok przybywają nowe, piękne budynki szkolne.

— Rozwija się życie kulturalne Stolicy. — 10 nowych teatrów, — 4-krotnie wzrosła ilość kin. 22-krotnie powiększyła się ilość bibliotek publicznych. Na 10 wyższych uczelniach studiuje 26.000 młodzieży.

— Warszawa jest miastem pokoju, w niej obradował II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

(O Warszawie dnia dzisiejszego opowiadać będą sami słuchacze, widzieli przecież trasę WZ, MDM, nowe kina, dzielnice mieszkaniowe, niektórzy zwiedzili wystawę o Warszawie).

V Warszawa jutra

— Niedługo odsłoniemy 700 letnią kartę historii Warszawy — miasta pokoju.

1) „Nowa Warszawa — słowa tow. BIERUTA — nie może być powtórzeniem przedwojennego zbióriska prywatnych interesów kapitalistycznego społeczeństwa. Nowa Warszawa ma stać się stolicą państwa socjalistycznego“.

(Pokażę na mapie miejsce, w którym stanie Pałac Nauki i Kultury, dworzec centralny, port żerański, Opera i Filharmonia).

— W 1955 r. zostanie uruchomiona pierwsza siedmiokilometrowa linia metra.

— Wielkie perspektywy. — Całkowita odbudowa Starego Miasta i innych zniszczonych dzielnic warszawskich i dalsza rozbudowa nowych osiedli mieszkaniowych pozwoli Warszawie

stać się miastem 1.200.000 mieszkańców. Powstaną nowe, wielkie zakłady przemysłowe między innymi wielka huta metali szlachetnych „Warszawa“.

2) Warszawa jest jednym z odcinków wielkiego planu budowy Polski planu sześcioletniego. Swoją codzienną pracą, swoim wysiłkiem każdy z uczestników zespołu realizuje program Frontu Narodowego, przyczynia się do budowy socjalistycznej stolicy.



Staram się wiązać pogadankę z życiem

Wiem, że wielu moich kolegów narzeka na ciężkie warunki mieszkaniowe, na braki aprowizacyjne, mówią oni często — buduje się, piękne plany, ale ja nie mam mieszkania itd. I dlatego wskazując piękną drogę jaką przeszedł lud Warszawy pod kierownictwem Partii wytłumaczę im, że budownictwo ani dobrobyt nie spada z nieba, że wymaga wyteżonej pracy, że nie wszystkim od razu może być dobrze. Ale to jak szybko będzie dobrze zależy przecież od nas samych. Jeżeli murarze będą wydajniej pracować to więcej będzie mieszkań i nie chodzi przecież tylko o murarzy.

Każdy z nas jakiejby pracy nie wykonywał przyczynia się do budowy socjalizmu. Nawiążę do pracy uczestników naszego zespołu szkoleniowego, wyróżnię przodowników, powiem o tych, którzy źle pracują.

Pragnę, aby zajęcie było ciekawe i wszyscy uczestnicy zespołu je przygotowali

Po zajęciu cały zespół wybierze się do kina na film pt. „Warszawa“. Za załatwienie biletów odpowiada tow. Olszewska.

Potrzebna nam będzie na zajęcia zespołu mapa Warszawy, nie posiadamy jej i dlatego tow. Aleksandrowicz zobowiązany jest do wypożyczenia jej na czas zajęć.

— Nie chcemy zawiadamiać uczestników szkolenia w ostatniej chwili i dlatego towarzysze Jacina i Krzeszowin na kilka dni przed terminem zawiadomią o zebraniu każdego członka zespołu szkoleniowego, oraz zrobią specjalny, ładny plakat — zawiadomienie.

— Dwóch uczestników zespołu — towarzysze Dziecioł i Podsiadło przygotowują z wycinków pism ilustrowanych fotogazetkę „O Warszawie wczoraj, dziś i jutro“.

— Pod kierownictwem kol. Sokołowskiej będziemy śpiewali popularne piosenki o naszej stolicy.

— Irka Sumert zarecytuje wiersz o Warszawie. (Zajęcie powinno być ciekawe, w przygotowaniach do niego pomagają mi sami członkowie zespołu, część ich otrzymała konkretne zadania).

*

W mojej pracy jest jeszcze wiele braków. Często zadaję sobie pytanie, jak pracować. Chciałabym, aby inni propagandyści odpowiedzieli na łamach „Miesięcznika Instrukcyjnego“ o swojej pracy, o kłopotach, trudnościach, sukcesach, żeby szczerze powiedzieli co myślą o moim konspekcie.

To pomoże nam wszystkim w pracy.

Pokolenie nasze znalazło w sobie odwagę, aby podjąć dzieło trudne, lecz niezbędne: odrobienie w ciągu niewielu lat ogromnego zacofania, które jest jednym z głównych źródeł przeżywanych przez nas trudności. Aby usunąć całkowicie zaniedbania wieków, nie wystarczy ośmiu lat. Dla przewyższenia wiekowego zacofania trzeba dłuższego, wytężonego i planowego wysiłku całego narodu.

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego)

Agitator odpowiada na pytania

Nasi agitatorzy spotykają się często w terenie z różnymi pytaniami. Niektóre z tych pytań są trudne, trzeba mieć spory zasób wiadomości, żeby na nie odpowiedzieć. Wielu agitatorów zwraca się do naszej redakcji z prośbą o wyjaśnienie niektórych zagadnień. Poniżej zamieszczamy kilka odpowiedzi na takie właśnie pytania:

DLACZEGO WZROSŁY CENY NA NIEKTÓRE WYROBY PRZEMYSŁOWE, JAK NP. MATERIAŁY NA UBRANIA?

Wełnę sprowadzamy przede wszystkim z Australii, Nowej Zelandii i Anglii — a cena wełny na rynku światowym w ostatnich latach znacznie wzrosła; wiemy też o tym, że Stany Zjednoczone naciskają na kraje od siebie zależne, żeby nam towarów nie sprzedawały. To wszystko spowodowało, że za wełnę musimy płacić drogo, w obcej walucie, że daje się obecnie odczuć pewien niedostatek materiałów wełnianych.

Jaka jest droga do zwiększenia ilości wełny i potanienia jej? Wzmoc produkcję wełny i towarów wełnianych w kraju, złamać blokadę gospodarczą USA. To zależy od nas samych i od milionów ludzi dobrej woli na całym świecie. Wiemy, np., że Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza, która odbyła się w kwietniu br. w Moskwie, była poważnym krokiem naprzód w dziedzinie przywrócenia normalnych stosunków w handlu międzynarodowym; wiemy także, że pogłowie owiec w Planie 6-letnim poważnie wzrośnie, tak, że będziemy coraz mniej uzależnieni od zagranicy.

DLACZEGO ODCZUWAMY BRAK WĘGLA, SKORO WYDOBYWAMY GO WIĘCEJ NIŻ PRZED WOJNĄ?

Jest u nas w kraju niesłychanie duże zapotrzebowanie na węgiel. Przed wojną duża część wsi w ogóle nie paliła węglem — a na licznych przedmieściach robotniczych kupno jakiegokolwiek opału

było poważnym problemem. Węgiel przed wojną był bardzo drogi, a dziś jego cena w stosunku do cen trzody chlewnej, mleka, jaj, kapusty, owoców itp. — jest bardzo niska. Za 100 kg węgla, chłop płaci dziś równowartość (w przybliżeniu) 8 jaj lub 1 i pół kg kapusty, albo 1 i pół kg żywca sprzedawanego państwu. To oczywiście powoduje wzrost zapotrzebowania na węgiel u tych ludzi, którzy przed wojną używali go mało albo wcale. Wsi dostarczamy dziś 10 razy tyle węgla co przed wojną i wciąż jest go za mało.

Jest i druga sprawa: nasz budujący się przemysł, bez którego nie można sobie wyobrazić wzrostu dobrobytu ludności — pochłania wielkie ilości węgla. Trudno więc nastarczyć, pomimo wielkiego wzrostu wydobywania.

W mieście dostają węgiel wszyscy pracujący. Na wsi — przede wszystkim ci, którzy hodują trzodę chlewną i wywiązują się z dostaw. Ten chłop dostaje więcej węgla, który więcej odstawia — i to jest sprawiedliwe, bo ten chłop daje więcej mięsa górnikowi, który węgiel wydobywa.

W Planie 6-letnim zwiększymy wydobywanie węgla do stu milionów ton, a może i to wydobywanie przekroczymy. Zależy to bezpośrednio od wzrostu wydajności pracy, wzrostu mechanizacji kopalni, od lepszej pracy górnika — od nas samych. Program Frontu Narodowego mówi o wielkiej rozbudowie przemysłu węglowego — tylko drogą realizacji tego programu można poprawić zaopatrzenie miast i wsi w węgiel.

BUDUJE SIĘ U NAS HUTY, A GWOŹDZI BRAK, DLACZEGO?

Huty, które budujemy i rozbudowujemy produkują stal. I rzeczywiście, stali produkujemy coraz więcej. Ale czy używamy jej tylko do wyrobu gwoździ? Produkcja stali jest przecież podstawą przemysłowienia naszego kraju, olbrzymiego budownictwa, które prowadzimy we wszystkich dziedzinach gospodarki. Maszyny, wszelkiego rodzaju konstrukcje, mosty, parowozy, nowe huty itp. — aby to wszystko budować, potrzeba jest wciąż więcej stali. Produkujemy również znacznie większe ilości gwoździ niż przed wojną. Ale przecież i na gwoździe wzrosło ogromnie zapotrzebowanie. Budowa przemysłu, rozwinięte na niespotykaną skalę budownictwo mieszkaniowe w mieście i na wsi pochłania olbrzymie ilości również gwoździ.

Jakie jest wobec tego wyjście? Produkować więcej stali. Tyle, ażeby pokryć rosnące zapotrzebowanie zarówno w budownictwie przemysłowym, jak również na produkcję najprostszych wyrobów, jak np. gwoździe.

DLACZEGO PLANOWY SKUP MIĘSA I MLEKA NIE WPŁYWA NA OBNIŻENIE CEN TAKICH ARTYKUŁÓW JAK MASŁO I WYROBY MIĘSNE?

Przede wszystkim trzeba sobie zdać sprawę, że w chwili obecnej produkcja mięsa, tłuszczów i masła (mimo iż produkujemy tego więcej niż przed wojną), jest niewystarczająca wobec wielkiego wzrostu zapotrzebowania na te produkty. Po prostu w stosunku do zapotrzebowania — mamy za mało masła, tłuszczów i mięsa. W związku z tym państwo, aby zagwarantować zaopatrzenie ludzi pracy w pewne podstawowe ilości mięsa, masła i tłuszczów, wprowadziło planowy skup tych produktów ze wsi i sprzedaż ich na bony według cen odpowiednio niskich dla ludzi pracy.

Obowiązkowe dostawy wg planu pokrywają tylko część zapotrzebowania. Resztę państwo zakupuje od chłopa po znacznie wyższych cenach. Pewną ilość mięsa i masła państwo sprzedaje poza systemem bonów po wyższych cenach, komercyjnych (patrz Notatnik Agitatora w 224 nrze „Sztandaru Młodych“). I dopóki produkcja mięsa i masła nie będzie w pełni zaspokajać zapotrzebowania — dopóty ceny będą się kształtowały na wysokim poziomie. W przeciwnym bowiem razie elementy spekulacyjne wykupywałyby natychmiast mięso i masło, płacąc za nie ceny niższe i sprzedając je potem po wyśrubowanych cenach.

Jedyna droga wyjścia z tych trudności, jedyny sposób obniżenia cen na mięso i masło, to zapewnienie dostatecznej ilości tych produktów. A więc — to stała i systematyczna walka o wzrost hodowli bydła i pogłowia trzody chlewnej o wzrost wydajności z hektara, o stu procentowe wykonywanie przez wieś planów dostaw, o rozwój hodowli w PGR-ach, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Tę właśnie drogę wskazuje nam Program Wyborczy Frontu Narodowego.

DLACZEGO NIEKTÓRE TOWARY DOSTARCZANE PRZEZ PAŃSTWO SĄ NISKIEJ JAKOŚCI?

— Sami jesteśmy gospodarzami, sami siebie odziewamy i sami siebie karmimy. Jak sobie wyprodukujemy, tak się zaopatrujemy. Czy władza ludowa godzi się z tym, że mamy jeszcze sporo wypadków złej, niedbałej produkcji? Władza ludowa nie tylko się z tym nie godzi, ale wychowuje i będzie wychowywać ludzi w trosce o coraz lepszą, staranniejszą produkcję. I nie tylko wychowuje, ale karze i będzie karać coraz surowiej za produkowanie złych towarów. Zagadnienie leży w nas samych, w naszej umiejętności pro-

dukcji, w naszej walce o jakość i ilość tej produkcji. A ponieważ wiemy, że świadomość rośnie, że współzawodnictwo się rozwija, że metody organizacji i kontroli rosną, to wiemy z całą pewnością, że jakość tych towarów potrafimy szybko polepszyć.

DLACZEGO DAJE SIĘ ODCZUĆ W MIASTACH BRAK MIESZKAŃ?

— W tej chwili mamy przeciętne zagęszczenie na izbę mniejsze niż przed wojną o kilkadziesiąt procent. Ale nie jest to jeszcze zadowalające. Ażeby wszyscy mogli mieć jako tako znośne warunki mieszkaniowe — należałoby budować nie sto kilkadziesiąt tysięcy izb, lecz setki tysięcy izb. Jest to w tej chwili niemożliwe: brak cegły, cementu, stali, a nawet brak rąk roboczych na tak ogromne budownictwo. Jak wiadomo, budujemy wielokrotnie więcej niż przed wojną i odczuwany przy tym bardzo poważne trudności materiałowe. A więc zagadnienie warunków mieszkaniowych jest zagadnieniem kolejnych lat budownictwa. Wprawdzie my nie zgadzamy się ze starym przysłowiem, że nie od razu Kraków zbudowano i szereg osiedli zbudowaliśmy w przeciągu jednego roku, ale całego kraju w ciągu jednego roku nie potrafimy zbudować i musimy to zadanie rozłożyć na szereg lat, które są przed nami.

Zresztą, jeśli chodzi o warunki mieszkaniowe, stosunki zmieniły się nie do poznania. Przed wojną wielu robotników szukało tylko barłogu, tylko miejsca gdziekolwiek. Był w Warszawie Annopol i były w Gdyni straszliwe rudery, w Zagłębiu Dąbrowskim potworne nory, były ziemianki — istne jaskinie. Dzisiaj znosimy te wszystkie straszliwe pozostałości, hańbę ustroju kapitalistycznego. W Londynie czy w Paryżu, tych miastach od wieków budowanych przez bogaczy w bogatych krajach kapitalistycznych, stoją straszliwe dzielnice robotnicze, urągające wszelkim warunkom ludzkiego mieszkania. W miastach tych nikt nie troszczy się o poprawę warunków. Żaden rząd kapitalistyczny nie zrobił i nie robi, aby choć trochę zmienić te siedliska nędzy. U nas tego nie ma, to jest ogromny triumf naszej polityki, naszego budownictwa w kraju zniszczonym przez wojnę wielokrotnie więcej, aniżeli kapitalistyczna Francja czy Anglia.

DLACZEGO PŁACE ZNA CZNEGO ODSETKA NIEWYKwalifikowanych pracowników są niskie — TRUDNO PRZY NICH WIĄZAĆ KONIEC Z KOŃCEM?

— Tak, nielatwo jest żyć robotnikom pracującym w przemyśle w kategoriach kwalifikacji niższych. Ale trzeba zrozumieć, że my nie możemy obecnie kształtować płac inaczej, jak według wyni-

ków pracy, kwalifikacji i znaczenia danej gałęzi produkcji dla gospodarki narodowej. Zróżnicowanie płac, w którym wyższe kategorie kwalifikacji mają wyższe zarobki, a niższe — niższe zarobki, jest warunkiem normalnego rozwoju naszej gospodarki. Można by powiedzieć, że są przecież możliwości zwiększenia produkcji pieniędzy, wystarczy uruchomić drukarnię i wydrukować więcej złotych i wypłacić tyle, ile sobie ludzie życzą. Tylko, że prawa ekonomiczne są inne. Nie ilość wydrukowanych złotych decyduje o tym, co człowiek może spożyć, lecz ilość towarów spożycia, które można otrzymać na rynku. Dlatego my nie pracujemy maszyną drukarską i nie chcemy inflacji. Klasa robotnicza pamięta czasy sprzed wojny i wie, co to znaczy inflacja. Pamięta czasy, kiedy rząd wydawał coraz większe ilości pieniędzy. Maszyna drukująca banknoty pracowała coraz szybciej i pieniądz coraz szybciej tracił wartość. Zarobek robotnika następnego dnia po otrzymaniu wypłaty wart był dziesięć, dwadzieścia razy mniej. Prowadziło to do gwałtownego zubożenia mas pracujących. Jeżeli więc nie chcemy inflacji, która by wynikała z nieuzasadnionych możliwościami planowymi podwyżek płac, to jedynym sposobem radykalnej poprawy płac niższej kwalifikowanych pracowników byłoby obniżenie zarobków robotnikom kwalifikowanym po to, by podwyższyć niewykwalifikowanym. Do czego by to doprowadziło? Do spadku produkcji, do ucieczki kwalifikowanych od trudnych robót, a w wyniku — do pogorszenia sytuacji, nie zaś do jej polepszenia. Dlatego wszystkie zarobki ludzi pracy powinny rosnąć w miarę wzrostu produkcji przemysłowej i rolniej, rosnąć stopniowo z zachowaniem zasady wynagrodzenia pracy według jej ilości, jakości, znaczenia i kwalifikacji.

**DLA KOGO SĄ TOWARY DROŻSZE, ZNAJDUJĄCE SIĘ NA
WYSTAWACH SKLEPOWYCH? DLA KOGO PRODUKUJEMY
SAMOCHODY, MOTOCYKLE, RADIOODBIORNIKI
Z ADAPTERAMI CZY INNE DROGIE WYROBY?
CZY DLA TYCH, KTÓRZY NIE PRACUJĄ, A DORABIAJĄ SIĘ
SPEKULACJĄ?**

— Nie. Dla ludzi, którzy więcej produkują dla Polski Ludowej i których zarobki dzięki temu są wysokie. To jest ich prawo, które sobie zdobywają ilością wydobytego węgla i wyprodukowanej stali. Dla nich są te towary. A dlaczego nie dla wszystkich? Gdybyśmy wszyscy pracowali jak czołowi przodownicy pracy, to stać by nas wszystkich było na te drogie rzeczy. W tym właśnie zawarty jest cały sens zagadnienia. Na tym polega walka o wydaj-

ność pracy w naszych warunkach. Z roku na rok będziemy produkować i musimy produkować coraz więcej takich towarów jak samochody, motocykle, radioaparaty, aparaty fotograficzne i setki i tysiące innych towarów — po to właśnie, aby przodownicy pracy, wykwalifikowani robotnicy, inżynierowie i technicy w miarę podnoszenia wydajności pracy, a co za tym idzie poprawy swoich warunków, mogli je kupować. Aby zaspokoić potrzeby rosnące w miarę wzrostu kultury duchowej i kultury materialnej.

Oczywiście, obecnie jeszcze także spekulanci kupują te artykuły. Rzecz jednak nie w tym, żeby przestać je produkować, a w tym, żeby uniemożliwić spekulantom bogacenie się kosztem ludzi pracy. Spekulantów zwalczamy i będziemy zwalczać coraz bardziej skutecznie, aby uniemożliwić przechwytywanie dochodów mas pracujących. Na tym polega polityka ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych oraz zwalczania spekulacji, która często się ukrywa i działa nielegalnie. Zadaniem organów władzy ludowej jest śledzić za przestępczością gospodarczą i paraliżować środkami administracyjnymi i ekonomicznymi jej działanie. W interesie każdego człowieka pracy leży energiczne tępienie spekulacji i każdy uczciwy obywatel powinien dla własnego dobra pomagać władzy ludowej w tej walce.

Najważniejszym zadaniem naszej partii jest uświadomić masom pracującym, że ich praca — codzienna, żmudna, wymagająca napięcia sił — to walka klasowa, walka z wyzyskiem i ze zdziczeniem, z grabieżą i tyranią imperializmu, to walka o nowy, lepszy świat, o nowe, wolne i twórcze życie człowieka.

(Z przenośnienia tow. B. Bieruta na V Plenum KC PZPR — „Nowe Drogi“ lipiec—sierpień 1950 r. str. 228).

„Matka i syn“ — Albina Bobruka

„Dzieciństwo spędziłem na wsi. Ojciec mój był robotnikiem w pierwszym pokoleniu“ — tak zaczyna się książka **Albina Bobruka** — „**MATKA I SYN**“, — jedna z tych, o których można powiedzieć, że są dokumentem historycznym. I to dokumentem historycznym dla nas, słabo pamiętających lata poprzedzające drugą wojnę światową, szczególnie ważnym. Pojęcia, znane większości z nas wyłącznie z literatury i opowiadań starszych, jak: wyzysk, bezrobocie, brak możliwości nauki, nędza — w zetknięciu z książką Bobruka nabierają pełniejszego wyrazu, głębszej wymowy. Na kilka lat przed wojną ukazały się „Pamiętniki chłopów“, „Pamiętniki bezrobotnych“ i „Pamiętniki emigrantów“, o których wydanie trzeba było zresztą stoczyć długie boje z aparatem sanacyjnego ucisku, ale właśnie ze względu na kapitalistyczną cenzurę nie dają one pełnego obrazu życia wyzyskiwanych w Polsce przedwrześniowej — cenzura wykreśliła z „Pamiętników“ wszystko, co mówiło o walce klasy robotniczej. A walka toczyła się przecież wszędzie: w śląskich hutach, łódzkich tkalniach, wsiach Rzeszowszczyzny; przynosiła klasie robotniczej zwycięstwa, wymagała od niej ofiar i poświęceń. I właśnie o ten rozdział z lat przedwojennych bogatsza jest od „Pamiętników“ książka Bobruka.

„**Matka i syn**“ — to literacki pamiętnik autora, opowiadający o losach jego rodziny, zamknięty w okresie między pierwszą wojną światową a momentem, w którym Polska otrzymała raz na zawsze rzeczywistą wolność narodową i społeczną. Lata te dzielą się na trzy okresy: do 1939 r., od pamiętnego września do Wyzwolenia i wreszcie — po roku 1944. Najbardziej rozbudowana część książki dotyczy lat międzywojennych.

Ponure, pozbawione choćby jednego jaśniejszego promyka, było życie rodziny Bobruków przed wojną. Straszliwa nędza, nieustanny głód, będące udziałem tysięcy rodzin proletariackich, nie ominęły Albina, jego matki i rodzeństwa.

— „Zimą najtrudniej było doczekać się wiosny, a potem lata, kiedy można już żyć z jagód i grzybów... Ukradkiem, by nie być spostrzeżonymi przez gajowego, zbieraliśmy jagody i grzyby, potem wspólnie udawaliśmy się do miasta na targ. Tam spieniężała matka towar za grosze. Nie często starczało na większy kawałek chleba lub nieco kartofli, soli i zapalki“.

Któregoś dnia dzieci zostały w domu same. Pobyt matki poza domem przedłużał się. Na barki Albina spadł trud zdobycia czegoś do jedzenia dla młodszego rodzeństwa. Z resztek mąki przygotował papkę dla najmłodszej siostrzyczki.

— „Siostra jadła łapczywie i patrzyła poważnie na karmiącego ją brata, a kiedy próbował skończyć karmienie, płakała. Garnek wkrótce został próżny. Tolek zadowolili się oblizaniem buzi siostrzyczki ze smacznej, papki i popiciem nieco mleka. O oblizanie buzi siostrzyczce zwykle toczyła się walka pomiędzy Mańkiem i Tolkkiem...“

Trochę lżej było wtedy, kiedy ojcu udało się dostać pracę. Nie trwało to jednak długo: pewnego dnia jego towarzysze przynieśli wiadomość o wypadku przy pracy, któremu uległ. Wypadek zakończył się tragicznie — śmiercią. Ojciec pochowany został bez udziału kogokolwiek z rodziny — podróż do miasta wymagała pieniędzy, a pieniędzy w domu nie było.

O wysokości renty po ojcu zadecydować miał sąd. Rozprawa ciągnęła się przez długi czas i wreszcie nie dała żadnych rezultatów. Nie leżało w interesie i zwyczaju sądu, służącego interesom wyżyłkowaczy, wydawanie sprawiedliwych wyroków...

Naszemu pokoleniu, przed którym otworem stoją wszystkie szkoły, wszystkie uczelnie, którego jednym z podstawowych praw i obowiązków jest jak najlepsza nauka, nieznana jest rozpaczliwa i w większości wypadków kończąca się niepowodzeniem walka o wiedzę. A oto co pisze w swej książce Albin Bobruk:

— „Czytać i pisać wszystkich nas uczyła w domu matka, przeto przyjęto mnie do drugiej klasy. Książek i zeszytów nie miałem. Tabliczkę podarował mi nauczyciel, a książki wypożyczałem u dzieci zamożniejszych gospodarzy... Nie miałem także trzewików ani ciepłej odzieży... często darły mi się szmaciane chodaki i do domu wracałem z odmrożonymi nogami“.

I o okresie w kilka lat później:

— „Jesienią zapisałem się do szkoły doksztalcającej dla rzemieślników. Była to jedyna w mieście szkoła dla dorosłych... Prace sezonowe w odległych lasach, na drogach i przy rowach melioracyjnych nie pozwalały mi systematycznie uczęszczać do szkoły. Nigdy jednak nie opuszczałem lekcji, jeśli miejsce pracy nie było oddalone ponad

dziesięć do dwunastu kilometrów. Na tak zwane ważne lekcje szedłem po pracy z Sokola odległego o szesnaście kilometrów“.

Dla dzieci robotników i chłopów szkół nie było. Była za to ciężka praca od najmłodszych lat za byle co — garść ziarna, parę groszy, zużyty łach. Zresztą w miarę dorastania znaleźć pracę stawało się coraz trudniej. Marzyły o niej tysiące bezrobotnych. Każdy dorastający młody człowiek powiększał ich armię.

Nędza, brak możliwości nauki, żadnych perspektyw na przyszłość — oto jakie były losy większości obywateli przedwrześniowej Polski. Rzecz jasna, że nie mogli godzić się z takim stanem rzeczy — i nie godzili się — najlepsi i najbardziej świadomi spośród klasy robotniczej i rewolucyjnego chłopstwa. Wcześniej lub później wchodzili na drogę walki z ustrojem kapitalistycznym, walki o sprawiedliwość społeczną. Tę właśnie drogę wybrał Albin Bobruk — początkowo członek KZM, a później Komunistycznej Partii Polski. Kolportaż, agitacja, organizowanie strajków, praca uświadamiająca. Jednocześnie — szykany ze strony pracodawców, represje, życie na wpół nielegalne, więzienie. Cztery lata spędził autor „Matki i syna“ w więzieniach sanacyjnej Polski — siedleckim i znanym z istic hitlerowskich metod postępowania z więźniami politycznymi — gruźdządzkim.

Z wolnym życiem wolnych ludzi spotkał się Albin Bobruk po raz pierwszy w roku 1939. Niesiony falą wojny znalazł się na terenach Zachodniej Białorusi. Wspaniałe życie ludzi radzieckich porwało go. Włączył się do niego z całym zapałem. Ale jeszcze raz miał zetknąć się z przeszłością — wtedy, kiedy postanowił wstąpić do armii polskiej formowanej w ZSRR przez Andersa. Sanacyjnym oficerom i ocalałym z wrześniowego programu kadrze dwójkarskiej, odpłacającym zdradą za gościnność ziemi radzieckiej i marzącym o przywróceniu w Polsce, starych, kapitalistycznych porządków, nie w smak był żołnierz, który walczył i zamierzał walczyć o inną ojczyznę. Znow — jak za najlepszych sanacyjnych czasów — represje, szykany i areszt. Udana ucieczka, serdeczna pomoc radzieckich ludzi, długie lata tęsknoty za ojczystym krajem i wreszcie powrót — powrót do prawdziwej ojczyzny.

— „Nasza rzeczywistość jest większa od prawdy, o której marzyłem“ — tak brzmi ostatnie zdanie książki Albina Bobruka — książki, która dla nas młodych jest wspaniałą lekcją historii, lekcją nienawiści do wszystkiego, co związane jest z tamtą bezlitosną przeszłością; lekcją miłości do dni przyszłych, które sami budujemy. Porównując młodość autora „Matki i syna“ ze swoją własną, głębiej rozumiemy sens otaczających nas spraw. Gorącej pokochamy naszą ojczyznę i lepiej, bardziej świadomie potrafimy jej służyć.

Nowości Wydawnicze

Pomocą dla aktywu w wyjaśnianiu istoty i celu ochotniczego zaciągu pionierskiego do przemysłu górniczego i metalowego powinna stać się literatura piękna. W „Nowościach Wydawniczych” zamieszczamy wykaz książek, poświęconych życiu bohaterów pracy górników i metalowców, mówiących o ich wspaniałych tradycjach walk z kapitalizmem, o pięknie i romantyce górniczego i metalowego zawodu. Aktyw powinien się zapoznać z tą lekturą, organizować dyskusje nad wybranymi książkami, odczytywać ciekawe fragmenty na zebraniach młodzieży poświęconych sprawie Zaciągu pionierskiego.

Autor wielu powieści, opowiadań i nowel górniczych **Gustaw Morcinek** — został nagrodzony w roku 1951 Państwową Nagrodą w dziedzinie literatury za powieść górniczą pt. „**POKŁAD JOANNY**”. W „Pokładzie Joanny” — kronice dziejów jednej kopalni przesuwają się przed nami jej obraz na przestrzeni wielu dziesięcioleci, przesuwają się przed nami walka górnika o swoje prawa, które zapewniła im dopiero Polska Ludowa.

(Wydawnictwo KiW — str. 352, cena 2.40).



Drugą powieścią górniczą, nagrodzoną Nagrodą Państwową jest powieść młodego pisarza Aleksandra **Ścibor-Rylskiego** pt. „**WE GIEL**”. Autor realistycznie nakreślił w niej życie górników, najbardziej typowe konflikty ich środowiska, zobrazował zespołowy wysiłek górników, pokonywujących olbrzymie trudności w walce o zwiększenie produkcji i wykonanie planu.

(Wydawnictwo KiW — str. 294, cena zł. 11).



Jednym z głównych ośrodków polskiego ruchu rewolucyjnego w latach 1905—1918 było „Czerwone Zagłębie”. Cykl opowiadań z dziejów ruchu robotniczego w Zagłębiu Dąbrowskim pt.

„**CZERWONA KOKARDA**” napisała **Monika Warnieńska**. Opowiadania Warnieńskiej napisane na podstawie autentycznych dokumentów, świadectw i wspomnień ludzi Zagłębia, dobrze odtwarzają atmosferę walki toczonej przez górników przeciwko kapitalistycznym wyzyskiwaczom.

(Wydawnictwo MON — str. 213, cena zł. 5.90).



Z życiem górników Zagłębia Donieckiego, z trudnościami wiążącymi się z uruchomieniem i poprowadzeniem produkcji węglowej, bezpośrednio po zakończeniu ubiegłej wojny, zapoznaje nas powieść **W. Igiszewa** pt. „**GWIAZDA NAD KOPALNIĄ**”. Bohaterem powieści jest kolektyw robotniczy złożony z młodych komсомольców i starszuchów-emerytów, podejmujących pracę na tzw. „**Trzecim polu**”, które nie osiągnęło należytego poziomu produkcyjnego. Kolektyw dzięki wytężonej pracy, wbrew wszelkim oczekiwaniom, uzyskuje wspaniałe zwycięstwo.

(Wydawnictwo KiW — str. 298, cena zł. 2.40).



Dawny górnik, a dziś Premier Rządu Ludowej Czechosłowacji — **Antoni Zapotocky** jest autorem ciekawej powieści opisującej rewolucyjną walkę górników cze-

skich. Powieść nosi tytuł „PRZYJ-
DĄ NOWI BOJOWNICY“ (Cz. 1,
str. 179, cena zł. 6,50) i „BURZLI-
WY ROK 1905“ (Część 2, str. 365,
cena zł. 12,20. Wyd. „Czytelnik“).



Młody pisarz radziecki **Aleksan-
der Wołoszyn** został wyróżniony
w roku 1949 nagrodą Stalinowską
za powieść pt. „ZIEMIA KUŹNIE-
CKA“, poświęconą życiu i spra-
wom górników Zagłębia Węgio-
wego w Kuźniecku. Na czoło za-
gadnień wysuwa się w powieści
walka zespołu pracowniczego jed-
nej z kopalń z rutyną i zacofa-
niem hamującymi twórczy roz-
mach kolektywu. Po przezwycię-
żeniu przeszkód i zwalczeniu opor-
tunistycznych elementów cały ze-
spół staje do walki o dalsze u-
sprawnienie metod pracy i pod-
niesienie wydajności kopalni.

(Wydawnictwo „Czytelnik“ str.
357, cena zł. 11,50).



Aleksander Bek jest autorem
opowiadań o radzieckich hutni-
kach. W książce pt. „ZIARNO
STALI“ prostymi sposobami kreśli
autor bohaterstwo radzieckich
hutników w latach Wielkiej Woj-
ny Narodowej ZSRR.

(Wydawnictwo KiW).



Wszyscy dobrze pamiętamy do-
skonany film polski „Pierwsze dni“,
który w lecie roku bieżącego był
wyświetlany na naszych ekranach.
Scenariusz filmu został osnuty na
tle powieści pt. „NA PRZYKŁAD
PLEWA“ — **Bohdana Hamery**
(laureata Nagrody Państwowej).
W powieści tej Hamera przedsta-
wił bogatą i zawiłą problematykę
polityczną i społeczną pierwszych
miesięcy po wyzwoleniu. Młodzież
stająca dziś na apel Zarządu
Głównego, aby objąć ważne dla
wykonania naszych planów gospo-
darczych, dla budowy podstaw so-
cjalizmu w naszym kraju, poste-
runki pracy w przemyśle meta-

lowym z zainteresowaniem prze-
czyta tę powieść.

(Wydawnictwo — KiW — str.
239, cena zł. 8,10).



Ciekawą powieścią z życia ra-
dzieckich hutników jest „STAL
I SZLAKA“ **Wł. Popowa**. Walka
radzieckich stalowników o pro-
dukcję w trudnych latach wojny,
oto centralny problem tej wspan-
iałej powieści.

(Wydawnictwo — KiW — str.
384, cena zł. 12 — oprawa płó-
cienna).



Brygadzie mistrza Hanusika z
walcowni huty „Florian“, poświę-
cili swoje książki **Monika War-
neńska** i **Andrzej Wydrzyński**.
„NA FLORIANIE HARTUJE SIĘ
STAL“ to tytuł reportażu War-
neńskiej, opisującego dzieje po-
wstania brygady im. Marchlew-
skiego w hucie Florian. (KiW str.
63, cena zł. 2). Andrzej Wydrzyń-
ski poświęcił brygadzie Hanusika
opowieść filmową pt. „REWOLU-
CJA TRWA“. („Czytelnik“, str.
260, cena zł. 12).



O brygadzie Nieguta w hucie
im. Bolesława Bieruta w Często-
chowie ciekawy reportaż pt.
„SWIT NAD CZĘŚCICHOWĄ“
napisał **Tadeusz Kurek**. (KiW str.
79, cena zł. 1,80).



W wydanej przez „Książkę i
Wiedzę“ Bibliotece Przodowników
Pracy ukazał się szereg tytułów
poświęconych zagadnieniom prze-
mysłu węglowego i hutniczego, o
niektóre z nich: **W. Amosow**: „MY
RADZIECCY STALOWNICY“ str.
72, cena zł. 1,70), **F. Apryas**: „MO-
JE ŻYCIE I PRACA“ (str. 36, ce-
na zł. 1,20), **K. Małcużyński**
„OFENSywa HUTNICZA ROZ-
WIJA FRONT“ (str. 71, cena zł.
2,10). **M. Warneńska**: „SŁOWO
HUTY POKÓJ“ (str. 55, cena zł.
1,50). „KIŁOFY WYKUWAJĄ PO-
KÓJ“ (str. 72, cena zł. 2,50).

Z pomocą propagandyście

W dniach od 5.X. do 14.X.1952 r. obradował w Moskwie XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). (Na Zjeździe zmieniono nazwę Partii na: Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego).

Zjazd ten ma ogromne znaczenie w życiu narodu radzieckiego, budującego pod przewodnictwem Partii Lenina i Stalina zwycięsko społeczeństwo komunistyczne. Ma on również doniosłe znaczenie dla rozwoju krajów demokracji ludowej, korzystających z bogatych doświadczeń ZSRR i dla narodów świata walczących przeciwko uciskowi kapitalistycznemu i podżegaczom do nowej wojny.

Wydane przez „Książkę i Wiedzę“ dokumenty ze Zjazdu oraz genialna praca tow. **STALINA** winna znaleźć się w każdej bibliotece, u każdego aktywisty. Materiały te winny być gruntownie przestudiowane przez zetempowców i aktywistów, a szczególnie przez propagandystów, którzy w niżej wymienionych dokumentach znajdują moc źródłowego materiału do opracowania pogadarek o ZSRR. Przestudiowanie tych materiałów pomoże aktywistom i młodzieży głębiej zrozumieć ideę naszej walki i uzbroi w nowe, niezawodne argumenty do pracy polityczno-wyjaśniającej wśród młodzieży i starszych.

J. W. STALIN

— Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR. (Wyd. „K. i W.“ — str. 104, cena 1 zł).

JÓZEF STALIN

— Przemówienie na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. (Wyd. „K i W“ — str. 16, cena 0,20 zł).

G. M. MALENKOW

— Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego WKP(b) na XIX Zjeździe Partii. (Wyd. „K i W“ — str. 120, cena 1,20 zł).

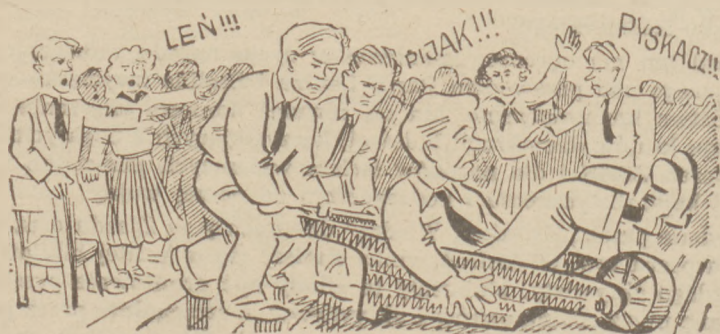
N. S. CHRUSZCZOW

— Zmiany w statucie WKP(b). Referat wygłoszony na XIX Zjeździe partii.

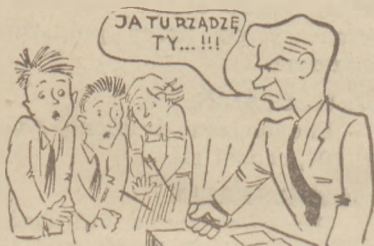
— Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. (Wyd. „K i W“ — str. 64, cena 0,80 zł).

OBOK niewatpliwych osiągnieć

Przykre to było zebranie, ale konieczne. Członkowie Zarządu Powiatowego ZMP w Grójcu zwalniali dyscyplinarnie z funkcji przewodniczącego Mirosława Mantaję. Jakież były jego przewinienia?



— Słychać tam tylko krzyk przewodniczącego, a konkretnej roboty nie widać — mówiła młodzież z Grójca, kiedy pytano ją o pracę zarządu powiatowego ZMP. I rzeczywiście Mantaj lubił przeklinać, krzyczeć i rozkazywać, natomiast nie miał zwyczaju pracować.



Mantaj nie liczył się z opinią młodzieży. Uprawiał kumoterstwo. Kiedy zarząd powiatowy otrzymał dyplomy dla wyróżniających się w przygotowaniach do Złotu aktywistów, Mantaj wręczył je między innymi tym swoim znajomym, którzy razem z nim wiedzli hulaszczę życie.

MAMY RÓWNIEŻ



Ale na tym nie kończy się rejestr wad Mantaja. Lubił on zaglądać do kieliszka. Potrafił na przykład wypić wino ofiarowane przez młodzież Mazowieckiej Wytwórni Win jako dar na Złot.

Kacyk, nierób, chuligan, zwolennik kumoterskich stosunków był przez pewien czas przewodniczącym zarządu powiatowego ZMP w Grójcu. Unikała go młodzież. Puściła zionął lokal zarządu powiatowego tak długo, dopóki Mantajowi nie przebrała się miarka.

Materiał do satyry dostarczył S. L.



Po zapoznaniu się ze sprawą Mantaja czytelnik razem z naszą redakcją z oburzeniem zapytał: Jak mogło do tego dojść, ażeby przewodniczący zarządu powiatowego ZMP, przywódca młodzieży na powiecie, zamiast wychowywać młodzież sam się niemoralnie prowadził.

Zapytujemy aktyw zetempowski w Grójcu, dlaczego zachowywał się biernie i tak długo tolerował u siebie tego łobuza?

Żądamy wyjaśnień od Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Warszawie, na jakiej podstawie powierzono Mantajowi funkcję przewodniczącego zarządu powiatowego. Czy zarząd wojewódzki sprawdzał, jaką opinię ma Mantaj u młodzieży, czy też ograniczył się tylko do przejrzenia jego ankiety? Czy aktywiści zarządu wojewódzkiego mieli bielmo na oczach, że tak późno dostrzegli panoszące się w Grójcu zło?

Mantaj został dyscyplinarnie zwolniony z funkcji przewodniczącego ZP. Jego sprawa została więc na szczęście załatwiona i we właściwy sposób zlikwidowana. Ale nie załatwiona i nie zlikwidowana jest zła praktyka niektórych instancji ZMP w doborze kadr i w pracy z kadrą. Mantajów jest u nas więcej i my wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za to, ażeby tacy jak on nie przewodzili młodzieży. Praca z zetempowskimi kadrami, troska o podniesienie na coraz wyższy poziom świadomości politycznej i postawy moralnej naszego aktywu, troska o jakość jego pracy wśród młodzieży, zapewnienie mu konkretnej codziennej opieki — oto jedno z najważniejszych zadań naszej zetempowskiej organizacji.



O mojej pracy

Edmund Szmidt

Propagandysta zespołu szkoleniowego ZMP w gromadzie Niechorz
pow. Sępólno Kr.

JESTEM już drugi rok propagandystą. Kiedy z nowym rokiem szkoleniowym rozpoczynałem zajęcia zastanowiłem się, jakie dobre i złe doświadczenia w pracy przyniósł mi rok ubiegły. I chociaż te moje doświadczenia są skromne, pragnę krótko na łamach „Miesięcznika Instrukcyjnego“ ZMP podzielić się nimi z innymi propagandystami.

Jak przygotowywałem pierwsze pogadanki

Po kilku pierwszych prowadzonych przeze mnie zajęciach zrozumiałem, że suche odczytywanie broszur szkoleniowych niewiele daje; słuchacze się nudzą. Nie wiedziałem jeszcze wtedy, w jaki sposób należy sporządzać konspekt pogadanki.*).

Podkreślałem w broszurze najważniejsze problemy, dane cyfrowe i omawiałem je następnie na zajęciu. W ten sposób nie potrzebowałem już powtarzać słowo w słowo całej broszury. Słuchacze, którzy ją uprzednio czytali, uzupełniali w dyskusji to, co ja mówiłem, podając przykłady własne lub też powołując się na fakty zasłyszane czy przeczytane. Moje wystąpienie stało się więc podstawą do dyskusji.

Nauczyłem się korzystać z literatury pięknej

Słabą frekwencję mieliśmy na pierwszych zajęciach szkoleniowych. Na piętnastu słuchaczy przychodziło pięciu. Doszedłem wtedy do wniosku, że trzeba zajęcia szkoleniowe urozmaicić. Zaczęliśmy czytać na nich urywki z „Szosy Wołokołamskiej“, z „Jak hartowała się stal“ i z innych książek. Członkowie zespołu szkoleniowego zainteresowali się tymi książkami, dopytywali się przed zajęciami, jakie książki będziemy czytać

*) O konspektowaniu pogadanki — patrz artykuł pt. „Opowiadanie propagandystki, str. 70.

i przychodzili licznie na zajęcia. Postanowiliśmy wtedy przygotowywać dla każdego tematu szkoleniowego fragmenty z ciekawych książek.

Potrzebny jest kontakt propagandysty ze środowiskiem

Doszedłem później do wniosku, że propagandysta nie powinien ograniczać swojej pracy tylko do prowadzenia zajęć w zespole. Na ogólnych zebraniach gromadzkich wygłosiłem do chłopów kilka pogadanek politycznych i fachowych rolniczych. Wykłady te pomogły mi zdobyć zaufanie starszego społeczeństwa. Ci sami chłopci, którzy dawniej mówili zetempowcom, że chodzenie na zajęcia szkoleniowe jest stratą czasu, uważają dzisiaj, że szkolenie jest potrzebne i słuszne.

Widzę rezultaty mojej pracy

Jako propagandysta wiele miałem i mam kłopotów. Cieszy mnie jednak i zachęca do dalszej pracy świadomość tego, że w moim zespole szkoleniowym wychowują się wartościowi ludzie. Dwóch uczestników naszego szkolenia zostało traktorzystami w POM Sikorz. Wykonują oni bardzo sumiennie swoją pracę, przyczyniając się tym samym do zwiększenia wydajności produkcji rolnej. Dwóch innych towarzyszy wstąpiło do szkoły mechanicznej. Opanowują nową technikę. Jeden z naszych kolegów, któremu — pamiętam — szczególnie podobały się książki mówiące o bohaterstwie żołnierzy, o ich ofiarnej służbie dla ojczyzny, zgłosił się ochotniczo do szkoły oficerskiej. Cieszę mnie osiągnięciami, sukcesy tych ludzi, między innymi dlatego, że w ich wychowaniu jest przecież część mojej pracy, pracy całego naszego zespołu szkoleniowego.

Najwyższa kara

W jakich okolicznościach, na jakiej podstawie odebrać można członkowi ZMP legitymację zetempowską? I kto właściwie ma prawo odebrać członkowi legitymację? — Z takimi pytaniami zwrócił się do naszej redakcji Stanisław Żurawski, aktywista ZMP ze wsi Kikół w powiecie Lipno. Są to pytania bardzo istotne. Odpowiedź na nie z pewnością zainteresuje wielu Czytelników dlatego odpowiadamy tow. Żurawskiemu na łamach pisma.

W trosce o coraz to wyższy poziom ideowy i coraz to aktywniejszą postawę członków Związku Młodzieży Polskiej ogólne zebranie koła ZMP stosować powinno jako środek wychowawczy nagrodzenie członków i wymierzanie kar.

Każdy członek ZMP może otrzymać pochwałę, może i powinien zostać wyróżnionym lub odznaczonym, jeżeli przoduje w pracy, nauce, jeżeli sumiennie wypełnia powierzone mu zadania organizacyjne.

I odwrotnie. Każde postępowanie członka naszej organizacji, nie zgodne z zasadami ideowymi ZMP, nie licujące z postawą zetempowca w zależności od rodzaju wykroczenia powinno pociągać za sobą upomnienie, naganę, pozbawienie funkcji organizacyjnych, lub wykluczenie z organizacji.

Uchwała o wykluczeniu członka z organizacji wymaga zatwierdzenia przez prezydium zarządu powiatowego ZMP. Każdy członek ma prawo odwołać się od uchwał podjętych przez koło do zarządu powiatowego i do wyższych instancji organizacyjnych.

Wykluczenie z organizacji jest dla członka ZMP najwyższą karą. Tę karę stosuje nasza organizacja wobec zdecydowanych wrogów idei socjalistycznego budownictwa, wrogów narodu, wobec niepoprawnych bumelantów i obiboków, wobec tych członków, których nie sposób jest wychować, a których całe zachowanie jest zaprzeczeniem postawy moralnej i przekonań politycznych zetempowca.

Jak już wspomnieliśmy, ogólne zebranie koła ZMP jest właśnie tą instancją, która ma prawo podjąć uchwałę o wykluczeniu z organizacji. Głosując za podjęciem takiej uchwały, zetempowcy uwzględnić powinni wszystkie przemawiające za nią i przeciwko niej okoliczności, tak aby decyzja ich zgodna była z zetempowskim sumieniem.

Podjęta na ogólnym zebraniu koła ZMP uchwała o wykluczeniu z organizacji staje się prawomocna z chwilą zatwierdzenia tej uchwały przez prezydium zarządu powiatowego ZMP. Zatwierdzenie tej uchwały na prezydium winno dokonywać się w obecności wykluczanego członka. Jeżeli podjęta na ogólnym zebraniu koła ZMP uchwała o wykluczeniu członka z organizacji zostanie przez prezydium zarządu powiatowego zatwierdzona, wówczas wykluczony oddaje członkom prezydium legitymację zetempowską.

Tak więc prezydium zarządu powiatowego ZMP zatwierdza przyjęcie członka do organizacji — ono również ma prawo ode-

brać legitymację zetempowską członkowi wykluczonemu z organizacji.

Nie ma dla członka Związku Młodzieży Polskiej dokumentu bardziej cennego nad legitymację zetempowską. Legitymacja zetempowska to nasz dowód przynależności do organizacji, pod przewodem której młodzież polska wykuwa własny los, radośnie, szczęśliwe jutro. Utrata tej legitymacji jest więc najsurowszą karą. Sprawiedliwe jednak i słuszne jest stosowanie tej kary wobec tych, dla których posiadanie legitymacji zetempowskiej jest sprawą obojętną, — u których spojrzenie na posiadaną legitymację nie wywołuje nakazu: namyśl się, zastanów, postępuj tak, jak powinien postępować zetempowiec, w otoczeniu swym godnie reprezentuj zetempowską organizację.

Aktywista nie może korzystać z przywilejów

TOWARZYSZ Karol Konkół, członek prezydium zarządu powiatowego ZMP w Cieszynie, poprosił naszego korespondenta Jana Jakubca o zainteresowanie się następującą sprawą: Konkół pracuje przeważnie po południu i nie może w tym czasie wykonywać prac społecznych. Zwracał się już kilkakrotnie do dyrekcji swego zakładu pracy z prośbą o zatrudnienie go na stałe w godzinach przedpołudniowych (na pierwszej zmianie), ale prośba jego nie została uwzględniona. Czy słusznie postępuje dyrekcja zakładu nie przychylając się do jego prośby i jak należy w tym wypadku postępować?

Towarzysz Jan Jakubiec przekazał to pytanie naszej radakcji.

Zanim na nie odpowiemy, zastanówmy się krótko nad tym, jakie cechy powinien posiadać zetempowski aktywista i jakim celom powinna służyć jego praca społeczna.

Zadaniem Związku Młodzieży Polskiej jest pomóc partii, władzy ludowej w wychowaniu wszystkich młodych ludzi na świadomych, pełnych zapału budowniczych socjalizmu.

Aktywistą ZMP jest zatem taki członek organizacji, który na powierzonym mu odcinku pracy przoduje w socjalistycznym budownictwie, to znaczy nie tylko sam jest wzorowym pracownikiem, uczniem, ale poprzez agitację skłania również i innych do wydajnej pracy i nauki dla Ojczyzny. Ta jego praca agitacyjna i wychowawcza wśród młodzieży jest właśnie pracą społeczną. Praca społeczna nie może więc hamować pracy zawodowej, produkcji, ale

przeciwnie — zadaniem jej jest ułatwiać, przyspieszyć wykonanie zadań produkcyjnych.

A zatem niesłusznie postępują tacy aktywiści ZMP, którzy wykonywanie obowiązków zawodowych chcieliby podporządkować pracy w organizacji.

I wydaje nam się, że rację ma dyrekcja zakładu, jeżeli nie chce zatrudnić towarzysza Konkola na stałe na pierwszej zmianie. Towarzysz BIERUT mówił na VII Plenum KCPZPR: „Należy stale walczyć o podniesienie współczynnika zmianowości, zwłaszcza tam, gdzie gospodarka narcedowa odczuwa deficyt danych produktów. Należy przestrzegać, aby drugie i trzecie zmiany były właściwie obsadzone, jeśli idzie o kierownictwo i personel inżynieryjno-techniczny tak aby produkcja na tych zmianach nie była, jak to często ma miejsce, znacznie niższa od produkcji na pierwszej zmianie“.

Przekonajcie więc, towarzyszu Jakubiec, towarzysza Konkola, że postępuje niesłusznie, domagając się, z racji pełnionej w ZMP funkcji, specjalnych udogodnień w pracy zawodowej i że jego pretensje do dyrekcji zakładu są oczywiście również niesłuszne.

**NAJLEPSI, NAJODWAŻNIEJSI,
NAJBARDZIEJ WYTRWALI —
NA NAJTRUDNIEJSZE POSTE-
-RUNKI, DO WALKI O SZCZĘ-
-ŚCIE i POTĘGĘ OJCZYZNY!**

OCHOTNICZY ZACIĄG PIONIERSKI
do przemysłu metalowego i górnictwa

